

Mirosław Pietrzyk

Szefowie inowrocławskiej bezpieki w latach 1945-1965

Wstęp

Po zakończeniu II wojny światowej władze komunistyczne straciły więcej członków niepodległościowego podziemia niż hitlerowskich przestępców i zbrodniarzy. Do dziś nie ustalono dokładnie liczby represjonowanych. Liczba tych, którzy przeszli przez areszty i więzienia do 1956 r., podana przez prof. Andrzeja Paczkowskiego (150–200 tys.) z pewnością nie jest pełna¹. W połowie lat pięćdziesiątych w kartotekach „elementu podejrzanego” UB znajdowało się ponad pięć milionów nazwisk, tzn. ok. 1/3 dorosłych Polaków². Polacy byli pozbawiani wolności, deportowani do ZSRR, bici, torturowani, zabijani, pozbawiani majątku, pracy, dobrego imienia. Wszystkie te zbrodnie i przestępstwa dokonywane były w imię okupującego Polskę totalitarnego mocarstwa – Związku Radzieckiego, który miał „wyzwolić” Polskę. Ich wykonawcą w głównej mierze był Urząd Bezpieczeństwa tworzony przez służby bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Od wiosny 1944 r. w Kujbyszewie (rosyjska nazwa Samary) na specjalnych kursach organizowanych i prowadzonych przez funkcjonariuszy NKWD wyszkolono ponad dwustu funkcjonariuszy, którzy stali się rdzeniem aparatu bezpieczeństwa w powojennej Polsce³. Kandydatów wybierano z tworzonej właśnie armii gen. Zygmunta Berlinga.

Sięgając po władzę, komuniści mieli świadomość, że jej zdobycie i utrzymanie nie będzie możliwe bez aparatu przemocy. Od lipca 1944 r. Resort Bezpieczeństwa Publicznego został wyposażony w szerokie uprawnienia dające mu praktycznie nieograniczoną władzę. Wtedy i w następnych latach podlegały mu takie formacje, jak: Milicja Obywatelska, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wojska Ochrony Pogranicza, Służba Więzienna. Jednak

¹ Przesłuchania jeszcze nie było. Z profesorem Andrzejem Paczkowskim o przeszkodach w dotarciu do prawdy o Urzędzie Bezpieczeństwa i Służbie Bezpieczeństwa, zaletach sowieckiej biurokracji, o morderstwach politycznych i esbeckiej moralności rozmawia Paweł Paliwoda, „Życie”, 14–15 XI 1998, s. 8–9.

² K. Szwagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1, red. *idem*, Warszawa 2005, s. 19–20.

³ R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 13.

najważniejszym organem MBP był aparat bezpieczeństwa. W listopadzie 1944 r. liczył 2,5 tys. funkcjonariuszy, w końcu następnego roku 24 tys., w 1953 r. już ponad 33 tys.⁴ Funkcjonariuszy wspierało ok. 80 tys. różnego rodzaju współpracowników. Do 1955 r. fundusze przewidziane na Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, później Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego, stanowiły drugi po Ministerstwie Obrony Narodowej pod względem wielkości składnik wydatków państwa⁵.

Integralną częścią aparatu bezpieczeństwa były jego kadry. Bez poznania związków z nimi wątków nie jest możliwe sformułowanie oceny MBP i jego roli w tworzeniu nowego systemu politycznego w Polsce. Nie uzyskamy odpowiedzi na pytania niezbędne do zrozumienia istoty tej instytucji, m.in. o rzeczywisty wpływ Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na działania aparatu bezpieczeństwa, o stopień zależności jej struktur i pracowników od sowieckich służb, liczbę i rolę doradców sowieckich. Postulaty badawcze dotyczą także kwestii motywów wstąpienia funkcjonariuszy do służby, ich pochodzenia, wieku, wykształcenia, przebiegu kariery.

Wiadomo już sporo o funkcjonariuszach stojących na najwyższych szczeblach resortu bezpieczeństwa. Niektórzy z nich doczekali się nawet biografii⁶. Analiza kadr kierowniczych MBP/MSW nie jest w stanie uwzględnić wszystkich elementów ogromnej maszyny aparatu bezpieczeństwa. Poza szczeblami kierowniczymi w UB służyły jeszcze tysiące innych osób. Istotna wydaje się konieczność podjęcia studiów nad obsadą UB i SB w latach 1945–1956. Kim byli ci, którzy na najniższych szczeblach aparatu represji jako funkcjonariusze powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego terroryzowali społeczeństwo? W niniejszym artykule przedstawiono kierowników/szefów PUBP i PUdsBP w Inowrocławiu dwóch powojennych dekad. Dlaczego autor przyjął takie ramy chronologiczne? Przyjęcie innej górnej granicy, np. roku 1956, oznaczałoby zawężenie badań do w miarę jednolitego okresu w historii aparatu bezpieczeństwa. Natomiast pierwsze powojenne dwudziestolecie mające zróżnicowany charakter daje możliwość zaobserwowania zmian, przekształceń i stopniowej ewolucji kadr aparatu bezpieczeństwa w dłuższej perspektywie. Poza tym na połowę lat sześćdziesiątych przypada koniec karier funkcjonariuszy, którzy rozpoczęli służbę wkrótce po 1945 r. Przez opis pochodzenia, wykształcenia, przebiegu służby, ze szczególnym uwzględnieniem okresu inowrocławskiego, można pokazać rzeczywistą rolę, jaką funkcjonariusze UB odegrali w dławieniu dążeń niepodległościowych na poziomie powiatu. Jacy ludzie w okresie największego nasilenia represji, jak i po „przełomie” 1956 r. kierowali działalnością lokalnego UB? Nazwa i struktura urzędu, na którego

⁴ K. Szwaagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 19–20.

⁵ *Ibidem*.

⁶ K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczar „Mietek”*. Biografia polityczna, Warszawa 1998; B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995; A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.

czele stali, ewoluowały wraz z przekształceniami aparatu bezpieczeństwa zachodzącymi na wyższych szczeblach. Podobnie było z ludźmi w nim zatrudnionymi.

Miejscowy PUBP obejmował swoim działaniem miasto Inowrocław oraz leżący wokół niego powiat. W jego skład wchodziło osiem gmin i 165 gromad. Poza Inowrocławiem do największych miast należały Gniewkowo (3863 mieszkańców) i Kruszwica (4931 mieszkańców)⁷. 17 lutego 1945 r. liczba ludności powiatu wynosiła ogółem 57 818⁸. Pod względem narodowościowym dominowali Polacy (51 652). Niemcy stanowili niewielki odsetek (6113), inne narodowości to zaledwie 53 osoby. Liczba kobiet (18 861) o ponad trzy tysiące przewyższała liczbę mężczyzn (15 814)⁹. W 1949 r. na opisywanym obszarze mieszkało 61 552 osób¹⁰.

W powiecie obejmującym 1266 km² znajdowało się 4146 ha łąk i pastwisk, 21 209 ha lasów, nieużytki, powierzchnie dróg i zabudowania zajmowały 126 590 ha¹¹. W mającym charakter rolniczy powiecie większość ludności zatrudniona była w rolnictwie i zakładach przemysłowych z nim związanych. W 1949 r. wyłącznie z pracy w gospodarstwach indywidualnych utrzymywało się aż 33 396 jego mieszkańców, a częściowo rolnictwem parowało się 5023 osób¹². Wśród upraw dominowały: buraki, ziemniaki i len, natomiast w hodowli zwierząt bydło mleczne i trzoda chlewna. W 1945 r. funkcjonowało 12 młynów (w tym 6 poniemieckich), 5 spółdzielni, 3 gorzelnie, 7 mleczarni spółdzielni i 4 mleczarnie prywatne, 5 cukrowni, 2 suszarnie cykorii¹³. Cztery lata później istniało 403 zakładów pracy, w tym państwowych 15, spółdzielczych 34 i samorządowych 3¹⁴. Do najpopularniejszych zajęć należały kowalstwo (81 warsztatów) i szewstwo (68)¹⁵. Sieć dróg kołowych liczyła 1935 km, sieć komunikacji autobusowej – 469 km, a długość dróg wodnych na jeziorze Gopło i rzece Noteć – 60 km¹⁶. Na tych ostatnich komunikacja nie była prowadzona.

⁷ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 22, Dane statystyczne o powiecie inowrocławskim [1949], Starosta powiatu inowrocławskiego A. Kolasiński do naczelnika Urzędu Zatrudnienia w Bydgoszczy, 18 X 1949, k. 5.

⁸ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 68, Spis ludności w powiecie inowrocławskim [1945], Liczba ludności pow. inowrocławskiego (obecny stan), k. 3.

⁹ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 16, Statystyka pow. inowrocławskiego [1945], Liczba ludności w pow. inowrocławskim wg stanu z 17 II 1945 r., k. 1.

¹⁰ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 22, Dane statystyczne o powiecie inowrocławskim, Starosta pow. inowrocławskiego A. Kolasiński do naczelnika Urzędu Zatrudnienia w Bydgoszczy, 18 X 1949 r., k. 5.

¹¹ *Ibidem.*

¹² *Ibidem.*

¹³ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 16, Statystyka pow. inowrocławskiego, Zakłady przemysłowe, k. 3.

¹⁴ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 22, Dane statystyczne o pow. inowrocławskim, Starosta pow. inowrocławskiego A. Kolasiński do naczelnika Urzędu Zatrudnienia w Bydgoszczy, 18 X 1949 r., k. 6.

¹⁵ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 22, Dane statystyczne o powiecie inowrocławskim, Starosta powiatu inowrocławskiego do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Wydział Przemysłu, Bydgoszcz, 1 XII 1949 r., k. 8.

¹⁶ AP By/O.Ino., Star. Pow. w Ino., 22, Dane statystyczne o powiecie inowrocławskim, Starosta powiatu inowrocławskiego A. Kolasiński do naczelnika Urzędu Zatrudnienia w Bydgoszczy, 18 X 1949 r., k. 6.

Przed II wojną światową i w latach okupacji hitlerowskiej w woj. pomorskim dominowały ugrupowania endecko-chadeckie, natomiast komuniści zarówno przed wojną, jak i w jej trakcie posiadali bardzo ograniczone wpływy. W latach 1939–1944 w mieście i w powiecie nie istniały struktury Gwardii Ludowej, Armii Ludowej i PPR. Wkrótce po wojnie jeden z funkcjonariuszy UB, niepozbawiony zmysłu obserwacyjnego, tak charakteryzował ludność powiatu pod względem sympatii politycznych: „Miasta przedstawiają [w] sobie mieszkańców o typie chjenopiastowskim¹⁷, powiat kułacki, zendeczały. [...] Ludność religijna, domatorska i wrogo ustosunkowana do przybyszów z Polski centralnej. Ogólnie jeżeli nie wrogo, to niechętnie ustosunkowana do obecnego ustroju i antyradziecko nastawiona”¹⁸.

Szybko przerwana kariera (Teodor Popławski)

Od 12 stycznia 1945, tj. od początku ofensywy styczniowej Armii Czerwonej, komunistyczny Rząd Tymczasowy kierował na „wyzwolone” tereny tzw. grupy operacyjne. MBP przygotowało siedem grup z zadaniem budowy struktur UB na tych terenach, a także utworzenia administracji terytorialnej i władz złożonych z członków PPR. Za szybko przesuającym się frontem ruszyło 785 funkcjonariuszy, wspieranych przez stu oficerów Informacji Wojskowej i aparatu polityczno-wychowawczego wojska oraz stu aktywistów PPR¹⁹. Do woj. pomorskiego skierowano początkowo dwie grupy operacyjne. Pierwszą, która dotarła do Włocławka już 25 stycznia 1945 r., a następnie do Bydgoszczy, kierował Antoni Alster²⁰. Kierownictwo tzw. Pomorskiej

¹⁷ W 1923 r. powstał rząd, którego zapleczem politycznym były partie PSL „Piast” i Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. W języku potocznym określano go jako rząd „Chjeno-Piasta”.

¹⁸ AIPN By, KP MO w Ino., 052/2, t. 1, Sprawozdanie szefa PUBP w Inowrocławiu za rok 1946, Sprawozdanie kierownika PUBP w Inowrocławiu za 19–29 III 1945 r. Charakterystyka pow. inowrocławskiego z marca 1946 r. sporządzona przez szefa UB w Inowrocławiu, b.p.

¹⁹ R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu...*, s. 47.

²⁰ Antoni Alster, właśc. Nachum Alster (1903–1968), ur. w Rzeszowie, działacz KPP w okresie II Rzeczypospolitej, wielokrotnie więziony i skazywany na kary więzienia (m.in. w 1938 r. na 9 lat więzienia). We wrześniu 1939 r. uciekł na tereny zajęte przez Armię Czerwoną, zajmował różne stanowiska w administracji państwa radzieckiego, był m.in. dyrektorem drukarni we Lwowie. Od 1943 r. w aparacie politycznym armii polskiej w ZSRR, był również kierownikiem Wydziału Wojskowego KC PPR. Od stycznia 1945 r. członek tzw. Pomorskiej Grupy Operacyjnej PPR, której zadaniem było organizowanie „władzy ludowej” i partii komunistycznej na Pomorzu. Od lutego 1945 do maja 1947 r. pierwszy sekretarz KW PPR w Bydgoszczy, od grudnia 1945 r. poseł do KRN, od stycznia 1947 r. poseł na Sejm z okręgu bydgoskiego. W latach 1948–1964 członek KC PZPR, następnie pracował w aparacie partyjnym. Od grudnia 1954 r. r. był pierwszym zastępcą przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (b. MBP). W okresie 11 XII 1956 – 4 V 1962 r. wiceminister spraw wewnętrznych, później wiceminister gospodarki komunalnej. Mimo że po 1956 r. był uznawany w MSW za człowieka Gomułki, w styczniu 1968 r. został pozbawiony stanowiska w ramach antysemitkiej czystki. Rok później

Grupy Operacyjnej Komitetu Centralnego PPR delegowało do miast i powiatów swoich pełnomocników z zadaniem tworzenia komórek partii, organizowania aparatu władzy, prowadzenia akcji propagandowej oraz tworzenia niezbędnych do szybkiego i bezwzględnego rozprawienia się z wszelkiego rodzaju oporem aparatu represji (MO i UB). Ostatnie z wymienionych zadań realizowały kierowane z „Polski Lubelskiej” grupy operacyjne złożone wyłącznie z absolwentów lubelskiej szkoły oficerskiej Re-sortu Bezpieczeństwa Publicznego.

Genezę działalności aparatu MBP na Kujawach i Pomorzu należy wiązać z przybyciem grupy operacyjnej pod dowództwem Henryka Wątroby²¹. Stanowiła ona kadre dla nowo powstałego pomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Działalność rozpoczęła w ostatnich dniach stycznia 1945 r. we Włocławku, a 1 lutego 1945 r. udała się do Torunia, gdzie początkowo znajdowała się siedziba pomorskiego WUBP. Wkrótce we wszystkich powiatach w woj. pomorskim działały grupy operacyjne zajmujące się tworzeniem lokalnych PUBP. Kierownicy tych grup najczęściej stawali się pierwszymi ich kierownikami²².

Najprawdopodobniej w lutym 1945 r. rozpoczęto organizowanie struktury aparatu bezpieczeństwa w Inowrocławiu. Pierwszy jego szef, Teodor Popławski, pojawił się w byłym woj. pomorskim w drugiej połowie stycznia 1945 r. jako kierownik jednej z grup operacyjnych²³. Nie wiadomo, kiedy dokładnie został przydzielony do inowrocławskiego PUBP. W piśmie urzędowym kierującym go na inne stanowisko (z jesieni 1945 r.) występuje jako kierownik grupy operacyjnej pow. inowrocławskiego działający ponad sześć miesięcy. Miał już wtedy stopień porucznika²⁴.

wyemigrował do Izraela. Jego syn Marian uczestniczył w protestach studenckich 1968 r. (*Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1: A–D, Warszawa 1985, s. 65–66; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu...*).

²¹ Henryk Wątroba (1922–), długoletni funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa. Służbę rozpoczął w listopadzie 1944 r. jako pracownik szpitala wojskowego przy RBP w Lublinie. W tym samym miesiącu został funkcjonariuszem grupy operacyjnej WUBP w Lublinie. W styczniu 1945 r. został kierownikiem grupy operacyjnej WUBP w Bydgoszczy. Do zakończenia służby w czerwcu 1988 r. służył w jednostkach aparatu bezpieczeństwa w Bydgoszczy, Gdańsku, Złotowie, Wałczu, Sławnie, Żninie, Grudziądzu i Toruniu. Służbę zakończył w stopniu płk. MO na stanowisku naczelnika Wydziału Paszportów SB KW MO/WUSW w Toruniu. W 2013 r. został skazany przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na cztery lata więzienia. Podczas pierwszych lat służby w UB stosował wobec zatrzymanych rozmaite tortury: duszenie, wieszanie do góry nogami i inne. Jest współodpowiedzialny za śmierć ks. Wacława Pacewicza, którego w marcu 1945 r. zamordowano w siedzibie bydgoskiej bezpieki, a poćwiartowane ciało wrzucono do Brdy (*Twarze bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych UB i SB w woj. pomorskim/bydgoskim/włocławskim/toruńskim*, red. M. Szymaniak, Bydgoszcz 2010, s. 464).

²² P. Rybarczyk, *Wstęp [w:] Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (luty–grudzień 1945)*, red. B. Binaszewska, P. Rybarczyk, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk 2010, s. 19.

²³ *Twarze bezpieki...*, s. 389; AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Przebieg służby, k. 6.

²⁴ AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Wniosek, 6 XI 1945 r. (podpisy kierownika Działu Personalnego WUBP i referenta nieczytelne), k. 9.

Teodor Popławski z „władzą ludową” związał się u samych jej narodzin. Podanie o przyjęcie do służby skierował do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku. Został przyjęty do Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w tym mieście w charakterze wywiadowcy²⁵. Już w grudniu 1944 r. był słuchaczem Centralnej Szkoły Oficerskiej Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie²⁶. Ta „edukacja” nie trwała długo, skoro Popławski objął stanowisko w Inowrocławiu wiosną 1945 r. Taką datę sugeruje wniosek jego zwierzchników przenoszący go na stanowisko p.o. kierownika/szefa PUBP do innego miasta od 23 października 1945 r.²⁷ Nisko oceniał kwalifikacje i poziom pracowników PUBP w Inowrocławiu. W jednym z raportów ich wykształcenie i kwalifikacje podsumował określeniem „stan okropny”, stwierdzał, że ma duże kłopoty z „pracą operatywną”. Prosił o przydział dwóch osób na kierowników sekcji oraz uzupełnienie umundurowania²⁸. Po ponadpółrocznym okresie pracy w Inowrocławiu jego zwierzchnicy oceniali, że dobrze wywiązuje się z obowiązków, jest energiczny i pracowity, choć jednocześnie „do podwładnych za brutalny”, przez co „postępowaniem swoim całkowicie zraża pracowników urzędu”. Jego życie osobiste, a konkretnie strona moralna, nie budziło zastrzeżeń przełożonych. Mimo tych pozytywnych opinii zwierzchnicy zalecali, by z braku odpowiednich umiejętności przenieść go od 23 października 1945 r. ze stanowiska p.o. kierownika/szefa PUBP w Inowrocławiu na równorzędne w Złotowie²⁹. Takie działania praktykowano nagminnie: za złe pełnienie obowiązków przenoszono na równoległe stanowisko, licząc, że może tam delikwent wykaże poprawę.

Przytoczona opinia nie powinna dziwić, zważywszy na posiadane przez Popławskiego predyspozycje do sprawowania kierowniczego stanowiska. Liczył 25 lat (ur. 14 sierpnia 1920 r. w Rostowie, Rosja), ukończył siedem klas szkoły powszechnej i dwie klasy szkoły handlowej, pracował jako majster drogowy. Pochodził z wielodzietnej rodziny zamieszkałej przed 1939 r. we wsi Przechody, gm. Gródek w woj. białostockim, gospodarującej na dwóch hektarach ziemi. Matka była Rusinką wyznania prawosławnego, ojciec Polakiem, który pracował w 1945 r. jako leśniczy i był oskarżony o defraudację przed sądem powszechnym. Popławski deklarował znajo-

²⁵ AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Podanie do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, k. 19; *ibidem*, Pismo kierownika MUBP w Białymstoku do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, k. 22.

²⁶ *Twarze bezpieki...*, s. 389; AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Przebieg służby, k. 6.

²⁷ AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Wniosek kierownika WUBP kpt. Duljasza, kierownika Działu Personalnego W. Czapskiego i referenta (podpis nieczytelny), 24 X 1945 r., k. 8.

²⁸ Raport kierownika PUBP w Inowrocławiu w sprawie stanu gospodarczego i liczby pracowników urzędu (fragmenty sprawozdania dekadowego za okres 19–29 IX 1945), 29 IX 1945 r. [w:] *Rok pierwszy...*, s. 265–266.

²⁹ AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Wniosek kierownika WUBP kpt. Duljasza, kierownika Działu Personalnego W. Czapskiego i referenta (podpis nieczytelny), 24 X 1945 r., k. 8.

mość języków: polskiego (!), białoruskiego i rosyjskiego³⁰. Mimo to część sporządzanych przez niego dokumentów napisana została bardzo nieporadnie: „Organizacja jest to pod nazwą Demokracja tworzą endecy pod płaszczykiem i tym chcą zmienić swą nazwę, aby mieć pewne sukcesy u mas pracujących”³¹. Innym razem opisywał miejscowe społeczeństwo: „Ludność tutejsza jest wrogo ustosunkowana do tymczasowego rządu, dlatego że tu jest przeważnie ta zgniła endecja i ona to sieje te wersje i na każdym kroku stara się utrudniać w pracy”³². Przytoczone zdania potwierdzają brak intelektualnych predyspozycji do pełnienia kierowniczego stanowiska. Nieposiadanie jakiegokolwiek majątku może budzić wątpliwości co do prawdziwych intencji podjęcia służby w organach MBP. Czy Popławski był ideowym i aktywnym funkcjonariuszem UB? W protokołach przesłuchań Ignacego Pieścika, jednego z osadzonych w inowrocławskim więzieniu przy ul. Narutowicza, pojawiła się informacja, że grupa więźniów z celi o numerze 66 omawiała plany ucieczki, a także likwidację jednego z funkcjonariuszy inowrocławskiego PUBP – Popławskiego. Rozmowy te miały być prowadzone w pierwszej połowie 1945 r.³³ Informacja ta została potwierdzona przez agenturę więzienną. Dwóch konfidentów celnych (Kanarek i Szulec) w niezależnych doniesieniach opisało przygotowywaną na 24 czerwca 1945 r. ucieczkę. Po wydostaniu się na wolność spiskowcy planowali napaść na budynek UB, zlikwidować kierownika (Popławskiego) i uciec do lasów toruńskich, by złączyć się z działającymi tam partyzantami. Wśród więźniów, którzy kierowali przygotowaniem, nie było politycznych³⁴.

Czy na podstawie tej informacji można wnioskować, że Popławski rzeczywiście pręźnie kierował urzędem i zagrażał – wprawdzie nielicznym i niezorganizowanym – przeciwnikom „władzy ludowej” w Inowrocławiu i powiecie? Zgoła inny obraz urzędu i jego szefa wynika z dokumentów WUBP w Bydgoszczy. Podczas jednej z narad jego szef Hipolit Duljasz poinformował, że Popławski wyrażał obawy, iż zostanie zastrzelony przez podwładnych! Już po jego przeniesieniu Duljasz zalecił niezwłoczną kontrolę inowrocławskiego urzędu, która stwierdziła, że miał tam miejsce proceder szabru, a zajmował się nim głównie Popławski. Sytuację po wspomnianej kontroli Duljasz skomentował następująco: „Rozumiecie, do czego to doszło? Gdy pójdziemy jeszcze dalej, wszystko się ujawni. Nie myślcie, kierownicy czy zastępcy, że wam to ujdzie i że wasze sprawy nie wyjdą na jaw. Kara spotka przede wszystkim kierowników”³⁵. Duljasz uznał, że inowrocławski PUBP pod rządami Popławskiego

³⁰ AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Ankieta specjalna, 12 IX 1945 r., k. 10–12.

³¹ Raport kierownika PUBP w Inowrocławiu dotyczący sytuacji politycznej na terenie Inowrocławia i okolic, 8 III 1945 r. [w:] *Rok pierwszy...*, s. 45–46.

³² *Ibidem*.

³³ AP By, OZZK By, XII/1302, Ignacy Pieścik, Protokół zeznań, 22 VI 1945 r., k. 5.

³⁴ AIPN By, KP MO w Ino., 052/1, Sprawozdanie b. szefa PUBP w Inowrocławiu za 1945 r., Raport nr 13. Sprawozdanie o stanie pracy „agenturno-operatywnej” PUBP w Inowrocławiu, 18 VI 1945 – 28 VI 1945 r., k. 48–49.

³⁵ Stenogram z odprawy kierowników powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego w WUBP w Bydgoszczy, 3 XI 1945 r. [w:] *Rok pierwszy...*, s. 320.

to jeden z dwóch najbardziej zdegenerowanych urzędów w województwie³⁶. Władze Inowrocławia oceniały, że ich współpraca z organami UB jest znikoma, bo „organa te nie przestrzegają zakresów kompetencji, co doprowadziło do zatargu pomiędzy MO i UB”. Według prezydenta Inowrocławia Mariana Adamowicza stosunek społeczeństwa do UB był nieprzychylny, a nawet lękliwy³⁷.

W okresie służby Popławskiego w Inowrocławiu doszło do tragicznej, niewyjaśnionej do dziś śmierci funkcjonariusza UB Wincentego Mückeego³⁸. Wiele poszlak wskazuje, że jej sprawcami byli funkcjonariusze UB. Wśród nich na stanowisku młodszego referenta pracował także brat Popławskiego – Mikołaj (ur. w 1923 r.)³⁹. W tym okresie zatrudnianie członków swoich rodzin w resorcie bezpieczeństwa zdarzało się często. Od 23 października 1945 r. Popławski był p.o. kierownikiem PUBP w Złotowie⁴⁰. W kwietniu następnego roku do Biura Personalnego MBP w Warszawie wpłynął wniosek naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy o zwolnienie go z organów bezpieczeństwa 10 lutego 1946 r. Najprawdopodobniej od tego dnia nie pełnił już służby. W Złotowie dopuścił się różnego rodzaju wykroczeń, m.in. przywłaszczał sobie depozyty, zdekonspirował informatorkę. Do wniosku załączono zaawizowanie o jego aresztowaniu⁴¹. Ostatecznie Popławski został zwolniony ze służby w organach represji 28 maja 1946 r. Jego dalsze losy pozostają nieznane.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ AP By, UWP By, 602, Sprawozdania sytuacyjne z pow. inowrocławskiego za 1945 r., Prezydent Inowrocławia Adamowicz do UWP By, Sprawozdanie sytuacyjne za czerwiec 1945 r., 3 VII 1945 r., k. 21.

³⁸ Wincenty Mücke (1901–1945), funkcjonariusz PUBP w Inowrocławiu, działacz PPR. Miał nietuzinkowy – jak na funkcjonariusza UB – życiorys. Urodzony w rodzinie robotniczej, jako młody człowiek uczył się rzeźnictwa, brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Przez osiem lat przebywał we Francji i Belgii, gdzie wykonywał różne zawody: pływał na statkach handlowych marynarki francuskiej, był palaczem i górnikiem. Pozostawał bez stałej pracy, w 1935 r. został aresztowany za – jak twierdził – kontakty z francuskim ruchem komunistycznym. Po powrocie do Polski brał udział w wojnie 1939 r., po krótkim okresie niewoli niemieckiej powrócił do Inowrocławia i pracował w miejscowej Żupie Solnej. Zaraz po wyparciu Niemców z miasta związał się z grupą miejscowych komunistów i socjalistów. Został pierwszym sekretarzem Komitetu Powiatowego PPR w Inowrocławiu, od marca tego roku był członkiem Miejskiej Rady Narodowej. Od 25 IX 1945 r. służył w miejscowym PUBP na stanowisku p.o. kierownika Sekcji 5. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach wieczorem 22 X 1945 r. (według innej wersji w nocy z 22 na 23 października) w lokalu gastronomicznym przy ul. Toruńskiej. Władze lokalne tłumaczyły, iż „zaszedł tutaj wypadek przypadkowego samobójstwa na tle nadmiernego wypicia alkoholu” (AIPN By, 0122/1583, Akta osobowe Wincentego Mückeego; Kozłowski Ryszard, *życie polityczne i społeczne miasta w latach 1945–1949* [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 2, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 163, 170).

³⁹ AIPN By, 0122/2197, Akta osobowe Teodora Popławskiego, Ankieta, k. 14.

⁴⁰ *Ibidem*, Wniosek (podpisy kierownika Działu Personalnego i referenta nieczytelne), 6 XI 1945 r., k. 9.

⁴¹ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy S. Krupiaka do Biura Personalnego MBP w Warszawie, 24 IV 1946, k. 7; *ibidem*, Pismo naczelnika ds. stałych funkcjonariuszy K. Michalaka do naczelnika Wydziału Personalnego w Bydgoszczy, 24 IV 1946 r., k. 26; *Rok pierwszy...*, tabele, s. 516.

Postępowanie Popławskiego nie należało do wyjątków. Gen. Nikołaj Sieliwanowski (NKWD) w przeznaczonym dla Józefa Stalina raporcie z 11 października 1945 r. podawał, że w ciągu trzech miesięcy (czerwiec–sierpień) 1945 r. w dwunastu województwach Polski aresztowano 333 pracowników bezpieczeństwa za takie przestępstwa jak kontakty z podziemiem antyrządowym (265) czy nadużycie stanowiska służbowego (68). W tym czasie zdezerterowało i przeszło do „band” 176 osób, zwolniono z pracy w organach 365 funkcjonariuszy⁴². „Posiadane materiały potwierdzają, że organy bezpieczeństwa publicznego w Polsce są w znacznym stopniu zaśmiecone zdracjami, członkami organizacji podziemnych, łapówkarzami, maruderami i innym elementem przestępczym” – pisał w raporcie gen. Sieliwanowski⁴³.

Kim był naprawdę? (Stanisław Piesiakowski)

Następca Teodora Popławskiego na stanowisku szefa PUBP w Inowrocławiu karierę w organach bezpieczeństwa rozpoczynał jako zastępca kierownika UB w Płońsku na Mazowszu, gdzie służył od 5 maja 1945 r. Zwierzchnicy oceniali, że z pracy wywiązuje się dobrze, jest inteligentny, politycznie dobrze wyrobiony, posiada dostateczne wykształcenie. Stanisław Piesiakowski p.o. kierownikiem PUBP w Inowrocławiu został 23 października 1945 r.⁴⁴ Prosił o przeniesienie do tego miasta, bo tam miała się znajdować jego rodzina⁴⁵.

Urodzony 2 maja 1902 r. we wsi Jerwonice (gm. Tucznie, pow. łódzki), ukończył cztery klasy szkoły powszechnej. Przed wstąpieniem do organów bezpieczeństwa pracował jako krawiec, nie posiadał majątku. Podawał, że w organach bezpieczeństwa podjął służbę 25 stycznia 1945 r. jako zastępca kierownika PUBP w Płońsku na Mazowszu w stopniu sierżanta, należał już wtedy do PPR. Deklarował, że zna język rosyjski i niemiecki⁴⁶. W rzeczywistości dopiero 16 maja 1945 r. złożył podanie o przyjęcie do pracy w płońskim UB, a 25 stycznia 1945 r. przekazał w Warszawie pierwsze dokumenty aplikacyjne (życiorys). Zamieszkiwał wtedy przy ul. Grochowskiej 101, w gmachu posterunku MO. Takich nieścisłości jak data rozpoczęcia służby w jego życiorysie jest znacznie więcej⁴⁷. Wcześniej miał brać udział w Powstaniu

⁴² *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, oprac. T. Cariewskaja *et al.*, Warszawa 1998, s. 413.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ AIPN, 0193/3697, Stanisław Piesiakowski, Wniosek kierownika WUBP w Bydgoszczy Duljasa, referenta (podpis nieczytelny) i kierownika Działu Personalnego W. Czapskiego, k. 72; *ibidem*, Wniosek referenta E. Barczaka, 3 XI 1945 r., k. 73.

⁴⁵ *Ibidem*, Wniosek kierownika Wydziału Personalnego, k. 71.

⁴⁶ *Ibidem*, Karta statystyczno-ewidencyjna, 1952 r., k. 213.

⁴⁷ *Ibidem*, Podanie, k. 4.

Warszawskim, odnieść rany, po pobycie w szpitalu i obozie wrócić w okolice Warszawy 21 stycznia 1945 r.⁴⁸

Piesiakowski po objęciu stanowiska w Inowrocławiu próbował naprawić kulejącą współpracę UB z MO. W przesyłanych do Bydgoszczy raportach deklarował, że stara się podejmować działania integrujące te instytucje. Według Piesiakowskiego należało jednakowo służyć państwu, a „swary i waśnie nie powinny mieć miejsca”⁴⁹. Uważał, że słaba współpraca z MO wynikała z tego, że obie instytucje uważały się za nadrzędne. Obie oceniał krytycznie – „u jednych, jak i u drugich brak elementów naprawę uczciwych i oddanych dla Polski, niestety, tak to potwierdzają fakty”. Funkcjonariusze służyli tylko interesom osobistym, interes państwowy mieli – według Piesiakowskiego – „na szarym końcu”⁵⁰. Z perspektywy siedemdziesięciu lat, jakie upłynęły od tamtych wydarzeń, można zaryzykować twierdzenie, że była to ocena niespotykane szczerza, choć lokalny aparat PPR miał bardzo zbliżoną opinię na ten temat. Działacze PPR stwierdzali, że w miejscowym UB – tak jak w MO – dawał się zauważyć brak dyscypliny i podrywanie autorytetu urzędu, upijanie się części funkcjonariuszy i nadużywanie władzy. Za ten stan obwiniano kierownictwo urzędu, oceniając je jako nieudolne, odpowiedzialne za „rozwydrzenie i rozluźnienie kadr”⁵¹. Nie wymieniono przykładów tych zjawisk, ale ich nasilenie musiało być spore, skoro „przewodnia siła narodu” wystawiła tak jednoznaczną ocenę. Potwierdzeniem nieudolności funkcjonariuszy UB mogą być ucieczki z aresztu PUBP mieszczącego się przy ul. Solankowej. Ucieczka Józefa Koniecznego, podejrzanego o przynależność do AK, powiodła się 16 stycznia 1946 r. Wcześniej Konieczny został doprowadzony z pobliskiego więzienia przez funkcjonariuszy UB Stefana Liersza i Stefana Nodzaka, którzy nie posiadali dokumentów upoważniających ich do odbioru więźnia. Piesiakowski utrzymywał później, że nie wydawał zgody na doprowadzenie Koniecznego⁵².

Pracę Piesiakowskiego krytycznie oceniały wyższe instancje resortu. W raporcie z inspekcji inowrocławskiej placówki stwierdzono, że „stan pracy operatywnej znajduje się w kompletnym nieporządku”. W odpowiedzi Piesiakowski podawał, że nie ma braków w dokumentacji pracy operacyjnej. Przedstawiał okoliczności przeprowadzonej inspekcji, podczas której zdenerwowany naczelnik Wydziału Więzień i Obozów WUBP w Bydgoszczy Bronisław Halewski wtargnął do urzędu, nawymyślał pracow-

⁴⁸ *Ibidem*, Notatka, k. 29.

⁴⁹ Raport kierownika PUBP w Inowrocławiu dotyczący współpracy z MO (fragment sprawozdania dekadowego za okres 9 XII – 19 XII 1945 r., 19 XII 1945 r. [w:] *Rok pierwszy...*, s. 409.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ AP By, Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Inowrocławiu (dalej – KM PPR w Ino.), 13, Sprawozdania okresowe z działalności KM PPR w Inowrocławiu 1945–1948. Sprawozdania akcyjne, Sprawozdanie KM PPR w Inowrocławiu za okres 1 I 1946 – 31 I 1946 r., k. 21.

⁵² M. Pietrzyk, *Więzienie w Inowrocławiu 1945–1956* (wydruk pracy doktorskiej w archiwum Zakładu Historii KUL), Lublin 2010, s. 74; AIPN By, KP MO w Ino., 052/2, t. 1, Sprawozdanie szefa PUBP w Inowrocławiu za 1946 r., Meldunek szefa PUBP w Inowrocławiu Piesiakowskiego do WUBP w Bydgoszczy, 17 I 1946 r., k. 27.

nikom. Powodem było żądanie wylegitymowania. Pomimo znajdujących się w jego piśmie zapewnień, że urząd pracuje prawidłowo, przyznawał być może z niezamierzoną szczerością: „Doszedłem do wniosku, że pracownicy PUBP w Inowrocławiu nie wypełniają należycie swoich zadań, że ugruntowanie polityczne nie jest mocne, nie są utrwaleni wiarą słuszności sprawy, słowem: element”⁵³. Współpraca z podwładnymi nie układała się zbyt dobrze, według jego słów Kujawianie z nieufnością podchodzili do każdego przybysza z byłej Kongresówki, co dawało się odczuć w pracy. Chętnie chcieliby widzieć na tym stanowisku mieszkańca tego terenu⁵⁴.

We wspomnianej odpowiedzi na raport Halewskiego Piesiakowski postawił sobie szereg pytań: „Czy ja dobrze pracuję?” lub „Czy czegoś nie dopełniłem?”⁵⁵. Pewne wyobrażenie o osobowości Piesiakowskiego daje incydent, który miał miejsce już po jego wyjeździe z Inowrocławia. W kwietniu lub maju 1946 r. dwóch wywiadowców z Wydziału Kryminalnego Komendy MO m.st. Warszawa-Praga podczas wykonywania obowiązków służbowych zostało zawiadomionych, że w lokalu mieszkalnym przy ul. Osieckiej 62/11 padły strzały. Gdy przybyli na miejsce, przebywający tam mężczyzna (Piesiakowski) okazał legitymację służbową funkcjonariusza MBP i stwierdził, że to on strzelał z dubeltówki, bo obchodził imieniny! Za „nielicujące z godnością funkcjonariusza bezpieczeństwa zachowanie w stanie nietrzeźwym” w pierwszej połowie maja 1946 r. Piesiakowski został ukarany naganą. Dokument podpisała dyrektor Departamentu V MBP Julia Brystygier⁵⁶.

Pobyt Piesiakowskiego na Kujawach nie trwał długo. Już 9 lutego 1946 r. przeniesiono go na stanowisko p.o. kierownika PUBP w Sępólnie (chodziło o Sępólno Krajeńskie). Pozostawał na tym stanowisku do 31 marca 1946 r.⁵⁷ W pierwszej dekadzie lutego pojawił się w inowrocławskim PUBP nowy szef – chor. Czesław Nowakowski. 11 kwietnia 1946 r. Piesiakowski został przeniesiony do dyspozycji Wydziału Personalnego MBP, a następnego dnia rekomendowany do pracy w warszawskiej centrali „bezpieki”. Prosiła o to Julia Brystygier, dyrektor Departamentu V MBP⁵⁸. Skierowano go do pracy na stanowisku referenta z jednoczesnym pełnieniem obowiązków pracownika operacyjnego (zastępca kierownika Sekcji 1 Wydziału III Departamentu MBP od 1 kwietnia 1946 r.)⁵⁹.

⁵³ Pismo kierownika PUBP w Inowrocławiu do kierownika WUBP w Bydgoszczy w sprawie inspekcji przeprowadzonej przez naczelnika Wydziału Więzień i Obozów WUBP w Bydgoszczy, 28 XII 1945 r. [w:] *Rok pierwszy...*, s. 436–438.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ AIPN, 0193/3697, Stanisław Piesiakowski, Raport, k. 79; *ibidem*, Nagana, k. 80.

⁵⁷ *Obsada stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim w latach 1945–1956*, oprac. M. Szymaniak [w:] *Twarze bezpieki...*, s. 142; AIPN, 0193/3697, Stanisław Piesiakowski, Wniosek referenta K. Dobrzańskiego, 12 II 1946 r., k. 74.

⁵⁸ AIPN, 0193/3697, Stanisław, Wniosek referenta E. Barczaka, 26 II 1946 r., k. 75.

⁵⁹ *Ibidem*, Pismo dyrektora Departamentu V MBP do dyrektora Wydziału Personalnego MBP płk. M. Orechwy, 19 III 1946 r., k. 76; *ibidem*, Wniosek referenta Wydziału Personalnego MBP w Warszawie, 17 IV 1946 r., k. 77.

Już w maju Piesiakowski stanął przed resortową komisją lekarską, która stwierdziła nadciśnienie, obrzęk wątroby, osłabienie mięśnia sercowego oraz stan po kłębuszkowym zapaleniu nerek⁶⁰. Wkrótce, powołując się na stan zdrowia – przestrzelona noga i przewlekła choroba płuc – złożył prośbę o przeniesienie do Departamentu Gospodarczego MBP na stanowisko kierownika pracowni krawieckiej. Deklarował, że nie chce „być pracownikiem nieproduktywnym i być ciężarem dla państwa”. Jego prośba została rozpatrzona pozytywnie. Na dole pisma, które złożył, znajduje się dopisek: „Obywatel P. nie nadaje się do pracy operatywnej. 3 października 1946 r., naczelnik III Wydz[iału] Dep[artamentu] MBP”⁶¹.

Już w styczniu 1947 r. Piesiakowski prosił o zwolnienie z pracy w pracowni krawieckiej, bo „tam też wiele chodzenia po mieście. Po paru miesiącach znów zapadnę na zdrowiu”⁶². Tym razem prosił o przeniesienie na Dolny Śląsk, gdzie był doskonały klimat, sprzyjający leczeniu chorób płuc. W pewien sposób usprawiedliwiał go fakt, że w grudniu 1946 r. korzystał z czterotygodniowego urlopu zdrowotnego z powodu odoskrzelowego zapalenia płuc z rozszerzeniem oskrzeli⁶³. Przeniesienie na Dolny Śląsk nie było końcem jego wędrówek, do 1950 r. jeszcze trzykrotnie zmieniał miejsce pracy i stanowiska. Od połowy lutego 1947 r. pracował na stanowisku zastępcy dyrektora ds. administracji szpitala WUBP (polikliniki) we Wrocławiu, od 1 sierpnia 1948 r. jako inspektor ds. dowodów osobistych na pow. kłodzki, a od 15 lutego 1949 r. pełnił funkcję kierownika administracyjnego Domu Wypoczynkowego MBP w Sopotach (spolszczenie przedwojennej niemieckiej nazwy Sopotu; w innym miejscu obiekt określano jako „sanatorium MBP”). 1 stycznia 1950 r. mianowano go na stanowisko głównego kierownika tej jednostki⁶⁴.

Za każdym razem zmiana miejsca pracy następowała na jego prośbę, a on podawał różne jej przyczyny, np. w szpitalu WUBP we Wrocławiu były nimi zła organizacja pracy, brak buchaltera i magazyniera oraz za małe kompetencje, jakie otrzymał. Innym razem skarżył się, że po przeniesieniu otrzymał niższą grupę uposażenia, co określał jako „krzywdę moralną”⁶⁵. Jego praca w Domu Wypoczynkowym MBP w Sopocie została oceniona negatywnie, co wyrażono stwierdzeniem, że „zajmowanemu stanowisku nie odpowiada”. Dokument ten zawierał informacje, że Piesiakowski nie posiadał odpowiedniego autorytetu oraz zbyt zbliżał się do podwładnych⁶⁶. Wpływ na taką

⁶⁰ *Ibidem*, Orzeczenie Komisji Lekarskiej nr 363, MBP, Poliklinika Centralna, 27 V 1946 r., k. 81.

⁶¹ *Ibidem*, Raport Piesiakowskiego do dyrektora Departamentu V MBP, k. 82.

⁶² *Ibidem*, Pismo Piesiakowskiego do Biura Personalnego, 15 I 1947 r., k. 86–87.

⁶³ *Ibidem*, Orzeczenie Komisji Lekarskiej nr 927, MBP, Poliklinika Centralna, 23 XI 1946 r., k. 83.

⁶⁴ *Ibidem*, Wniosek naczelnika Wydziału Personalnego ppor. M. Onuszki o przeniesienie, k. 88; *ibidem*, Wniosek naczelnika Wydziału Personalnego por. B. Jarmuła do Biura Personalnego MBP, k. 92; *ibidem*, Karta przeniesienia, k. 95; *ibidem*, Wniosek dyrektora Biura Socjalnego MBP, k. 100; *ibidem*, Wniosek personalny, 9 I 1950 r., k. 96.

⁶⁵ *Ibidem*, Raport Piesiakowskiego do szefa WUBP we Wrocławiu, 10 III 1948 r., k. 90; *ibidem*, Pismo Piesiakowskiego do Biura Personalnego MBP Warszawie, k. 93.

⁶⁶ *Ibidem*, Wniosek naczelnika Wydziału Personalnego por. B. Jarmuła do Biura Personalnego MBP, k. 92; *ibidem*, Charakterystyka służbowa sporządzona przez szefa służby zdrowia MBP, k. 99.

ocenę miało oskarżenie go przez dwie pracownice o molestowanie seksualne (czego nie udowodniono), które zwolnił, a także zarzut picia alkoholu w pracy. Za te wybryki został ukarany czternastodniowym aresztem domowym z potrąceniem połowy wynagrodzenia za ten okres⁶⁷. Mimo to 1 maja 1952 r. został kierownikiem Ośrodka Wczasów MBP w Sopocie, gdyż wcześniej „jako pracownik odznaczał się szczególną dbałością o powierzony mu obiekt”⁶⁸. Na tym stanowisku wytrwał niewiele dłużej niż pół roku. Od 10 stycznia 1953 r. został zwolniony z pracy nie tylko w ośrodku wczasowym, ale w ogóle ze służby w UB⁶⁹.

Co takiego zdarzyło się, że musiał odejść? Odpowiedź daje notatka UB z września 1952 r. Według niej Piesiakowski od dłuższego czasu objęty był „kontrolą specjalną”, która dotychczas nie dała wyników. Ponieważ – według autora notatki – nie wyjaśniono całkowicie wątpliwości, a starania nie dawały rezultatów, Piesiakowski miał zostać zwolniony z pracy z prawem do trzymiesięcznego odszkodowania⁷⁰. W nazewnictwie MBP „kontrola specjalna” oznaczała szczegółowe zbadanie przeszłości osoby sprawdzanej, którą najczęściej był funkcjonariusz. W jego przypadku trwała ona już od lipca 1948 r. W tym czasie WUBP w Warszawie i Wrocławiu przesyłały sobie informacje o jego ustosunkowaniu do ówczesnej rzeczywistości, udziale w akcji wyborczej w 1947 r., opinii w miejscu zamieszkania, a nawet o sposobie wyprowadzenia się z poprzedniego miejsca zamieszkania⁷¹. Najbardziej jednak funkcjonariuszy UB interesował okres jego życia przed 1945 r.

Wypełniając dokumenty ewidencyjne przed i w trakcie pełnienia służby, Piesiakowski podawał, że od 1931 r. należał do Komunistycznej Partii Polski, a od 1921 r. do Komunistycznego Związku Młodzieży w Łodzi i do lewicowych związków zawodowych. Za działalność w KZM miał być skazany na dwa lata więzienia⁷². Utrzymywał, że przed zaangażowaniem się w ruch komunistyczny brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, podczas którego został ranny. Służbę wojskową zakończył w 3. Pułku Ułanów w Gnieźnie w 1920 r. Do wybuchu II wojny światowej pracował jako krojczyk w Warszawie, a w latach 1942–1944 w firmie „Deutsche Uniform” mieszczącej się w hotelu „Bristol” przy Krakowskim Przedmieściu. Pracując tam, zbierał informacje o konfidentach niemieckich służb, dostarczał podziemiu szyte tam „mundury dla Gestapo i innych organizacji niemieckich” oraz odznaki. W czasie Powstania Warszawskiego (10 sierpnia 1944 r.) wstąpił do AL i na przełomie września i października został ranny. Należał także do PPR od 1942 r.⁷³ Można powiedzieć, że był to zyciorys

⁶⁷ *Ibidem*, Raport kpt. Łapińskiego, naczelnika Wydziału WUBP w Gdańsku, 22 I 1951 r., k. 97.

⁶⁸ *Ibidem*, Wniosek dyrektora Biura Socjalnego MBP (podpis nieczytelny), k. 100.

⁶⁹ *Ibidem*, Karta zwolnienia, k. 106.

⁷⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa ppor. Cichonia, 24 IX 1952 r., k. 102–104.

⁷¹ *Ibidem*, Pismo szefa UB na miasto Warszawę ppłk. Z. Paszkowskiego do szefa WUBP we Wrocławiu, Wydział Personalny, 31 VII 1948 r., k. 38.

⁷² *Ibidem*, Ankieta specjalna, k. 8; *ibidem*, Kwestionariusz, k. 6.

⁷³ *Ibidem*, Ankieta specjalna, k. 9; *ibidem*, Zyciorys, k. 22; *ibidem*, Notatka Piesiakowskiego, k. 29.

idealny do robienia kariery w tamtym okresie. Jednak nawet pobieżna analiza tych danych mogła zastanawiać. Piesiakowski raz utrzymywał, że lata 1924–1927 spędził w wojskowym więzieniu skazany na dwa lata i dziesięć miesięcy za przynależność do KPP. Innym razem podawał, że został skazany na dwa lata więzienia⁷⁴. Do KPP należał od 1923 r., wcześniej podawał, że od 1931 r., i służył w wojsku w latach dwudziestych w 11. Pułk Ułanów w Ciechanowie, a według wcześniejszej wersji służbę wojskową zakończył w 1920 r. w 3. Pułku Ułanów w Gnieźnie⁷⁵.

Nieścisłości te zauważyli funkcjonariusze MBP zajmujący się analizą życiorysów swoich „kolegów”. Bardzo dokładne badanie ich przeszłości (także tych z MO czy więziennictwa) zwane w języku resortu „kontrolą specjalną” wdrożono także wobec Piesiakowskiego. Drobiazgowo sprawdzano prawdziwość podawanych przez badanego informacji u osób, na które się powoływał. Por. Józef Dzikowski z UB w Otwocku, później naczelnik Wydziału I WUBP w Opolu, potwierdził przynależność Piesiakowskiego do KPP, PPR i AL. W trakcie przesłuchań podawał, że znał go od 1939 r. Innym razem, że znał Piesiakowskiego już w okresie międzywojennym. Te nieścisłości znacznie zmniejszyły wiarygodność zeznań Dzikowskiego. Wcześniej był on szefem UB w Płońsku, gdzie Piesiakowski był jego zastępcą⁷⁶. W późniejszym okresie por. Dzikowski został usunięty ze służby za nadużycia⁷⁷.

Podawani przez Piesiakowskiego świadkowie nie potwierdzali jego przynależności do KPP. Jeden z przesłuchanych świadków o nazwisku Olka w październiku 1952 r. nie przypominał sobie konspiracyjnej działalności Piesiakowskiego. Stwierdził, że zna go tylko z okresu jego pracy we Wrocławiu po 1945 r. Dodał, że podczas niedawnego spotkania w Sopocie Piesiakowski kilkakrotnie nawiązywał do przeszłości, mówiąc o swojej przynależności do KPP⁷⁸. Również Leokadia Światło, siostra żony płk. Józefa Światły, i działacz PPR Passini nie potwierdzili faktów podawanych przez Piesiakowskiego. Passini będący w czasie okupacji działaczem KPP we Lwowie miał od 1942 r. być kontaktem Piesiakowskiego w PPR. Jemu Piesiakowski miał dostarczać informacje o konfidentach oraz mundury hitlerowskie. Passini stwierdził, że w 1942 r. pozostawał „na kontakcie partyjnym” z pracownikami „Bristolu”, ale nie miało to związku z konfidentami ani z mundurami. Leokadia Światło zeznała, że poznała Piesiakowskiego w 1949 r. w Sopocie, a do KPP i KZMP nie należała⁷⁹. Iden-

⁷⁴ *Ibidem*, Karta statystyczna funkcjonariusza służby bezpieczeństwa, k. 20.

⁷⁵ *Ibidem*, Notatka Piesiakowskiego, k. 29; *ibidem*, Ankieta specjalna, k. 8–9.

⁷⁶ *Ibidem*, Pismo kierownika UB w Płońsku por. Dzikowskiego do kierownika personalnego WUBP ob. Gontarskiego, k. 13; *ibidem*, Notatka służbowa ppor. Cichonia, 24 IX 1952 r., k. 102–104.

⁷⁷ K. Szwagrzyk, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 68.

⁷⁸ AIPN, 0193/3697, Piesiakowski Stanisław, Pismo z-cy naczelnika Wydziału IV Departamentu Kadr MBP kpt. B. Jarmuła do tow. Olki z Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych, k. 62.

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo z-cy naczelnika Wydziału IV Departamentu Kadr MBP kpt. B. Jarmuła do Passiniego w Warszawie, 20 IX 1952 r., k. 64; *ibidem*, Notatka sporządzona przez Piesiakowskiego, k. 29; *ibidem*, Oświadczenie Leokadii Światło, 7 X 1952 r., k. 63.

tyczne zeznania złożyła Krystyna Achenstein, wcześniej Ajsner (ps. „Krysia”), członkini Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Ona знаła go w latach 1935–1937 tylko jako krawca-kuśnierza. Achenstein i jej partyjni znajomi obawiali się wtedy Piesiakowskiego, gdyż „wnioskowali, jakoby on obserwował ich”. Po wojnie spotkała go dopiero w grudniu 1949 r. w Kłodzku, gdzie posiadał wraz z żoną połowę willi. Wskazała Esterę Gohman, kierowniczkę personalną w Centrali Mięsnej w Warszawie, która mogła coś wiedzieć o Piesiakowskim⁸⁰. Jednocześnie przeprowadzono szczegółowy wywiad dotyczący zamieszkałej w Kłodzku jego żony Bronisławy. Już w lipcu 1948 r. kierownictwo warszawskiego UB było przekonane, że w czasie okupacji nie należał do konspiracji. Tymczasem jeszcze w 1952 r. Piesiakowski utrzymywał, że należał do oddziału AL, którego dowódcą był „Jastek” Furmański⁸¹.

W czerwcu 1952 r. Piesiakowski stwierdził, że po aresztowaniu w 1923 r. zbiegł do Austrii i Czech. Ponieważ wcześniej o tym nie wspominał, wzbudziło to dalsze podejrzenia. Ustalono także, że ojciec Piesiakowskiego był strażnikiem więziennym, pełnił służbę w carskiej Rosji i – co gorsza – w sanacyjnej Polsce aż do 1934 r. Latem 1952 r. prowadzący postępowanie sprawdzające napisali, że „okres przedwojennej działalności P[iesiakowskiego] w KPP nasuwa wiele wątpliwości”⁸². Podejrzewali, że Piesiakowski był na usługach „Defy” (policji politycznej w okresie II RP). Polecali jednak zatwierdzić go na proponowane stanowisko, co „umożliwi właściwe i dokładne rozpoznanie”⁸³.

Po zwolnieniu ze służby w UB na początku 1953 r. Piesiakowski był nadal rozpracowywany przez UB w miejscu swego zamieszkania. Działania te prowadzono jednak bardzo nieudolnie⁸⁴. Prawie nic nie wiadomo o jego późniejszych losach. Na początku 1954 r. starał się o pracę w Dyrekcji Naczelnej Funduszu Wczasów Pracowniczych Centralnej Rady Związków Zawodowych. W kwietniu prośbę do Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego o wyczerpującą opinię na jego temat wystosował Referat Personalny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej⁸⁵.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że kariera Piesiakowskiego przebiegała w sposób nietypowy. Będąc z zawodu krawcem, został szefem PUBP, potem kilkakrotnie zmieniał

⁸⁰ *Ibidem*, Pismo z-cy naczelnika Wydziału IV Departamentu Kadr MBP kpt. B. Jarmuła do szefa PUBP w Kłodzku, k. 65.

⁸¹ *Ibidem*, Notatka służbowa ppor. Cichonia, 24 XII 1952 r., k. 105; *ibidem*, Pismo szefa UBP na miasto Warszawę ppłk. Z. Paszkowskiego do szefa WUBP we Wrocławiu, Wydział Personalny, 31 VII 1948 r., k. 38; *ibidem*, Karta statystyczno-ewidencyjna, 1952 r., k. 213; *ibidem*, Karta statystyczna funkcjonariusza służby bezpieczeństwa, k. 20.

⁸² *Ibidem*, Notatka służbowa ppor. Cichonia, 24 IX 1952 r., k. 102–104; *ibidem*, Notatka służbowa kierownika Sekcji II Wydziału IV DK MBP ppor. Cichonia, 9 VII 1952 r., k. 101.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ AIPN, 0193/3697, Stanisław Piesiakowski, Pismo szefa PUBP w Rawie Mazowieckiej do dyr. Departamentu Kadr MBP, k. 115.

⁸⁵ *Ibidem*, Pismo Funduszu Wczasów Pracowniczych CRZZ do MBP, 8 II 1954 r., k. 111; *ibidem*, Pismo referenta personalnego ppor. Leoniaka z Referatu Personalnego KC PZPR do Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, 11 IV 1956 r., k. 113.

stanowisko, zwykle na własną prośbę. W MBP takie zmiany następowały z reguły na wniosek złożonych. Piesiakowski tymczasem nie tylko pisał podania o przeniesienie, ale sam wskazywał, na jakie kierownicze stanowisko ma być przeniesiony. Tak było np. w przypadku kierownika domu wypoczynkowego MBP w Sopocie⁸⁶. Po stwierdzeniu nieprzydatności do pracy operacyjnej otrzymał kolejno kilka dobrych stanowisk. Nie przeszkadzały mu w tym wykroczenia i podejrzenia o popełnienie przestępstwa. Za takie same lub podobne czyny innych funkcjonariuszy usuwano ze służby⁸⁷.

Czy Piesiakowski korzystał z rozłożonego nad nim ochronnego „parasola”? W pisanych wielokrotnie życiorysach stwierdzał, że jako członek KPP w okresie przedwojennym współpracował z działaczem o nazwisku Ajzen (w innym miejscu Ajzner). Nie wiadomo, czy podawał dwa różne nazwiska, czy jest to wynik błędu pisarskiego⁸⁸. W Łodzi, gdzie przebywał w okresie międzywojennym, było dwóch działaczy KPP o tym nazwisku: Towia Ajzen (1909–1938), używający pseudonimów „Franek”, „Tomasz”, „Tadek”, działacz lewicowych związków zawodowych pochodzenia żydowskiego, więzień Berezy Kartuskiej, który poległ podczas wojny domowej w Hiszpanii⁸⁹, drugi zaś to Lajb Wolf Ajzen, używający po 1945 r. nazwiska Leon Andrzejewski, jeden z najważniejszych oficerów w centrali MBP (pełnił m.in. obowiązki zastępcy dyrektora Biura Personalnego MBP, a także dyrektora gabinetu ministra)⁹⁰. Czy między nim a Piesiakowskim były jakieś powiązania? Nie ma na to dowodów, ale zastanawia fakt szybkiego uplasowania przeciętnego funkcjonariusza, jakim był Piesiakowski, w centrali resortu w 1946 r. Inną ważną osobą, na jaką powoływał się funkcjonariusz, był wspomniany już Passini. Jego żona zajmowała wpływowe stanowisko naczelniczki Wydziału Organizacyjnego Biura ds. Funkcjonariuszy w MBP⁹¹.

⁸⁶ *Ibidem*, Pismo Piesiakowskiego do szefa Służby Zdrowia MBP w Warszawie, k. 94.

⁸⁷ Por.: AIPN By, 0122/1621, Zygmunt Niewiadomski; *ibidem*, 0122/1866, Akta osobowe Stanisława Skupina; *ibidem*, 0122/256, Akta osobowe Hieronima Kurka.

⁸⁸ AIPN, 0193/3697, Stanisław Piesiakowski, Życiorys, k. 22; *ibidem*, Notatka (podpis S. Piesiakowskiego), k. 29.

⁸⁹ *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego...*, s. 56.

⁹⁰ Leon Andrzejewski, właśc. Ajzen Lajb Wolf (1910–1978), członek Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Więziony od marca 1929 do lipca 1933 r. (wyrok 4 lata więzienia) i od czerwca 1933 do sierpnia 1938 r. (wyrok 6 lat więzienia). Od 1939 r. w ZSRR, był wykładowcą wiadomości o Polsce (! – uwaga autora) w szkole NKWD w Kujbyszewie, gdzie przygotowywano kadry kierownicze przyszłej polskiej „bezpieki”. Od maja 1943 r. oficer oświatowy w I. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, potem szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego w Centrum Szkolenia Politycznego w Riazaniu, od 1944 r. zastępca komendanta ds. polityczno-wychowawczych szkoły służby bezpieczeństwa w Kujbyszewie. Z kursantami tej szkoły przybył do Lublina w lipcu 1944 r. Przydzielony w sierpniu do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, od 1 I 1945 r. zastępca dyrektora Biura Personalnego MBP, od czerwca 1946 r. krótko na stanowisku dyrektora gabinetu ministra. Usunięty po krótkim okresie z tego stanowiska za „brak czujności w stosunku do najbliższego otoczenia”. Od czerwca 1948 r. zastępca komendanta Centrum Wyszczolenia MBP, od 1949 r. wicedyrektor IV, a potem III Departamentu MBP. Od 1960 r. na emeryturze (*Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego...*, s. 80).

⁹¹ AIPN, 0193/3697, Stanisław Piesiakowski, Notatka służbowa ppor. Cichonia, 24 IX 1952 r., k. 102–104.

Passini zeznał, że podczas okupacji w ramach partyjnych obowiązków kontaktował się z pracownikami hotelu „Bristol”, w którym także pracował Piesiakowski⁹². Nie były to jednak takiego rodzaju kontakty, jak podawał Piesiakowski, a przede wszystkim nie były to kontakty z nim.

Partyzant czy bandyta? (Czesław Nowakowski)

10 lutego 1946 r. na p.o. szefa/kierownika PUBP w Inowrocławiu został mianowany chor. Czesław Nowakowski. Urodzony 19 lipca 1910 r., podawał, że z zawodu jest buchalterem i ukończył szkołę powszechną⁹³. Utrzymywał, że w czasie wojny walczył w szeregach AL w Generalnym Gubernatorstwie. Po zajęciu Radomia przez Armię Czerwoną w 1945 r. został funkcjonariuszem Komitetu Miejskiego PPR. Od 9 lutego 1945 r. m.in. razem z Filipem Krupieniczem i Janem Bilińskim był członkiem kilkunastoosobowej grupy operacyjnej WUBP przybyłej na Pomorze w celu utworzenia podstaw aparatu bezpieczeństwa publicznego. Współpracował także z Hipolitem Duljaszem, kierownikiem WUBP w Bydgoszczy, późniejszym dyrektorem Departamentu Więziennictwa MBP w Warszawie (1951–1955)⁹⁴. Od 1 listopada 1945 r. Nowakowski pracował jako p.o. kierownik Sekcji Specjalnej ds. funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy (właściwa nazwa tej jednostki to Sekcja ds. Stałych Funkcjonariuszy), jednej z najważniejszych komórek, która zajmowała się kontrolą funkcjonariuszy – tropiła popełniane przez nich przestępstwa i wykroczenia, dbała o „należytą postawę światopoglądową kadry”⁹⁵.

Zaraz po przybyciu do Inowrocławiu energicznie zaczął wprowadzać zmiany. Nie miał innego wyjścia, działacze miejscowej PPR jednoznacznie oceniali to, co działo się w PUBP, według nich brakowało tam elementu całkowicie oddanego służbie. Zgodnie z partyjnymi wytycznymi zmienił wewnętrzne regulaminy, dokonał zmian w funkcjonowaniu urzędu, stworzył nowe ramy organizacyjne, a także wzmógł wewnętrzną dyscyplinę. Sprawdzał przydatność swych podwładnych w praktyce. Na przykład 16 czerwca 1946 r. o północy urządzono próbny alarm, którego celem było sprawdzenie sprawności w udzieleniu pomocy i odsieczy na wypadek ewentualnego napadu na miejscowe więzienie przy ul. Narutowicza 46. Według Nowakowskiego

⁹² Zob. przypis 75.

⁹³ AP By, KM PPR w Ino., 15, Imienny wykaz składu osobowego KM PPR w Inowrocławiu 1945–1947, Dane osobowe, k. 123.

⁹⁴ *Struktury urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie pomorskim/bydgoskim w latach 1945–1956*, oprac. W. Ptak, M. Szymaniak [w:] *Twarze bezpieki...*, s. 36; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 58; M. Pietrzyk, *Więzienie...*, s. 118.

⁹⁵ *Twarze bezpieki...*, s. 369; *Struktury urzędów...*, s. 48.

próbny alarm wykazał wiele błędów i braków. Pierwsza pomoc przybyła z miejscowego UB po dziesięciu minutach, lecz funkcjonariusze jak „stado baranów” podeszli pod więzienie, nie wiedząc co czynić, gdyż nie ustalono dowództwa. Oficer dowodzący nie znał obowiązującego hasła, a komendant MO w mieście zabrał prawie wszystkie siły, nie zabezpieczając należycie swego urzędu. Jedyne personel więzienia w jego ocenie zachował się sprawnie i karnie, co pozwoliło mu stwierdzić, że może skutecznie bronić więzienia przed napadem od zewnątrz⁹⁶. Przebieg akcji z 16 czerwca 1946 r. spowodował umieszczenie w podpisany przez naczelnika więzienia i Nowakowskiego planie zabezpieczenia więzienia w Inowrocławiu odpowiednich wniosków dotyczących lepszego zabezpieczenia tego obiektu⁹⁷.

Takimi i podobnymi działaniami Nowakowski w niedługim czasie zdobył uznanie aparatczyków z PPR, którzy przyznawali, że wkłada wiele wysiłku, a „praca [Urzędu Bezpieczeństwa] uległa zmianie”. Jednocześnie oceniali, że dysponuje zaledwie kilku całkowicie oddanymi swojej pracy ludźmi. Stąd ich wniosek, iż „zachodzi konieczność zmiany większości pracowników i referentów na dany teren”⁹⁸. Sądów takich nie formułowano bez przyczyny. Po tym, jak 21 kwietnia 1946 r. zdezerterowali dwaj oficerowie Sekcji Śledczej, w komórce tej została tylko maszynistka prowadząca sekretariat⁹⁹. W tym samym miesiącu były funkcjonariusz PUBP w Inowrocławiu wraz z członkiem Związku Walki Młodych dokonali zbrojnego napadu na jedną z plebanii w mieście. Obaj zostali szybko ujęci¹⁰⁰. 28 lutego 1946 r. jeden z funkcjonariuszy UB wypuścił na wolność aresztowanego Kazimierza Kosickiego z Jacewa. Po rozprawie sądowej udał się z nim i jego żoną do restauracji, gdzie wspólnie spożywali alkohol¹⁰¹.

Nowakowski usunął ze służby kilku funkcjonariuszy niedopełniających obowiązków i naruszających dyscyplinę. Wśród nich znaleźli się m.in.: dwóch wartowników podejrzanych o kradzieże i rozboje, dwóch funkcjonariuszy Referatu I podejrzewanych o przygotowywanie napadu na placówkę Narodowego Banku Polskiego w Inowrocławiu¹⁰² oraz oficer śledczy Jakub Aleszko, wcześniej kierownik Sekcji 8 (śled-

⁹⁶ AIPN By, KP MO w Ino., 052/1, t. 1, Sprawozdanie szefa PUBP w Inowrocławiu za rok 1946, Sprawozdanie dekadowe za okres od 9 VI do 19 VI 1946 r. do szefa WUBP w Bydgoszczy, k. 140.

⁹⁷ AIPN By, KP MO w Ino., 052/1, t. 1, Sprawozdanie szefa PUBP w Inowrocławiu za rok 1946, Plan zabezpieczenia więzienia w Inowrocławiu, k. 131.

⁹⁸ AP By, KM PPR w Ino., 16, Akcja werbunkowa do PPR – plany i sprawozdania KM, praca wśród młodzieży, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego z okresu 1 II 1946 – 28 II 1946 r., k. 57; *ibidem*, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego z okresu 1 IV 1946 – 30 IV 1946 r., k. 103.

⁹⁹ AIPN By, KP MO w Ino., 052/18, Sprawozdania dekadowe, tablice statystyczne, wykazy Referatu Śledczego PUBP w Ino. za rok 1946, Sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji Sekcji Śledczej PUBP w Ino. 11 V 1946 r. (podpis: st. oficer śledczy E. Bekierz z WUBP Bydgoszcz), k. 39.

¹⁰⁰ AIPN By, KP MO w Ino., 052/2, t. 1–2, Sprawozdania b. szefa PUBP w Ino. za rok 1946, Sprawozdanie dekadowe od 8 do 18 V 1946 r., k. 60.

¹⁰¹ AIPN By, 66/269, Akta w sprawie przeciwko Stefanowi Nodzakowi, Wyrok w imieniu RP, 16 VII 1946 r., k. 36.

¹⁰² AIPN By, KP MO w Ino., 052/2, t. 2, Sprawozdania b. szefa PUBP w Ino. za rok 1946, Sprawozdanie dekadowe za okres 11 X 1946 – 20 X 1946, k. 150; *ibidem*, Sprawozdanie dekadowe za okres 1 XI 1946 – 10 XI 1946 r., k. 155.

czej) PUBP w Grudziądzu, stamtąd został przeniesiony karnie do Inowrocławia¹⁰³. Ten ostatni według Nowakowskiego to „pijak i sadysta”, po jednej z wypłat nie pojawił się w pracy przez trzy dni, bo – jak stwierdził – „poszedł pohulać”¹⁰⁴.

Od początku służby w Inowrocławiu Nowakowski był skonfliktowany ze swoim zastępcą Czesławem Czernielewskim. Konflikt zakończył się aresztowaniem tego ostatniego, ale sprawa nie miała jednoznacznego wymiaru. Czernielewski, wcześniej komendant MO w Radziejowie oraz funkcjonariusz PUBP w Lipnie i Włocławku, dopuszczał się wprawdzie wykroczeń (pił alkohol w czasie służby wraz z innymi funkcjonariuszami, a nawet osobami niezatrudnionymi w urzędzie), ale nie to było główną przyczyną jego usunięcia. Sporządzający dokument członkowie KM PPR utrzymywali, że na posiedzeniach i zebraniach partyjnych koła PPR „szerzy niezadowolenie w stosunku do władz wyższych, aresztuje członków PPR bezpodstawnie, nie uprzedzając o tym komitetu partyjnego, pomimo że jest instrukcja UB, która zaleca w razie konieczności aresztowania”, a także „systematycznie stara się utrudniać pracę urzędu przez intrygowanie pracowników, szerzenie niezadowolenia”¹⁰⁵. Motyw bezpodstawnego aresztowania członków partii komunistycznej i nieuprzedzania o tym pojawiał się w korespondencji działaczy PPR¹⁰⁶. Nowakowski podawał przykład aresztowania z inicjatywy Czernielewskiego w lipcu 1946 r. członka PPR Bisińskiego za podpisanie volkslisty, a jednocześnie próbę zwolnienia (w czasie jego nieobecności) z aresztu bandytów Drzazgowskich ze Skulska, którzy w rzeczywistości byli członkami AK¹⁰⁷. Nowakowskiego doprowadzały do furii listy, jakie do instancji nadrzędnej kierował Czernielewski, w których o UB pisał m.in.: „jak również winę ponoszą pracownicy tu[tęjszego] urzędu, którzy stoją na b[ardzo] niskim poziomie kurtularnym [tak w oryginale – przyp. autora], to znaczy nie umieją odezwać się, wchodząc do danego urzędu, nie umieją zachować się w lokalach publicznych, nie umieją znaleźć się na ulicy, a co najważniejsze – nie umieją uszanować munduru, przez co społeczeństwo coraz więcej traci zaufania do danego urzędu”¹⁰⁸. Domagał się bezpośredniego widzenia z szefem WUBP w Bydgoszczy, a także przeniesienia lub zwolnienia ze służby.

Co najmniej od maja 1946 r. sprawdzano kontakty towarzyskie Czernielewskiego w poprzednich miejscach służby. Odkryto, że utrzymywał je z członkami PSL

¹⁰³ Wkładka zdjęciowa [w:] Rok pierwszy..., s. nlb.

¹⁰⁴ AIPN By, KP MO w Ino., 052/2, t. 1, Sprawozdania b. szefa PUBP w Ino. za rok 1946, Sprawozdanie dekadowe za okres 29 VIII 1946 – 8 IX 1946 r., k. 198, 200.

¹⁰⁵ AP By, KM PPR w Ino., 16, Akcja werbunkowa do PPR – plany i sprawozdania KM, praca wśród młodzieży, Sprawozdanie KM w Inowrocławiu za okres 1 VI 1946 – 30 VI 1946, k. 140.

¹⁰⁶ AIPN By, 66/693, Akta w sprawie karnej przeciwko Czesławowi Czernielewskiemu osk. z art. 166 kkWP o picie alkoholu na służbie, Wyciąg (sporządził sekretarz KM PPR w Ino. M. Śmięgielski), 4 VII 1946 r., k. 12.

¹⁰⁷ *Ibidem*, Raport, k. 14.

¹⁰⁸ AIPN By, KP MO w Ino., 052/2, t. 2, Sprawozdania szefa PUBP w Inowrocławiu za rok 1946, Raport dekadowy za okres 18 III 1946 do 28 III 1946 r. do kierownika WUBP w Bydgoszczy, sporządził zast. szefa Czernielewski, k. 34.

i byłym senatorem Januszem Paprockim¹⁰⁹. Nie wiadomo jednak, jaki miały charakter. Część z tych ludzi pracowała po 1945 r. w administracji państwowej. W skierowanej do WUBP w Bydgoszczy charakterystyce Nowakowski pisał o swoim podwładnym: „były żandarm sprzed 1939 r., okres okupacji pod znakiem zapytania (współzycie z Niemcami). Chytry szabrownik i łapówkarz, zasadniczo wróg skryty demokracji, antyradziecko nastawiony, antysemita, nałogowy pijak, wydaje duże sumy pieniędzy na pijaństwa. [...] Popiera stanowisko reakcji i jest rozsądnikiem reakcyjnym”. Część tych zarzutów była nieprawdziwa, np. to, że przed wojną był zawodowym podoficerem żandarmerii. W rzeczywistości odbywał tylko zasadniczą służbę wojskową w jednostce żandarmerii w Grudziądzu. Nowakowski przed zwierzchnikami deprecjonował jego działania, np. wysyłane przez niego raporty. W jednym ze sprawozdań do WUBP w Bydgoszczy pisał, że poprzednie sprawozdanie dekadowe sporządzone przez Czernielewskiego „w wielu przypadkach nie polega na prawdzie i nie odtwarza istniejącego stanu faktycznego i jest zaimprovizowane, i po prostu wysrane z palca”¹¹⁰. W takiej sytuacji wyjazd służbowy do Torunia 3 lipca 1946 r., który Czernielewski i kilku innych funkcjonariuszy musieli przerwać z powodu nadmiernego spożycia alkoholu, stał się dobrym pretekstem do pozbycia się go ze służby. Na początku września 1946 r. Czernielewski został aresztowany, a 24 stycznia następnego roku po skazaniu przez WSR w Bydgoszczy zwolniony ze służby¹¹¹.

Czy powodem jego usunięcia były tylko wybryki i niedostateczna lojalność wobec PPR? Żadnych wątpliwości nie pozostawia fragment charakterystyki sporządzonej przez Nowakowskiego: „upija pracowników tut[ejszego] urzędu celem pozyskania ich sobie w sprawie uplasowania się na stanowisku szefa urzędu”¹¹². W walce ze swym zastępcą zapewnił sobie poparcie miejscowych instancji PPR.

Nowakowskiemu nie udało się w krótkim czasie „oczyścić” urzędu z różnych „nieodpowiednich funkcjonariuszy”. Jeszcze pod koniec 1946 r. tow. Stanisław Orzechowicz, zastępca sekretarza Komitetu Miejskiego PPR w Inowrocławiu, zwracał uwagę, że coraz częściej spotyka się pijanych funkcjonariuszy „czy to więzienia, czy MO, a nawet UB”. Na te zarzuty Nowakowski przewrotnie odpowiadał, że „jest pożądane, by [funkcjonariusze UB – przyp. autora] znaleźli się w restauracji”¹¹³. Kontrola

¹⁰⁹ AIPN By, 0134/83, Czesław Czernielewski, Pismo naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy Wilka do Biura Personalnego MBP, 20 V 1946 r., k. 34.

¹¹⁰ AIPN By, 0134/83, Czesław Czernielewski, Charakterystyka Czernielewskiego (podpisał szef PUBP w Inowrocławiu Nowakowski), 10 VII 1946 r., k. 30; AIPN By, KP MO Inowrocław, 052/2, t. 2, Sprawozdania szefa PUBP w Inowrocławiu za rok 1946, Sprawozdanie dekadowe za okres 29 III – 8 IV 1946 r., k. 30–34, 40; *Twarze bezpieki...*, s. 139.

¹¹¹ AIPN By, 0134/83, Czesław Czernielewski, Wniosek referenta Czapskiego z WUBP w Bydgoszczy, 8 II 1947 r., k. 35; *Twarze bezpieki...*, s. 219.

¹¹² AIPN By, 0134/83, Czesław Czernielewski, Charakterystyka Czernielewskiego (podpisał szef PUBP w Inowrocławiu Nowakowski), 10 VII 1946 r., k. 30.

¹¹³ AP By, KM PPR w Ino., 6, Protokoły posiedzeń egzekutywy KM PPR 1945–1948, Protokół posiedzenia KM PPR – Inowrocław, 1 X 1946 r., k. 109.

jednostki nadrzędnej, czyli WUBP w Bydgoszczy, wskazała na bałagan w urzędzie, np. istniało więcej depozytów niż osadzonych w areszcie PUBP, inne depozyty były nieuzupełnione¹¹⁴. Powoli jednak Nowakowski porządkował sytuację w podległej mu jednostce. W niektórych sytuacjach bywał nawet zbyt aktywny. W grudniu 1946 r. wicestarosta inowrocławski Walerian Zalewski zwrócił mu uwagę, że przy błahych sprawach nie należy wywoływać paniki, a metody postępowania uzgadniać z czynnikami politycznymi. Chodziło o konflikt w cukrowni Mątwy, w której pracownicy protestowali przeciw niskim płacom, a tamtejszy dyrektor wezwał na pomoc UB. Spotkało się to protestami lokalnej PPS¹¹⁵. Wspomniany wicestarosta wraz z działaczami PSL, wiceprezydentem miasta Ignacym Kaliskim i innymi postaciami życia publicznego miasta był inwigilowany przez UB. Pomimo niedoskonałości w kierowaniu urzędem działacze PPR pozytywnie oceniali Nowakowskiego. Według nich był „starym naszym towarzyszem, oficerem partyzantki i Gwardii Ludowej, który przysłany na nasz teren wkłada jak największy wysiłek w podnoszenie dyscypliny i sprawności urzędu”¹¹⁶.

W trakcie jego zwierzchnictwa nad urzędem znacznie wzrosło upartyjnienie funkcjonariuszy. O ile we wrześniu 1945 r. w PUBP Inowrocław było 32 członków PPR, to w grudniu następnego roku aż 76¹¹⁷. Warto odnotować, że przez prawie rok (początek listopada 1946 – koniec września 1947 r.) Nowakowski pracował bez zastępcy, skupiając w swoim ręku całą władzę. Dopiero od 1 października 1947 r. jego zastępcą został ppor. Artur Mickiewicz¹¹⁸. Ten pełnił wspomnianą funkcję zaledwie do końca roku¹¹⁹.

Nowakowskiemu udało się rozbić i sterroryzować środowiska stawiające opór władzy komunistycznej. W ostatnich miesiącach 1946 r. i w styczniu następnego przeprowadzona została szeroka akcja wobec członków i sympatyków PSL. W jej ramach wielokrotnie wzywano ich na przesłuchania, zatrzymywano i aresztowano, przetrzymywano godzinami na mrozie bez ciepłej odzieży, stosowano bezprawne groźby, konfiskowano materiały propagandowe, a także bity¹²⁰. Co najmniej jeden z działaczy PSL zginął w wyniku tortur stosowanych przez funkcjonariuszy UB¹²¹. Podczas

¹¹⁴ AIPN By, KP MO w Ino., 052/18, Sprawozdania szefa PUBP w Inowrocławiu za rok 1946, Sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji Sekcji Śledczej PUBP (podpisał st. oficer śledczy E. Bekierz z WUBP Bydgoszcz), 11 V 1946 r., k. 39.

¹¹⁵ AP By., KM PPR w Ino., 8, Protokoły narad i odpraw komisji międzypartyjnych, Protokół z posiedzenia komitetów PPR, PPS, 4 XII 1946 r., k. 211.

¹¹⁶ AIPN By, 66/ 693, Akta w sprawie karnej przeciwko Czesławowi Czernielewskiemu osk. z art. 166 kkWP o picie alkoholu na służbie, Wyciąg (sporządził sekretarz KM PPR M. Śmięgielski), 4 VII 1946 r., k. 12.

¹¹⁷ AP By., KM PPR w Ino., 14, Miesięczne ankiety statystyczne. Blankiet sprawozdawczy PPR – październik 1945 r., k. 45; *ibidem*, Blankiet sprawozdawczy PPR, styczeń 1947 r., k. 218.

¹¹⁸ *Obsada stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/ bydgoskim...*, s. 139.

¹¹⁹ *Twarze bezpieki...*, s. 356.

¹²⁰ Relacja Grzegorza Strzemkowskiego z Gniewkowa.

¹²¹ Relacja Wandy Szafarczyk z Inowrocławia; M. Pietrzyk, *Zbrodnie, o których milczano pięćdziesiąt lat*, „Express Bydgoski”, 6 IV 2001, s. 18–19.

antyrządowej manifestacji 3 maja 1946 r. Nowakowski wydał rozkaz rozpędzenia manifestantów, ale bez użycia broni. Był to moment, gdy manifestanci znajdowali się pod budynkiem PUBP przy ul. Solankowej. Wcześniej, gdy znaleźli się pierwszy raz przed siedzibą UB, funkcjonariusze oddali kilka strzałów w górę, kiedy manifestanci próbowali rozbroić jednego z nich¹²².

W połowie marca 1948 r. Nowakowski został przeniesiony do centrali MBP w Warszawie. Mianowano go kierownikiem Sekcji 2 Wydziału VI Departamentu I (wywiad i kontrwywiad) MBP. Do zakresu obowiązków VI Wydziału należało zajmowanie się „zagadnieniami siatek wywiadowczych (andersowska, Międzymorze, Oddział VI, dwójka przedwojenna), placówek dyplomatycznych polskich ośrodków emigracyjnych oraz wywiadu organizacji podziemnych w okresie okupacji i obecnie (zagadnienia rozpracowania repatriacji i filtracji repatriantów)”¹²³. W lipcu tego roku otrzymał awans na podporucznika. Niespodziewanie 31 lipca 1950 r. został zwolniony ze służby¹²⁴. Nie postawiono mu jednak żadnych zarzutów dyscyplinarnych lub karnych.

Nowakowski awansował na wyższe stanowisko w MBP, mimo że jego bezpośredni przełożony za okres służby w Inowrocławiu sporządził jego charakterystykę zawierającą określenie „podejrzany”, nie określając jednak bliżej, co miał na myśli¹²⁵. Być może powodem użycia tego określenia była przynależność Nowakowskiego podczas wojny do oddziału GL „Lwy” Izaaka Ajzenmana¹²⁶. W powojennych wspomnieniach

¹²² AIPN By, KP MO w Ino., 052/2, t. 2, Sprawozdania szefa PUBP w Inowrocławiu za rok 1946, Sprawozdanie dekadowe za okres od 29 IV 1946 do 8 V 1946 r., k. 52–54.

¹²³ Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1945–1956, Warszawa 2005, s. 29.

¹²⁴ *Twarze bezpieki...*, s. 369.

¹²⁵ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 58.

¹²⁶ Izrael Ajzenman, ps. „Julian”, „Chytry”, „Lew” (1916–1965), ur. w Radomiu w rodzinie kowala, przed wybuchem II wojny światowej nosił nazwisko Julian Kaniewski. Był więziony nie – jak podawał – za przynależność do KPP, a za napad rabunkowy na sklep Herszka Londona (skazany 27 II 1936 r. przez Sąd Grodzki w Radomiu) i kradzieże. Więzienie, gdzie znęcał się nad współwięźniami, opuścił w wrześniu 1939 r. Oczekując na zajęcie Radomia przez Armię Czerwoną, utworzył tam RewKom (Komitet Rewolucyjny), za co został na krótko aresztowany przez Niemców. W 1940 r. zbiegł z getta w Opatowie, tam prawdopodobnie został zwerbowany przez komunistów. W 1942 r. radomscy komuniści postanowili powołać grupę bojową Gwardii Ludowej. Na jej czele stanął Józef Rogalski „Wilk”. Wkrótce żydowscy towarzysze oddzieli się i stworzyli własny oddział „Lwy” dowodzony przez Ajzenmana. Za liczne przestępstwa skazany przez władze podziemnej PPR na karę śmierci. W grudniu 1943 r. rozkazem Sztabu Głównego GL mianowany na podporucznika. Od lipca do października 1944 r. porucznik w I baonie I Brygady AL Ziemi Kieleckiej. Od listopada 1944 r. zastępca ds. politycznych radzieckiego oddziału desantowego „Nitra”. Po wojnie oficer PUBP w Końskich i WUBP w Poznaniu. W 1946 r. skazany za przestępstwa kryminalne wyrokiem WSR w Warszawie na trzy lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat. Po 1948 r. pracował w różnych instytucjach jako kierownik wydziału ochrony (Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, Główny Urząd Pomiaru Kraju). Następnie w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych Lublin jako komendant okręgowy Służby Ochrony Kolei. W 1960 r. usunięty z PZPR za wykorzystywanie stanowiska do celów prywatnych, dwa lata później przywrócony. Jego wspomnienia podpisane pseudonimem Julian Chytry pt. *Odwetowe akcje oddziału „Lwy” GL* ukazały się w „Polsce Niepodległej” 1946, nr 6 (L. Żebrowski, *Jeden czerwony życiorys. To nie była wojna domowa*, „Nasza Polska”, 29 VII

tak pisał o tym okresie: „Marne zarobki moje i tow[arzyszy] spowodowały zajęcie takiego stanowiska, że [...] należy Niemcom odebrać, co nasze, co jest nam potrzebne do utrzymania się, tj. gotówkę. Ażeby nie otrzymać miana bandytów, postanowiliśmy jednocześnie przeprowadzać działania polityczne w stosunku do wroga”¹²⁷. W rzeczywistości oddział GL „Lwy” dokonał przestępstw i zbrodni o charakterze kryminalnym. Najczęściej miały one tło rabunkowe. Kilka pierwszych popełniono na rodzinie volksdeutscha i urzędniku magistratu radomskiego, następne na Polakach. Oddział zamordował co najmniej kilkunastu żołnierzy polskiej partyzantki i mieszkańców ziemi kielecko-radomskiej¹²⁸. Jedną z takich zbrodni było zabicie 20 stycznia 1943 r. w Drzewicy siedmiu Polaków, członków Narodowych Sił Zbrojnych, oraz aptekarza i współwłaściciela fabryczki „Gerlacha”. Zabójstwo połączone było z rabunkiem ich mienia. Zbrodnia ta stała się początkiem serii krwawych starć między oddziałami podziemia narodowego i komunistycznego w Generalnym Gubernatorstwie. We wspomnieniach Nowakowski opisał również rozmowy, jakie z miejscowym szefem NSDAP prowadzili radomscy komuniści jesienią 1939 r.¹²⁹ I choć nie miały żadnych następstw, fakt ich odbycia miał dla nich kompromitującą wymowę. Czy te zdarzenia, niepominięte w nazbyt szczerych wspomnieniach „prawdziwego komunisty”, były powodem nagłego pozbycia się go ze służby w aparacie bezpieczeństwa? Nie wykluczając tej hipotezy, należy wskazać na zeznanie aresztowanego za nielegalne posiadanie broni i rabunki Edwarda Filipiaka, według którego Adam Krawczyk z Kąkola chwalił się, że w 1947 r. wręczył szefowi PUBP w Inowrocławiu 50 tys. zł łapówki za uwolnienie, co rzeczywiście się wydarzyło¹³⁰. Zeznanie zostało złożone w maju 1950 r., kilka miesięcy przed usunięciem Nowakowskiego ze służby.

Nowakowski zmarł w Gliwicach 13 lutego 1987 r.¹³¹ Podjęta przez autora próba przybliżenia jego działalności w strukturach UB wymaga na pewno rozszerzenia i uzupełnienia. Pełne wykorzystanie źródeł historycznych dotyczących Nowakowskiego okazało się niemożliwe z przyczyn, na które autor nie miał wpływu¹³².

2003 i 5 VIII 2003; Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego, t. 3, Warszawa 1992, s. 83–84; Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej AP Ra], Więzienie w Radomiu, A–36, Teczka więźnia Izraela Ajzenmana, k. 12–92).

¹²⁷ AAN, 4228, Teczka osobowa Czesława Nowakowskiego, k. 31, 36.

¹²⁸ L. Żebrowski, *Jeden czerwony życiorys...*

¹²⁹ AAN, 4228, Teczka osobowa Czesława Nowakowskiego, k. 7; L. Żebrowski, *Jeden czerwony życiorys...*

¹³⁰ AIPN By, PUBP Inowrocław, 052/78, Raporty z pracy Referatu Śledczego za rok 1950, Sprawozdanie z pracy Referatu Śledczego PUBP w Inowrocławiu za okres 1 V 1950 – 10 V 1950 r., k. 18.

¹³¹ Urząd Stanu Cywilnego – Urząd Miejski w Gliwicach, Akt zgonu 297/1987.

¹³² W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie znajdują się akta personalne funkcjonariusza Czesława Nowakowskiego (AIPN, 0193/752). Niestety, autor nie mógł ich wykorzystać, gdyż przez kilkadziesiąt miesięcy znajdowały się w wykorzystaniu służbowym poza Instytutem Pamięci Narodowej (Pismo nr WUBy-III-55110-42(10)/12 IPNKŚZpNP Delegatura w Bydgoszczy z 31 V 2012 r. podpisane przez naczelnika Delegatury IPN w Bydgoszczy Krynę Trepczyńską do autora).

Zdemoralizowany absolutnie (Bolesław Ligiejko)

W listopadzie 1949 r. do inowrocławskiego PUBP został skierowany pracownik Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy. Efektem jego pobytu był raport miażdzący kierującego od maja 1948 r. inowrocławską bezpieką ppor. Bolesława Ligiejkę. Został on określony jako pijak zadłużony między innymi u swoich podwładnych, z którymi łączyły go – jak napisano – „stosunki miłosne”. Miał kupować dobra konsumpcyjne po znacznie zaniżonej cenie, m.in. meble. Te same opinie wyrażono na temat kierownika konsumu (zamknięty lokal gastronomiczny, sklep dla funkcjonariuszy MO i UB) – Józefie Gućie, który według raportu kradł wędlinę i sprzedawał towar z konsumu po zawyżonych cenach oraz handlował walutą. Ppor. Ligiejko nie reagował na te wykroczenia, być może z powodu pokrewieństwa Guta z ppor. Marianem Straussem, byłym komendantem Komendy Powiatowej MO w Inowrocławiu lub – co bardziej prawdopodobne – z powodu zadłużenia u Guta w wysokości 250 tys. zł¹³³.

W grudniu 1949 r. obszerny raport w sprawie szefa inowrocławskiego UB sporządził naczelnik Wydziału Kadr WUBP Bydgoszczy por. Edward Letmanowski. Stwierdził w nim m.in., że Ligiejko zaniedbuje obowiązki służbowe, prowadzi hulaszczy tryb życia, w wyniku czego zadłużył się. Przez to miał związać się z „elementem obcym klasowo lub przypadkowym” – wspomnianym już M. Straussem, właścicielem składu mebli Marianem Klonowskim, kierownikiem filii Konsumu MBP Gutem, przedwojennym wicestarostą Paszkiewiczem (w tym czasie naczelnikiem Urzędu Likwidacyjnego), a także z „elementem kupieckim i mieszczańskim”. Wysokość zadłużenia Ligiejki ocenił na 700 tys. zł, co na ówczesne czasy było sumą kolosalną. Długi, wspólne urządzanie polowań i rozmaitych libacji doprowadziło do rozkładu moralnego i zaniedbania obowiązków służbowych. Ligiejce zarzucano także podawanie nieprawdziwych danych personalnych. Podejrzewano, że był mieszkańcem Dokszyca, pow. Działoszyce, współpracującym na tym terenie w czasie wojny z okupantem niemieckim. W konkluzji autor dwóch raportów stwierdził, że zachodzi konieczność przeprowadzenia dochodzenia po wcześniejszym usunięciu go i Guta ze stanowisk w UB¹³⁴.

Te stanowcze wnioski spowodowane były także bezskutecznością wcześniejszych ostrzeżeń kierowanych do niego. W kwietniu 1949 r. upominany przez szefa WUBP w Bydgoszczy mjr. Mikołaja Krupskiego obiecał poprawę. Wezwany do Bydgoszczy 26 listopada 1949 r. w kolejnej rozmowie z Krupskim potwierdził fakt swego zadłużenia i swoją wiedzę na temat machinacji Guta, m.in. nieksięgowanie resztek towaru, sprzedaż towaru ludziom niezatrudnionym w MO i UB. Zeznał, że hulaszczego trybu

¹³³ AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Raport ppor. Ryby, referenta Wydziału ds. Funkcjonariuszy, 20 XI 1949 r., k. 6.

¹³⁴ *Ibidem*, Raport naczelnika Wydziału Kadr WUBP por. E. Letmanowskiego, 20 XII 1949 r., k. 7; AIPN By, 01222/265, Akta osobowe Bolesława Ligiejki, Wniosek o zawieszenie Ligiejki do dyr. Departamentu Kadr MBP płk. M. Orechwy (podpisał naczelnik Wydziału Kadr WUBP por. Letmanowski), k. 60.

życia nauczył się jako oficer Wojska Polskiego, gdy dostawał prowizje od transakcji kupna-sprzedaży koni, jakie prowadzili jego zwierzchnicy¹³⁵. Przez mieszkańców Inowrocławia nazywany był „czerwonym magnatem”. Miejscem, w którym można było go najpewniej spotkać, była restauracja „Pod Lewkiem”. Jego hulaszczy tryb życia tłumaczono bardzo wysokimi zarobkami, co nie do końca odpowiadało prawdzie¹³⁶.

Również osiągnięcia zawodowe Ligiejki nie były oceniane pozytywnie. Rozkaz karny nr 10/49 ministra bezpieczeństwa publicznego dotyczył także PUBP w Inowrocławiu, gdzie w sierpniu 1949 r. przeprowadzono kontrolę. Kierownictwu urzędu zarzucono niewykrycie sprawców aktów sabotażu w Inowrocławskich Zakładach Chemicznych „Solvay” oraz brak sieci agenturalnej. Wspomniany raport został przesłany do szefów WUBP w całej Polsce¹³⁷.

Ligiejko wstąpił do służby w WUBP w Bydgoszczy 2 maja 1946 r. Podał wtedy, że urodził się w miejscowości Nowy Pogost w pow. brasławskim, woj. wileńskie. Utrzymywał, że zdał „małą maturę” i posiada uprawnienia technika kopalnianego. Kurs miał ukończyć w miejscowości Szachła (ZSRR) podczas wojny. W rzeczywistości „małą maturę” zdał dopiero 17 czerwca 1949 r. w trzyletnim Gimnazjum Handlowym w Inowrocławiu jako ekstern przed Państwową Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem Aleksandra Grygorowicza. W czasie wojny miał odnieść rany w walkach pod Rostowem. Do grudnia 1943 r. pracował w „strojbatalionach” (w jęz. rosyjskim nazwa batalionów pracy – formacji pracy przymusowej dla więźniów, jeńców, internowanych)¹³⁸.

Podczas służby w bydgoskim WUBP, gdzie był referentem Sekcji I Wydziału V, zwierzchnicy oceniali go bardzo pozytywnie: „nadzwyczaj energiczny, pracowity, zdyscyplinowany pracownik, [...] w stosunku do podległych mu pracowników wymagający. [...] Z nałożonych obowiązków wywiązuje się wzorowo. [...] Ideowy, odważny, uczciwy, bez nałogów, w życiu prywatnym towarzyski. Politycznie wyrobiony dobrze. Stosunek do demokracji ludowej i rządu bez zarzutu. [...] Zasługuje na całkowite zaufanie”¹³⁹. Latem 1946 r. otrzymał awans na starszego referenta i p.o. kierownika Sekcji 4 Wydziału V WUBP za wzorowe i sumienne wykonywanie pracy operatywnej¹⁴⁰. Wydział ten zajmował się szeroko rozumianą kontrolą organizacji społeczno-politycznych, związków zawodowych i wyznaniowych, środowisk naukowych i oświatowych,

¹³⁵ AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Raport naczelnika Wydziału Kadr WUBP por. E. Letmanowskiego, 20 XII 1949 r., k. 7.

¹³⁶ Relacja Jana Wojciecha Zielińskiego z Inowrocławia.

¹³⁷ AIPN By, 01222/265, Akta osobowe Bolesława Ligiejki, Rozkaz karny nr 10/49 do szefów WUBP, k. 56.

¹³⁸ AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Ankieta specjalna, k. 4; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej, k. 210; *ibidem*, Wyrok w imieniu RP, 5 II 1951 r., k. 232.

¹³⁹ AIPN By, 01222/265, Akta osobowe Bolesława Ligiejki, Charakterystyka, k. 43.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie, k. 45; *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP, 10 VII 1946 r., k. 35.

Kościół katolicki oraz oficjalnie działających partii i stowarzyszeń. Od 1 maja 1948 do 24 grudnia 1949 r. pełnił obowiązki szefa PUBP w Inowrocławiu¹⁴¹.

Kpt. Ligiejko został aresztowany 24 listopada 1949 r., nakaz podpisał szef WUBP w Bydgoszczy „w związku z prowadzonym dochodzeniem”. W tym samym dniu przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu przy ul. Daszyńskiego 3/3. Funkcjonariusze UB po aresztowaniu dokładnie analizowali jego działania. Jednym z wniosków, do jakich doszli, było stwierdzenie, że wraz z innym funkcjonariuszem – st. referentem Stanisławem Jaworskim – stosował areszt prewencyjny w sposób nieprzemysłany i niewłaściwy, a „powyższy czyn mógł wywołać szkodliwe następstwa i zajęcie wrogiego stanowiska okolicznej ludności odnośnie kolektywizacji wsi”. Chodziło o pozbawienie wolności Szczepana Bącałskiego, gospodarza z Dąbrowy Biskupiej k. Inowrocławia, 10 września 1949 r. przez 48 godzin i wulgarne grożenie zatrzymanemu. W tym dniu odbyła się uroczystość otwarcia spółdzielni produkcyjnej. Zatrzymanie Bącałskiego miało uniemożliwić mu obecność, gdyż zachodziła obawa, że będzie kontynuował „wrogą agitację wśród chętnych gospodarzy”¹⁴². Zarzut ten nie pojawił się w akcie oskarżenia. Dlaczego badano akurat tę sprawę, skoro takie postępowanie było normą w działaniu UB? Prawdopodobnie do zarzutów kryminalnych próbowano dodać inne, związane z pełnieniem służby. Zapewne sprawdzano także funkcjonujące w świadomości niektórych ludzi jeszcze pięćdziesiąt lat później przekonanie, jakoby Ligiejko wielokrotnie nakazywał natychmiastowe uwolnienie niektórych osadzonych z miejscowego więzienia w zamian za łapówki. Ligiejko według tychże informacji miał również przyjmować środki materialne za lepsze traktowanie aresztowanych. Niekiedy miało to mieć formę nawet ograniczonej współpracy między nim, a podziemiem antykomunistycznym¹⁴³. Brak zarzutów dotyczących tych faktów w akcie oskarżenia każe w to wątpić. Według relacji jednego z mieszkańców Inowrocławia jego ojcu udało się wyprosić u tego funkcjonariusza zwolnienie członka rodziny aresztowanego za posiadanie radia. Osoba ta była jednak przetrzymywana w Obozie Pracy w Mątwach na przedmieściu Inowrocławia¹⁴⁴.

W wyniku ponadrocznego śledztwa Ligiejce postawiono ponad dwadzieścia zarzutów popełnienia czynów kryminalnych:

1. Od warunkowo zwolnionej Eugenii Hejki żądał 500 tys. zł za możliwość przebywania na wolności. Ponieważ nie otrzymał żądanej kwoty 25 marca 1949 r. wydał polecenie jej zatrzymania. Kobiętę pozbawiono wolności do 5 kwietnia 1949 r. Hejka była wcześniej karana za przestępstwo.

¹⁴¹ AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Wyrok w imieniu RP, 5 II 1951 r., k. 232.

¹⁴² AIPN By, 01222/265, Akta osobowe Bolesława Ligiejki, Raport do szefa WUBP w Bydgoszczy (podpis: por. E. Letmanowski), 18 II 1950 r., k. 58.

¹⁴³ Relacja Jana Wojciecha Zielińskiego z Inowrocławia.

¹⁴⁴ Relacja Kazimierza Bandurskiego z Inowrocławia.

2. W nocy z 14 na 15 kwietnia 1949 r. bił pałką w piętę Bożenę J., aresztowaną wraz z grupą członków NSZ. Wcześniej kazał jej rozebrać się do naga i siadał na jej nogi oparte o biurko. Proponował zwolnienie za odbycie stosunku płciowego, na co się nie zgodziła.
3. W nocy z 20 na 21 kwietnia 1949 r. bił gumową pałką nagą aresztowaną Apolonię G.
4. W czerwcu 1949 r. pojechał samochodem służbowym z kierowcą na pogrzeb członka rodziny do miejscowości w pow. mogileńskim.
5. Latem 1949 r. jeździł czterokrotnie do Bydgoszczy i dwukrotnie do Torunia samochodem służbowym należącym do PUBP Inowrocław w celach prywatnych.
6. Na początku 1949 r. dwukrotnie pojechał do Włocławka samochodem służbowym w celach prywatnych, kosztów podróży nie zwrócił.
7. W końcu 1948 r., nie posiadając prawa jazdy, kierował samochodem urzędowym i uderzył w autobus PKS.
8. Wiosną 1949 r., nie posiadając prawa jazdy, uderzył w Inowrocławiu w słup, uszkodzając auto służbowe.
9. 14 sierpnia 1949 r. w Inowrocławiu molestował seksualnie zwerbowaną przez siebie Zofię S., grożąc jej pistoletem. S. zgodziła się wcześniej na współpracę pod groźbą aresztowania.
10. W lipcu 1949 r. zgwałcił Eleonorę S., zatrudnioną w PUBP Inowrocław na stanowisku płatnika-kasjera. Wcześniej polecił jej zgłosić się do jego mieszkania w celu przepisywania dokumentów. W następnych tygodniach współżył z nią, grożąc jej uprzykrzaniem życia.
11. Latem 1949 r. molestował seksualnie zatrudnioną w PUBP Inowrocław Barbarę M. w jej mieszkaniu. Groził zwolnieniem pracy, choć wcześniej pozwolił jej opuścić urząd ze względu na chorobę.
12. Latem 1949 r., grożąc aresztowaniem, odbył stosunek z Ireną G., kierownikiem Agencji Pocztovej w Pieraniu k. Inowrocławia. Powodem aresztowania miało być rozpowszechnianie przez nią informacji, że jakiś mieszkaniec dostaje z USA broszury antypolskie. O tym fakcie sam ją wcześniej poinformował.
13. W październiku 1949 r. zgwałcił Urszulę R., kierowniczkę gospody w Dąbrowie Biskupiej. W tym samym miesiącu kilkakrotnie zgwałcił szesnastoletnią Danutę B., wcześniej zwerbowaną na współpracownika UB. Gdy kobieta zgłosiła przestępstwo do MO, Ligiejko groził, że za obrazę MO (!) zostanie wydalona z gimnazjum.
14. W sierpniu 1949 r. pożyczył od wymienionej wyżej Barbary M. kwotę 10 tys. zł i nie oddał jej, obiecując zwrot w najbliższych dniach. Wcześniej poprosił ją o zaciągnięcie pożyczki w tej wysokości.
15. Jesienią 1949 r. polecił wspomnianej już Eleonorze Sajównie wypożyczenie z kasy Referatu Gospodarczego PUBP Inowrocław 22,5 tys. zł. Następnie polecił jej zaciągnąć pożyczkę w wysokości 26 tys. zł u kierownika Konsumu MBP i nakazał tymi pieniędzmi pokryć dług. Sajówna wykonała polecenia¹⁴⁵.

¹⁴⁵ AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Wyrok w imieniu RP, 5 II 1951 r., k. 236.

16. We wrześniu 1949 r. poprosił S. Jaworskiego, skarbnika POP PZPR w PUBP Inowrocław, o pożyczanie z kasy partyjnej 3 tys. zł, a w następnym miesiącu kolejnych 2 tys. zł, których mimo zapewnień nie zwrócił¹⁴⁶.
17. 20 maja 1949 r. przywłaszczył sobie 28 tys. zł z funduszu operacyjnego, które wcześniej pobrał od szefa WUBP w Bydgoszczy.
18. 27 października 1949 r. jako szef PUBP przekazał niezgodny z prawdą meldunek. Wcześniej stworzył fikcyjne doniesienie konfidenta o kryptonimie „101”, każąc podpisać je funkcjonariuszowi PUBP Stanisławowi Orchowskiemu jako „101”.
19. Zaniedbał kontakty z agenturą¹⁴⁷.

Większość zarzutów miała charakter kryminalny, ale kilka dotyczyło znęcania się nad aresztowanymi. Można wątpić, czy te ostatnie byłyby kiedykolwiek postawione, gdyby Ligiejko nie dopuścił się czynów kryminalnych. W trakcie śledztwa pojawił się kolejny wątek. Jedna z przesłuchiowanych osób zeznała, że podczas wojny Ligiejko był żołnierzem wojskowej formacji litewskich faszystów zwalczającej polską i radziecką partyzantkę¹⁴⁸. Miała poznać go w mieście Holszany w pow. oszmiańskim, a kilka lat po wojnie rozpoznać go na ulicy w Inowrocławiu. W 1942 r. miał być nawet skazany przez radziecki sąd. Stąd postawiono mu zarzut działania podczas wojny na korzyść Niemców. Ligiejko zaprzeczał i mimo że zarzutu tego nie udało się wyjaśnić w śledztwie, w pierwszej instancji sąd uznał go za winnego. Planowano zwrócić się o pomoc do organów sprawiedliwości ZSRR, ale najprawdopodobniej niczego nie wyjaśniono¹⁴⁹.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy w składzie: przewodniczący kpt. Bolesław Wnorowski, chor. Bogdan Lisowski, por. Jerzy Hała, wyrokiem z 5 lutego 1951 r. skazał Bolesława Ligiejkę za 23 czyny przestępcze z art.: 137 kk; 149 kkWP; 175, par.1 kkWP; 152 kkWP, trzynastokrotnie z art. 140, par. 1 kkWP; trzykrotnie z art. 170 kkWP; dwukrotnie z art. 217 par.1 kk; z art. 100 par. 1 kk, na łączną karę dwunastu lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na trzy lata oraz przepadek mienia. Został uwolniony od zarzutu przyjęcia od Józefa Bergera w 1948 r. trzech kilogramów jabłek i kwiatu doniczkowego (art. 149 kkWP), pobrania w listopadzie 1948 r. od M. Klonowskiego mebli o wartości 200 tys. zł bez uiszczenia zapłaty (art. 170 kkWP) oraz od zarzutu zmuszenia szofera PUBP Bachury do płacenia rat za odbiornik radiowy, który zatrzymał dla siebie¹⁵⁰. W kwestii dwóch ostatnich zarzutów Ligiejko konsekwentnie zaprzeczał. Przy wymiarze kary łącznej

¹⁴⁶ *Ibidem*, Oświadczenie S. Jaworskiego, k. 5.

¹⁴⁷ *Ibidem*, Wyrok w imieniu RP, 5 II 1951 r., k. 236.

¹⁴⁸ Chodziło o formacje wojskowe stworzone i dowodzone przez gen. Povilasa Plechavičiusa. Zob.: R. Korab-Żebryk, *Biała księga w obronie Armii Krajowej na Wileńszczyźnie*, Lublin 1991.

¹⁴⁹ AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Wyrok w imieniu RP, 5 II 1951 r., k. 233; *ibidem*, Postanowienie NSW, 13 III 1951 r., k. 242; *ibidem*, Postanowienie o wyłączeniu materiałów śledztwa, k. 252.

¹⁵⁰ *Ibidem*, Wyrok w imieniu RP, 5 II 1951 r., k. 232–240; AIPN By, 66/2630, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki, Wyrok łączny 1951–1953 (1964), Wyrok łączny w imieniu RP, 17 X 1951 r., k. 6.

sąd wziął pod uwagę rodzaj i liczbę popełnionych przez skazanego przestępstw na przestrzeni niespełna roku, stanowisko, jakie zajmował w chwili ich popełnienia, a w związku z tym dużą szkodliwość społeczną jego czynów.

Postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego, którego przewodniczącym był ppłk Kryspin Mioduski, z 13 marca 1951 r. wyrok został uchylony w części dotyczącej skazania za przestępstwo z art. 137 kk (podanie nieprawdziwych informacji o wykształceniu i wykonywanym zawodzie 2 maja 1946 r.). Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone na podstawie ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r.¹⁵¹ Kłamstwo w sprawie wykształcenia polegało na przypisaniu sobie posiadania „małej matury”, którą w rzeczywistości zdał dopiero 17 czerwca 1949 r. w trzyletnim Gimnazjum Handlowym jako ekstern. W części dotyczącej skazania za przestępstwo z art. 100 par. 1 kk (współpraca w czasie wojny z litewskimi formacjami faszystowskimi Plechavičiusów) postanowieniem Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Bydgoszczy z 24 września 1951 r. materiały śledztwa odnośnie do tego zarzutu zostały wyłączone do odrębnego prowadzenia pod sygnaturą Pr I 23/50. NSW w Warszawie uchylił także wyrok WSR w Bydgoszczy w zakresie kary łącznej. Postanowieniem NSW sprawa została skierowana do ponownego rozpatrzenia przez ten sam sąd w innym składzie sędziowskim po uprzednim uzupełnieniu śledztwa¹⁵².

Ostatecznie 17 października 1951 r. WSR w Bydgoszczy w składzie: kpt. Włodzimierz Łabaziewicz, mjr Tadeusz Kaute, por. Eugeniusz Wolski, orzekł karę łączną sześciu lat pozbawienia wolności w miejsce orzeczonych z osobna kar (21 osobnych wyroków) za zbiegające się przestępstwa. Skazanemu zaliczono na poczet orzeczonej kary okres tymczasowego aresztowania od 19 stycznia 1950 do 17 stycznia 1951 r.¹⁵³ WSR w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym 7 maja 1953 r. postanowił na mocy art. 4, ust. 1, pkt 1, lit. „A” zastosować ustawę o amnestii z 22 listopada 1952 r. W jej wyniku kara łączna wymierzona Ligiejce została zmniejszona do trzech i pół roku pozbawienia wolności¹⁵⁴. Karę odbywał od 27 września 1952 r. w Ośrodku Pracy Więźniów w Jelczu na Dolnym Śląsku. Zatrudniony był w masowej produkcji na stanowisku brygadzysty, pełnił funkcję grupowego. Według kierownictwa ośrodka penitencjarnego dbał o rozwój współzawodnictwa, podnoszenie wydajności i jakości pracy, z obowiązków wywiązywał się należycie, był zdyscyplinowany, interesował się

¹⁵¹ AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Postanowienie NSW, 13 III 1951 r., k. 240–242; *ibidem*, Postanowienie WSR Bydgoszcz o wyłączeniu materiałów śledztwa, k. 252.

¹⁵² AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Postanowienie NSW 13 III 1951 r., k. 240–242.

¹⁵³ AIPN By, 66/2630, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Wyrok łączny w imieniu RP, 17 X 1951 r., k. 6; AIPN By, 66/2629, Akta w sprawie Ligiejko Bolesław 1949–1951, Postanowienie o wyłączeniu materiałów śledztwa, k. 252.

¹⁵⁴ AIPN By, 66/2630, Akta w sprawie Bolesława Ligiejki 1949–1951, Postanowienie o zastosowaniu amnestii, k. 16.

życiem kulturalno-oświatowym, wyrok uważał za słuszny i – co najważniejsze – do obecnego ustroju ustosunkowany był pozytywnie. Przez pewien okres czasu zaliczano mu dwa dni pracy za jeden. Koniec kary przypadał na 19 kwietnia 1953 r.¹⁵⁵ Na posiedzeniu niejawnym trzech sędziów WSR w Bydgoszczy pod przewodnictwem mjr. W. Łabaziewicza i prokuratora wojskowego kpt. Józefa Bilickiego 19 czerwca 1953 r. wydało postanowienie o zastosowaniu zwolnienia warunkowego¹⁵⁶. Po zwolnieniu w czerwcu 1954 r. zwrócił się do NSW z prośbą o zatarcie skazania. Pisał w nim m.in.: „Cień kary to ciężar i utrudnienie w codziennym życiu. [...] Od dnia zwolnienia starałem się być obywatelem naprawiającym swoje dotychczasowe błędy, co mi się całkownie uda, gdy moja prośba zostanie przyjęta i przychylnie załatwiona. Na poparcie mojego nienaganego zachowania się załączam opinię zakładu, w którym pracuję”¹⁵⁷. Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy 25 września 1964 r. zarządził zatarcie skazania¹⁵⁸.

Po uwolnieniu przez krótki czas w 1954 r. pracował we wrocławskiej fabryce fajansu jako kierownik zaopatrzenia. Na początku 1956 r. wraz z rodziną przeprowadził się do Stawigudy (woj. olsztyńskie). Od maja 1956 r. (w innym miejscu podał datę 1 października 1957 r.) do lipca 1958 r. pracował jako robotnik w tartaku, następnie w firmie „Cegielnia w Pisz”. Oba przedsiębiorstwa należały do Olsztyńskich Zakładów Silikatowych Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. W lipcu 1958 r. został przeniesiony na stanowisko magazyniera i ekonomisty, a od września 1963 r. był starszym ekonomistą w dziale księgowości. Według opinii dyrektora Lucjana Ramotowskiego i przewodniczącego Rady Zakładowej Wiktora Andrzejewskiego z 5 stycznia 1964 r. należycie wywiązywał się z obowiązków, okresowo zastępował kierownika zakładu, pełnił funkcję społecznego inspektora pracy i członka Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Prowadził także działalność profilaktyczną w celu likwidacji chuligaństwa i nadużywania alkoholu. Od 1 września 1964 r. za nienaganą pracę awansował i został przeniesiony do Działu Finansowo-Księgowego na stanowisko starszego ekonomisty. Mimo prowadzenia w miarę stabilnego trybu życia Ligiejko nie zmienił swoich przyzwyczajzeń. Podczas pracy udawał się do żon niektórych swoich podwładnych, z którymi utrzymywał stosunki seksualne, co powodowało interwencje MO¹⁵⁹. W 1982 r. zwrócił się o poświadczenie zatrudnienia w MBP do celów emerytalnych. Od lat sześćdziesiątych zamieszkiwał w Pisz, przy ul. Kolonia, gdzie zmarł 5 maja 1995 r.

¹⁵⁵ *Ibidem*, Wniosek o warunkowe zwolnienie, k. 19; *ibidem*, Opinia w sprawie warunkowego zwolnienia obligatoryjnego, Jelcz, 29 V 1953 r., k. 21.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Wyciąg ze wspólnego protokołu posiedzenia niejawnego WSR w Bydgoszczy, k. 22.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Pismo Bolesława Ligiejki do Najwyższego Sądu Wojskowego, 16 VI 1964 r., k. 27.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, k. 35.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Opinia z posterunku miejskiego MO w Pisz, podpisał sierż. H. Witkowski, 11 VII 1964 r., k. 32.

Z Kresów przez Inowrocław do Szczecina (Jan Biliński)

Następcą Bolesława Ligiejki na stanowisku szefa PUBP w Inowrocławiu został kpt. Jan Biliński. W uzasadnieniu wniosku o jego zatwierdzenie na to stanowisko napisano, że powiat inowrocławski posiada rozbudowujący się przemysł, stąd konieczne jest podniesienie zaniedbanej całkowicie pracy tamtejszego PUBP. „Proponowany jest dotychczas najodpowiedniejszym kandydatem na to stanowisko [...]. Za okres pracy w PUBP Szubin wykazał się zadowolającymi wynikami i należyтым kierowaniem powierzoną mu jednostką”¹⁶⁰.

Przed przeniesieniem do Inowrocławia pełnił służbę jako funkcjonariusz przybyłej z Lublina grupy operacyjnej WUBP w Bydgoszczy (7 lutego 1945 – 9 listopada 1945 r.) jako referent Sekcji II MUBP (9 listopada 1945 – 12 lutego 1946 r.), a potem kierownik Sekcji Powiatowej PUBP w Toruniu (12 lutego 1946 – 28 marca 1947 r.). W latach 1947–1949 był szefem/kierownikiem PUBP w Szubinie. W pierwszej połowie 1947 r. ukończył kurs Centralnej Szkoły MBP w Legionowie¹⁶¹. Od 1944 r. należał do PPR, a od 1948 r. do PZPR.

Urodzony 26 października 1915 r. w Żółkwi (woj. lwowskie) w rodzinie robotnika, ukończył tamtejszą szkołę powszechną. Od 1928 r. pracował w hutach w Żółkwi i we Lwowie. Należał do Polskiej Partii Socjalistycznej i do Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy w latach 1932–1938. Podczas wojny w latach 1939–1941 był działaczem Związku Robotników Mieszkaniowych we Lwowie. Następnie walczył w partyzanckim oddziale dowodzonym przez sowieckiego gen. Sidora Kowpaka (1942–1944). Oddział operował na terenach zachodniej Ukrainy w rejonie Złoczowa, Brodów i Lwowa. Od 1 września 1944 r. służył w Wojsku Polskim¹⁶². Zgodnie z obowiązującą pragmatyką przed skierowaniem do Inowrocławia poddano go wszechstronnej ocenie. Według instancji partyjnej był zdyscyplinowanym i oddanym członkiem PZPR, szczerym i energicznym, cieszył się autorytetem, moralnie był bez zastrzeżeń. Określono go jako „politycznie i ideologicznie wyrobionego”, co w ówczesnej partyjnej nowomowie oznaczało brak jakichkolwiek politycznych zastrzeżeń¹⁶³. Inaczej oceniali go zwierzchnicy. Według nich dbał o podniesienie poziomu wśród swoich podwładnych i o zagadnienia kadrowe, pozostając ostrożnym z „wysuwaniem kadr”, czyli awansowaniem. Interesował się życiem politycznym i brał

¹⁶⁰ AIPN Sz, 0019/149, Jan Biliński, Wniosek do dyrektora Departamentu Personalnego MBP płk. M. Orechwy podpisany przez naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy por. E. Letmanowskiego, k. 40.

¹⁶¹ AIPN SZ, 0019/149, Jan Biliński, Przebieg służby, k. 29; *ibidem*, Ankieta personalna, 27 VIII 1959 r., k. 15–18; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Departamentu Kadr MBP do dyrektora Departamentu V MBP Julii Brystygierowej, k. 23.

¹⁶² *Ibidem*, Życiorys, 6 II 1945 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta specjalna, k. 9.

¹⁶³ *Ibidem*, Charakterystyka dot. J. Bilińskiego (podpisał kierownik Wydziału Kadr KW PZPR I. Lewońska), Bydgoszcz, 30 III 1950 r., k. 43.

w nim udział, nie dopuścił się zdrady tajemnicy służbowej. Mimo tych pozytywnych aspektów stwierdzano, że w pracy zawodowej był „niezbyt silny” tak, że w trudniejszych warunkach „na poważniejszym obiekcie” trudno byłoby mu wykonywać powierzone obowiązki. Jednocześnie charakteryzowały go brak odpowiedniego rozpracowania zawodowego wśród podwładnych, łatwowierność w stosunku do niektórych pracowników, niezdecydowanie w podejmowaniu decyzji, przeciętna praca z agencją. Mimo posiadania własnej inicjatywy i dość dużego doświadczenia życiowego w wielu wypadkach wydawał się zwierzchnikom „dziecinny i mało poważny”. Miał być również „wybuchowy” – co niejednokrotnie kompromitowało go wobec podwładnych. Stwierdzono także, że nie potrafi czasem wyrobić sobie odpowiedniego autorytetu, a posiadanych zdolności kierowniczych nie umie właściwie wykorzystać. Oceniano, że nie zawsze docenia godność osobistą pracowników, a jego ideowość i odwaga głębiej nie zostały zbadane. Poziom intelektualny określono jako „średni” lecz stwierdzono, że systematycznie doksztalca się. Ocenę jego pracy najlepiej chyba zawierało zdanie: „Jego praca wymaga częstej odgórnej kontroli”. Poza tym charakterystyka zawiera zapewnienia o jego uczciwości, prawdomówności, braku nałogów, utrzymywaniu stosunków towarzyskich wyłącznie z ludźmi niebudzącymi wątpliwości¹⁶⁴. Mimo tych pozytywnych opinii charakterystyka zawiera wiele ocen podających w wątpliwość jego kompetencje zawodowe i przywódcze, znacznie różni się od tej, którą przygotowały czynniki partyjne.

Biliński objął stanowisko szefa PUBP w Inowrocławiu 1 lutego 1950 r. Wkrótce został wysłany na sześciomiesięczny Kurs Przeszkolenia Politycznego Aktywu Kierowniczego MBP w Centralnej Szkole Partyjnej przy KC PZPR. Szkolenie odbywało się od 14 kwietnia 1950 do 24 listopada 1950 r. w Warszawie. Na skutek tego kierowanie urzędem przypadło jego zastępcy chor. Edwardowi Kiełbaśkiemu. W pierwszych miesiącach tego roku miała miejsce duża fala aresztowań, m.in. około pięćdziesięciu osób z organizacji młodzieżowej z Inowrocławia, Kruszwicy, Gniewkowa i jeszcze kilku okolicznych miejscowości. W pierwszej dekadzie kwietnia aresztowano kilku młodych ludzi z Tajnej Organizacji Młodzieżowej „Orzeł”. Wobec tych ostatnich stosowano w śledztwie bicie pięściami po głowie i w pięty, bicie gumowym pejczem, kopanie, ściskanie dłoni drzwiami, całonocne stanie z rękami podniesionymi do góry¹⁶⁵. Trudno uwierzyć, by działo się to bez wiedzy i aprobaty Bilińskiego. Skierowanie go na kurs miało podnieść poziom jego wiedzy, a to – jak pisano w opinii i wnioskach komisji kwalifikacyjnej – wpłynąć ma na jego „dalszy wzrost”, czyli podniesienie poziomu pracy. Organizatorzy kursu stwierdzili także, że przebywanie

¹⁶⁴ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa dot. kpt. J. Bilińskiego (podpisał szef WUBP w Bydgoszczy), 27 III 1950 r., k. 42.

¹⁶⁵ D. Pronobis, *Z mrocznych czasów stalinizmu*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 22 X – 24 X 1999, s. 6; M. Pietrzyk, *Gdy w Inowrocławiu szybowały „Orły”*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 28 IV – 1 V 2000, s. 7; Relacja Grzegorza Strzemkowskiego z Gniewkowa.

na prowincji ogranicza jego horyzonty¹⁶⁶. Po zakończeniu kursu ocenili, że Biliński wiele skorzystał, był członkiem „trójki” partyjnej, a także pełnił funkcję skarbnika, z czego wywiązywał się dobrze. Odnotowano, że mówi z kresowym akcentem oraz że nie przejawia zdolności analitycznych. Mimo że „dużo pracuje nad sobą, nauka nie idzie mu łatwo”, ale „pokonał trudności, na które początku napotykał”¹⁶⁷.

Od samego prawie początku służby Bilińskiego w Inowrocławiu prowadzone było przeciw niemu wewnętrzne śledztwo. Badano zarzuty dotyczące wywoływania awantury, wielokrotnego prowadzenia samochodu służbowego w stanie nietrzeźwym, a także wydania pozbawionej wolności Niemki dyrektorowi Zakładów Wapiennych w Piechcinie w celu wykorzystania jej do pracy w domu tegoż dyrektora¹⁶⁸. Fakty te miały zaistnieć w okresie jego służby w Szubinie. Wspomniana awantura to pobicie strażaka w cywilu 14 kwietnia 1948 r. podczas gaszenia pożaru domu koło siedziby PUBP w Szubinie¹⁶⁹. Funkcjonariusze WUBP ocenili, że materiały nie przedstawiają większej wartości, gdyż dotyczą wykroczeń dyscyplinarnych. Jednocześnie pytali, czy dalsze prowadzenie sprawy będzie celowe ze względu na zajmowane przez Bilińskiego poważne stanowisko „po linii partyjnej”, a dochodzenie nie przyczyni się do podważenia jego autorytetu¹⁷⁰. Ostatecznie zostało umorzono przez szefa WUBP w Bydgoszczy w kwietniu 1951 r. Wcześniej o zawieszenie dochodzenia w sprawie wybryków Bilińskiego wnioskował p.o. naczelnik Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy por. E. Letmanowski¹⁷¹. Badano przeszłość J. Bilińskiego, szczególnie przedwojenną działalność we Lwowie. Dyrektor V Departamentu J. Brystygierowa, jedna z szarych eminencji ówczesnego MBP, stwierdziła, że nie znała go osobiście, ale pamiętała jego żonę Stefanię jako działaczkę lewicową. To wystarczyło¹⁷².

Szef WUBP w Bydgoszczy oraz naczelnik Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy ocenili pod koniec 1950 r., że Biliński należycie wywiązywał się z powierzonych obowiązków służbowych, a w pracy operacyjnej „jest zorientowany wszechstronnie, gdyż nabyte wiadomości zawodowe w Centrum Wyszkozenia MBP potrafi praktycznie zastosować i właściwie wykorzystać”. Miał wykazywać dużo właściwej inicjatywy, przez co w okresie tym uznawany był za jednego z lepszych szefów PUBP

¹⁶⁶ AIPN Sz, 0019/149, Jan Biliński, Ankieta kandydata do szkoły partyjnej przy KC PZPR, k. 44.

¹⁶⁷ *Ibidem*, Charakterystyka, k. 45.

¹⁶⁸ *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału WUBP w Bydgoszczy por. E. Letmanowskiego do naczelnika Wydziału II Biura ds. Funkcjonariuszy MBP ppłk. Zarembina, 30 IV 1950 r., k. 114; *ibidem*, Wyciąg z anonimowego doniesienia, k. 115.

¹⁶⁹ *Ibidem*, Raport wniosek naczelnika Wydziału WUBP w Bydgoszczy por. E. Letmanowskiego do szefa WUBP w Bydgoszczy, k. 120.

¹⁷⁰ *Ibidem*, Pismo do naczelnika Wydz. II Biura ds. Funkcjonariuszy MBP ppłk. Zarembina, 10 III 1951 r., k. 118.

¹⁷¹ *Ibidem*, Notatka służbowa, 27 IV 1951 r., k. 125; *ibidem*, Raport wniosek naczelnika Wydz. WUBP w Bydgoszczy por. E. Letmanowskiego do szefa WUBP w Bydgoszczy, k. 120.

¹⁷² *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Departamentu Kadr MBP do Dep[artamentu] V MBP, k. 23 (po drugiej stronie odpowiedź dyrektor J. Brystygierowej).

w województwie. Stwierdzili także, że podniósł stan moralny swych podwładnych¹⁷³. Służbę w Inowrocławiu zakończył 1 grudnia 1950 r.

Pracując na stanowisku inspektora w Inspektoracie Kierownictwa WUBP w Bydgoszczy (grudzień 1950 – lipiec 1951), został jednocześnie sekretarzem tamtejszego Komitetu Zakładowego PZPR. Tej funkcji i stanowiska został pozbawiony w maju 1954 r. z powodu niewłaściwego zachowania się pod wpływem alkoholu¹⁷⁴. Zwierzchnicy ocenili, że stracił autorytet i zaufanie wśród pracowników. Według egzekutywy organizacji partyjnej w WUBP spożywanie alkoholu wpływało na rezultaty wykonywanej pracy. Prawdopodobnie J. Biliński nadużywał alkoholu wcześniej, gdyż jednorazowe spożycie alkoholu podczas pełnienia służby przeważnie puszczano w niepamięć. Wkrótce zapadła decyzja o przeniesieniu go¹⁷⁵.

Od 1 sierpnia 1954 r. Biliński objął stanowisko inspektora w Inspektoracie Kierownictwa WUBP w Szczecinie (potem WUdsBP w Szczecinie). Tam pracował do marca 1957 r., kiedy mianowano go zastępcą naczelnika Wydziału „T” KW MO w Szczecinie, a od 1 października tego roku w tejże komendzie zajmował takie samo stanowisko w Wydziale V (później określanym jako Wydział „B”). Jego pracownicy zajmowali się obserwacją cudzoziemców odwiedzających Polskę. W przypadku Szczecina chodziło głównie o marynarzy „bander kapitalistycznych”¹⁷⁶. W trakcie pracy w tym wydziale mjr J. Biliński wykazywał brak cierpliwości, podejrzliwość, wyczerpanie nerwowe, „wybuchowość”, co – jak stwierdzali zwierzchnicy – „jest niejednokrotnie hamulcem w wyrabianiu właściwych nawyków w pracy ludzi młodych, nowo przyjętych. Te ujemne cechy u mjr. B[ilińskiego] coraz częściej mają miejsce, co w skutkach podrywa autorytet naszym organom, a nawet może doprowadzić do stanu krytycznego”¹⁷⁷. Mimo tak miażdżącej oceny nie usunięto go ze służby. Ostatecznie karierę Bilińskiego zakończyła awantura, podczas której w restauracji znieważył kelnerkę i interweniujących funkcjonariuszy MO. Miało to miejsce w październiku 1963 r. We wniosku personalnym stwierdzono także, że „mjr Biliński posiada tylko wykształcenie podstawowe i uzupełniać go nie ma zamiaru”¹⁷⁸. 1 lutego 1964 r. został zwolniony ze służby¹⁷⁹. Jego dalsze losy pozostają nieznane.

¹⁷³ *Ibidem*, Wniosek szefa WUBP w Bydgoszczy oraz naczelnika Wydziału Personalnego do Dyrektora Departamentu Kadr MBP płk. M. Orechwy, 13 XII 1950 r., k. 46.

¹⁷⁴ *Ibidem*, Pismo KW PZPR w Bydgoszczy do WUBP w Bydgoszczy, naczelnik Wydziału Kadr. Uchwały Egzekutywy KW PZPR, 7 V 1954 r., k. 47.

¹⁷⁵ *Ibidem*, Wniosek do dyr. Departamentu Kadr MBP, k. 48.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Wniosek (podpis nieczytelny kierownika WUdsBP w Szczecinie), 12 III 1954 r., k. 49; *ibidem*, Pismo zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa KW MO w Szczecinie ppłk. Małkiewicza do dyrektora Departamentu IX MSW, 13 III 1957 r., k. 52; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału „B” KW MO płk. W. Owczarka do KW MO w Szczecinie, k. 55; *Twarze bezpieki...*, s. 200.

¹⁷⁷ AIPN Sz, 0019/149, Jan Biliński, Wniosek personalny, k. 65.

¹⁷⁸ *Ibidem*.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Decyzja o przyznaniu renty za wysługę lat, 11 II 1964 r., k. 73.

Trzy dni aresztu za śmierć dwóch ludzi (Edward Kielbasiński)

Od połowy września 1950 r. p.o. szefem/kierownikiem inowrocławskiego PUBP został ppor. Edward Kielbasiński. Na początku 1945 r. jako ochotnik wstąpił do Wojska Polskiego, ale nie brał udziału w walkach frontowych. W trakcie służby był m.in. pisarzem batalionu i uczestnikiem kursu kierowców. Służbę wojskową zakończył w lutym 1947 r., w maju tego roku zgłosił się do bydgoskiego WUBP. Służył tam do połowy stycznia 1950 r. na stanowiskach młodszego i starszego referenta¹⁸⁰.

Urodzony 14 grudnia 1924 r. w Warszawie jako syn robotnika kolejowego, legitymował się wykształceniem podstawowym. Pochodził z wielodzietnej rodziny, zaczął pracować w wieku piętnastu lat¹⁸¹. W grudniu 1948 r. zawarł związek małżeński z Eleonorą Klucznik¹⁸². To małżeństwo stało się przyczyną jego kłopotów zawodowych. Zgodnie z obowiązującymi wtedy przepisami funkcjonariusz UB składał życiorys przyszłej żony lub męża wraz z raportem o zezwolenie zawarcia związku małżeńskiego. Następnie aparat bezpieczeństwa zbierał wszelkie dane dotyczące przyszłego współmałżonka i jego rodziny. Taką procedurę zastosowano również w przypadku Kielbasińskiego¹⁸³. Okazało się, że ktoś z rodziny jego przyszłej żony służył podczas wojny w wojsku niemieckim. Pytana o to Eleonora Klucznik zaprzeczyła, twierdząc, że rodzina nie podpisała niemieckiej listy narodowościowej. Ostatecznie Kielbasiński otrzymał zgodę i małżeństwo zostało zawarte. Pomimo tego aparat bezpieczeństwa ciągle ingerował w jego życie prywatne. W sierpniu 1949 r. w oświadczeniu skierowanym do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy opisywał on scysję z rodziną żony, deklarował, że będzie w stanie nakłonić ją do całkowitego zerwania stosunków z rodziną oraz że „wychowa ją całkowicie w duchu marksizmu-leninizmu”. Utrzymywał, że żona nie prowadzi korespondencji z rodziną. Zawiadamiał także, że nie jest klerykałna i nie uczęszcza do kościoła. Dodawał, że nie wyraziła dotychczas najmniejszej chęci do zawieszenia przynajmniej jednego obrazu religijnego w mieszkaniu. Według niego była kobietą postępową i wyrobioną politycznie, co miało objawiać się m.in. czytaniem wszystkich abonowanych przez niego gazet i czasopism, włącznie z prasą Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce¹⁸⁴. W tym roku Kielbasiński

¹⁸⁰ AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Podanie do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy, 23 IV 1947 r., k. 1; *ibidem*, Życiorys, 18 IV 1947 r., k. 2; *ibidem*, Przebieg służby, k. 34.

¹⁸¹ *Ibidem*, Charakterystyka słuchacza, k. 3; *ibidem*, Życiorys, 18 IV 1947 r., k. 2.

¹⁸² *Ibidem*, Skrócony odpis aktu małżeństwa, 18 XII 1948 r., k. 10.

¹⁸³ *Ibidem*, Pismo szefa PUBP Grudziądz do WUBP w Bydgoszczy, Wydział Personalny, Charakterystyka żony Kielbasińskiego, 3 II 1949 r., k.25; *ibidem*, Pismo funkcjonariusza UB do naczelnika Wydziału Personalnego w WUBP w Bydgoszczy, 27 I 1949 r., k. 24; *ibidem*, Pisma naczelnika Wydziału „A” WUBP w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy, 21 XI 1949 i 14 XII 1949 r., k. 27, 29–30.

¹⁸⁴ *Ibidem*, Oświadczenie – załącznik Kielbasińskiego do akt personalnych – do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy kpt. J. Adamowicza, 3 VIII 1949 r., k. 15–17.

był indagowany na temat swojego stryja mieszkającego w Anglii, aresztowanego przez Sowieców w 1940 r., który następnie przez Iran i Monte Cassino dotarł do Wielkiej Brytanii. UB drogą służbową próbował sprawdzić, za co został aresztowany. Kielbasiński informował oficerów, czy są utrzymywane kontakty, ile razy otrzymał listy od stryja oraz o innych faktach z nim związanych¹⁸⁵.

Przed objęciem przez niego stanowiska w Inowrocławiu szef WUBP w Bydgoszczy stwierdzał, że mimo zastrzeżeń co do rodziny żony, „przedstawia on jednostkę wartościową, dlatego też uważamy zatwierdzić go na proponowane stanowisko. Brak zastrzeżeń natury politycznej, moralnie prowadzi się dobrze, jest członkiem PZPR, aktywnie udziela się w pracy partyjnej w Wydz[iale] IV [zajmującego się kontrolą życia gospodarczego – przyp. autora]. Podnosi swój poziom przez samokształcenie”. Na koniec szef WUBP stwierdzał, że u Kielbasińskiego są możliwości dużego awansu. Decyzją dyrektora Biura Personalnego MBP płk. Mikołaja Orechwy został mianowany na stanowisko zastępcy szefa PUBP w Inowrocławiu¹⁸⁶. Pierwsze pół roku służby Kielbasińskiego (1 lutego 1950 – 14 września 1950 r.) zostało pozytywnie ocenione przez zwierzchników. Mając duży zapał do pracy, likwidował zaniedbania poprzedniego szefa. Mimo pewnych niedociągnięć dobrze pełnił obowiązki, był zdyscyplinowanym, wymagającym od podwładnych, prowadził się bez zastrzeżeń i moralnie. Jego zwierzchnik prognozował, że „w niedługiej przyszłości wyrośnie na dobrego kierownika”. W rzeczywistości po skierowaniu kpt. Bilińskiego na kurs w Centralnej Szkole Partyjnej pełnił jego obowiązki. Formalnie dopiero 15 września 1950 r. został mianowany p.o. szef PUBP w Inowrocławiu¹⁸⁷. Pozytywny charakter miała także charakterystyka z 28 sierpnia 1950 r. podpisana przez naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy. Stwierdzono u Kielbasińskiego brak zastrzeżeń natury politycznej, podnoszenie poziomu politycznego, czyli gorliwość w przyswajaniu sobie ideologii komunistycznej, indywidualnie dokształcanie się polityczne, zdyscyplinowanie, odpowiedzialność, pracowitość, uczciwość, średnie zdolności kierownicze, brak nałogów i wad, nienaganne zachowanie w życiu prywatnym. Jedynym zgrzytem w tej ocenie było stwierdzenie, że pracę zawodową opanował dostatecznie¹⁸⁸. Czy oznaczało to, że nie umiał ich dobrze wykonać, czy to że jako funkcjonariusz niezbyt gorliwie je wykonywał?

W rzeczywistości okres rządów Kielbasińskiego (15 września 1950 – 30 września 1951) i jego zastępcy (ppor. Zygmunta Grochowskiego) to najbardziej ponury okres

¹⁸⁵ *Ibidem*, Załącznik do akt personalnych odnośnie do rodziny przebywającej za granicą, k. 8; *ibidem*, Oświadczenie E. Kielbasińskiego, 26 IX 1949 r., k. 18.

¹⁸⁶ *Ibidem*, Wniosek szefa WUBP w Bydgoszczy mjr. M. Krupskiego, k. 39.

¹⁸⁷ *Obsada stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim...*, s. 138–139; AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Wniosek naczelnika Wydziału Personalnego kpt. J. Adamowicza, 24 VIII 1950 r., k. 41.

¹⁸⁸ AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Charakterystyka Kielbasińskiego (sporządził naczelnik Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy kpt. J. Adamowicz), 28 VIII 1950 r., k. 42.

epoki stalinowskiej w Inowrocławiu. W październiku 1950 r. zginęło tam co najmniej dwóch aresztowanych: Antoni Piątek z Balczewa i Antoni Bystrzycki z Marcinkowa. Zwłoki pierwszego z wyraźnymi śladami tortur oddano rodzinie, drugi, w przeszłości przewodniczący miejscowego koła Polskiego Stronnictwa Ludowego, został wyrzucony lub wyskoczył z drugiego piętra siedziby PUBP przy ul. Toruńskiej¹⁸⁹. Aresztowany Franciszek Groblewski w grudniu 1950 r. połamał kości, gdy wyskoczył z drugiego piętra tego budynku¹⁹⁰. Do rutynowych działań jego podwładnych wobec przynajmniej niektórych aresztantów należały: groźby, bicie, unieruchamianie podczas przesłuchań, przetrzymywanie ich w nieludzkich warunkach¹⁹¹. W pierwszej połowie 1951 r. aresztowanym przed rozpoczęciem bicia unieruchamiano ręce i nogi specjalnymi paskami połączonymi z krzesłem, na którym siedzieli¹⁹². O metodach pracy w inowrocławskim PUBP dowiadujemy się z uzasadnienia przeniesienia Kielbasińskiego: „Nie wykazał na samodzielny stanowisku wymagającej czujności, w wyniku czego w czasie akcji »K« dopuścił do tego, że w gmachu PUBP Ino[wrocław] popełniło samobójstwo dwóch członków nielegalnej organizacji POP¹⁹³, co w skutkach swych uniemożliwiło wykrycie i zlikwidowanie do końca członków tej organizacji w terenie tamtejszego powiatu”¹⁹⁴. O ile samobójstwo mogło być przyczyną śmierci A. Bystrzyckiego, to w przypadku A. Piątka jest ono całkowicie wykluczone. Być może w tym czasie była jeszcze inna ofiara, która popełniła samobójstwo. Jeśli nie, to zabójstwo A. Piątka przez funkcjonariuszy UB stało się „samobójstwem”¹⁹⁵. W październiku 1950 r. Kielbasiński został ukarany trzydniowym aresztem domowym. Tym razem w uzasadnieniu napisano: „za dopuszczenie do samobójstwa aresztanta”¹⁹⁶. Dlaczego tym razem pisano o jednym samobójstwie? Czy było to kolejne kłamstwo dotyczące śmierci

¹⁸⁹ M. Pietrzyk, *Zbrodnie...*, „Express Bydgoski”, 6 IV 2001, s. 18–19; Obsada stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim w latach 1945–1956, oprac. M. Szymaniak, s. 138–139; *Twarze bezpieki...*, s. 255–256.

¹⁹⁰ AIPN By, KP MO Ino., 052/41, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu III Sekcji PUBP w Ino. za rok 1950, Raport sprawozdawczy Referatu III za okres od 1 XII 1950 do 31 XII 1950 r., k. 33.

¹⁹¹ Relacje Konstantego Gapińskiego z Konar, Zdzisława Tomaszewskiego z Gniewkowa, Andrzeja Berenta z Inowrocławia.

¹⁹² Relacja Karola Bandurskiego z Inowrocławia.

¹⁹³ Organizacji o nazwie „Polska Organizacja Podziemna” mimo dużego nakładu pracy funkcjonariuszom UB nie udało się zlikwidować. Jej członkowie byli poszukiwani jeszcze po 1956 r. AIPN By, 052/14, KP MO Ino., Sprawozdania zastępcy komendanta Komendy Powiatowej MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Inowrocławiu za rok 1958, Doniesienie agenturalne sporządzone przez TW „Telefona”, k. 10.

¹⁹⁴ AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Wniosek szefa WUBP w Bydgoszczy mjr. J. Lelucha i naczelnika Wydziału Personalnego kpt. J. Adamowicza do dyrektora Departamentu Kadr MBP, 19 IX 1951 r., k. 44.

¹⁹⁵ Relacja Józefy Motławskiej z Balczewa. Więcej o tej sprawie zob. M. Pietrzyk, *Zbrodnie...*, „Express Bydgoski”, 6 IV 2001, s. 18–19.

¹⁹⁶ AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Wniosek personalny naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy W. Pożogi, naczelnika Wydziału Kadr A. Wika i sekretarza KZ PZPR J. Kaszarka, k. 54.

A. Piątka i A. Bystrzyckiego, czy też chodziło o nową ofiarę? Warto zwrócić uwagę na uzasadnienie przeniesienia E. Kielbasińskiego. Nie ukarano go za doprowadzenie do śmierci dwóch osób, ale za to, że przeszkodziło to w zlikwidowaniu organizacji konspiracyjnej. Trudno chyba o dobitniejszy przykład cynizmu.

Zarzucono mu, że w połowie 1951 r. zbierał materiały, w tym doniesienia na sekretarza KM PZPR w Inowrocławiu Jana Sobisia¹⁹⁷. W czasie, gdy hegemonem władzy w kraju była PZPR, a UB był jej podporządkowany, zarzut taki miał kolosalną wagę. Wprawdzie później częściowo przyznano mu rację, gdyż „posiadał w wielu wypadkach dane wskazujące na niemoralne jego postępowanie”, to jednak „nie postąpił w sposób właściwy, by w porę odpowiednim czynnikiem sprawę tę przedstawić”¹⁹⁸. Jego gadulstwo miało spowodować powstanie „szkodliwych plotek i kompromitacyjnych nastrojów wobec K[omitetu] M[iejjskiego] w Inowrocławiu”¹⁹⁹. Sytuacja, w której na polecenie szefa miejscowego UB inwigilowano pierwszego sekretarza KM PZPR, w rzeczywistości PRL była wyjątkowa. By aresztować członka partii potrzebna była zgoda odpowiedniej instancji partyjnej. Podobnie uregulowana była kwestia inwigilacji, szczególnie jeśli chodziło o członka aparatu partyjnego. Jaki był powód zaistnienia tak nietypowej sytuacji? Więcej informacji o tym zdarzeniu zawiera protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy. Stwierdzono tam, że E. Kielbasiński polecił zbierać informacje na temat trybu życia J. Sobisia bez zgody KW PZPR. Wcześniej materiały na temat Kielbasińskiego przekazał do WUBP w Bydgoszczy sekretarz J. Sobiś, gdy został ukarany upomnieniem za złe „prowadzenie się”. Tak więc postępowanie Kielbasińskiego było zemstą za podobne wcześniejsze postępowanie sekretarza KM PZPR w Inowrocławiu. Prawdopodobnie mężczyźni prowadzili przepelniony rozrywkami tryb życia, co w odniesieniu do Kielbasińskiego znajduje potwierdzenie w kolejnym fragmencie protokołu: „prowadził lekki tryb życia, nadużywał alkoholu, awanturował się”²⁰⁰. Już w lutym 1951 r. egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR w WUBP Bydgoszcz udzieliła mu upomnienia z ostrzeżeniem za pijaństwo i awanturnictwo. Stwierdzono, że zachowaniem swym „zaszkodził Partii i Urzędowi”, niski wymiar kary tłumaczono złożeniem szczerzej samokrytyki i przyrzeczenia poprawy. Postanowienie egzekutywy zatwierdził Zespół Orzekający przy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Bydgoszczy 27 lutego 1951 r.²⁰¹

¹⁹⁷ Jan Sobiś zajmował stanowisko sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Inowrocławiu w okresie kwiecień 1950 – wrzesień 1951 r. (*Wykaz prezydentów miasta i przewodniczących MRN w Inowrocławiu w latach 1945–1980. Pierwsi sekretarze KM PZPR w Inowrocławiu w latach 1948–1980* [w:] *Dzieje Inowrocławia...*, s. 217).

¹⁹⁸ AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Wniosek szefa WUBP w Bydgoszczy mjr. J. Lelucha i naczelnika Wydziału Personalnego kpt. J. Adamowicza do dyrektora Departamentu Kadr MBP, 19 IX 1951 r., k. 44.

¹⁹⁹ *Ibidem*.

²⁰⁰ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu nr 44/51 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy, 14 IX 1951 r., k. 45.

²⁰¹ *Ibidem*, Uchwała WKKP PZPR Bydgoszczy, 27 II 1951 r., k. 43.

Skutkiem ostatecznym inwigilacji J. Sobisia było wystąpienie wymienionej egzekutywy do KC PZPR o zatwierdzenie wniosku dotyczącego „zdjęcia z pracy”, czyli usunięcia, towarzyszy J. Sobisia, E. Kiełbasińskiego, a także przewodniczącego Prezydium MRN w Inowrocławiu Mateusza Czupryńskiego²⁰². Uznanie przez lokalne władze partyjne za jednakowo winnych i E. Kiełbasińskiego, i J. Sobisia nie powinno dziwić. Natomiast M. Czupryński był jedną z najważniejszych osobistości miejscowej partyjnej nomenklatury, choć nie pierwszym sekretarzem KM PPR w Inowrocławiu, jak podawał w kwestionariuszu osobowym²⁰³. Podobnie kłamał, pisząc, że posiada średnie wykształcenie handlowe²⁰⁴. I tylko on z wymienionej trójki towarzyszy utrzymał się na stanowisku – choć niedługo – po ujawnieniu sprawy J. Sobisia. Pozbycie się go miało inne przyczyny. Wraz z innymi towarzyszami został usunięty z PZPR i ze stanowiska, a następnie wraz z nimi aresztowany przez PUBP w Inowrocławiu i skazany wyrokiem Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Nadużyciami Gospodarczymi (9 czerwca 1952 r. w Warszawie) na dwa lata pobytu w obozie pracy. Przed aresztowaniem Czupryński stał na czele powstałego w lutym 1949 r. społecznego komitetu budowy pomnika przyjaźni i braterstwa, który ostatecznie stanął w parku przy ul. Gabriela Narutowicza. Jego budowa przeciągała się, najprawdopodobniej z powodu malwersacji finansowych dokonywanych przez Czupryńskiego i jego kolegów. Wśród skazanych wraz z nim nie było J. Sobisia i E. Kiełbasińskiego.

²⁰² *Ibidem*, Wyciąg z protokołu nr 44/51 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy, 14 IX 1951 r., k. 45; *ibidem*, Wniosek personalny, k. 53–54.

²⁰³ Mateusz Czupryński (1913–1986), działacz PPR i PZPR, ur. się 20 V 1913 r. we wsi Tarnówko w powiecie kolskim. W latach trzydziestych pracował jako robotnik w fabryce „Promet” w Bydgoszczy. Podczas okupacji przebywał w Warszawie, gdzie – jak utrzymywał – współpracował z AL. W 1945 r. przeprowadził się do Bydgoszczy, pracował jako kierownik personalny w fabryce „Pasamon” Wkrótce został sekretarzem Komitetu Dzielnicowego PPR. W 1947 r. ukończył Centralną Szkołę PPR w Łodzi. Od 1948 r. w Inowrocławiu. W styczniu 1949 r. na wniosek kilku radnych PZPR wybrany na Przewodniczącego MRN w Inowrocławiu (odpowiednik dzisiejszego burmistrza lub prezydenta). Był także przewodniczącym Ligi Obrony Kraju (LOK) i Towarzystwa Przyjaciół Dziecka (TPD). Jako „czynnik społeczny” zasiadał w komisjach maturalnych, m.in. w II Liceum Ogólnokształcącym. Podczas matur bezwzględnie egzekwował przyswajanie stalinowskich treści nauczania, powodując niezaliczenie egzaminu maturalnego przez niektórych uczniów, szczególnie tych wywodzących się z rodzin „obcych klasowo”. Po aferze związanej z budową tzw. pomnika Wdzięczności (był przewodniczącym sześćdziesięciuosobowego Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności), do którego należeli liczni miejscowi notable partyjni, został pozbawiony wszystkich stanowisk i skazany na dwa lata pobytu w obozie pracy przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami Gospodarczymi i Szkodnictwem Gospodarczym (9 VI 1952). Wydalono go także z PZPR. Po odbyciu kary nie wrócił do czynnego życia społecznego, nie zajmował znaczących stanowisk (AP By, KM PPR w Ino., 3, Protokoły i sprawozdania konferencji sprawozdawczo-wyborczych KM PPR w Ino. Wykaz imienny delegatów, Kwestionariusz, k. 35; E. Mikołajczak, *Pomnik Wdzięczności w Inowrocławiu – historia i współczesność* [w:] *Inowrocław w Polsce Ludowej. Zbiór studiów*, red. T. Łaszkiwicz, Inowrocław 2009, s. 76; R. Kozłowski, *Życie polityczne i społeczne miasta w latach 1945–1949* [w:] *Dzieje Inowrocławia...*, s. 192, 196).

²⁰⁴ AP By, KM PPR w Ino., 3, Protokoły..., Kwestionariusz, k. 35.

Kolejnym zarzutem wobec szefa PUBP był brak jego reakcji w sierpniu 1951 r. na pobicie konfidenta przez podległego mu służbowo funkcjonariusza Jana Lisa²⁰⁵. 1 października 1951 r. Kielbasiński został usunięty ze stanowiska i przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy. Wprawdzie uznano, że nie może dalej pracować na samodzielnym stanowisku ale ze względu na zdolności w pracy operacyjnej otrzymał kierownicze stanowisko w Sekcji IV Wydziału III – operacyjnego, utworzonego do walki z „podziemiem reakcyjnym” – WUBP w Bydgoszczy. Tam pracował w kolejnych latach jako starszy referent, kierownik i zastępca naczelnika Sekcji²⁰⁶.

Latem 1952 r. Kielbasiński za wykroczenia dyscyplinarne (awantury, pijaństwo, zdradę tajemnicy służbowej i kontakty z prostytutkami) rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego został ukarany dwudziestojednodniowym aresztem i usunięciem ze stanowiska kierownika Sekcji IV Wydziału III WUBP w Bydgoszczy. Przeniesiono go na stanowisko starszego referenta. Wspomniane wykroczenia popełnił w czasie, gdy był szefem PUBP Inowrocław. Ostrzeżono go, że jeśli nie zmieni postępowania, stanie przed sądem. Być może kara spowodowała zmianę jego zachowania, bo w kwietniu 1953 r. awansował na stanowisko kierownika Sekcji. Jednocześnie zaznaczano, że sekcja, w której pracował, nie przeprowadziła żadnej poważniejszej likwidacji²⁰⁷. „Po zdjęciu ze stanowiska szefa PUBP w Inowrocławiu za niemoralne prowadzenie się, zmienił swój stosunek tak w pracy, jak i w życiu prywatnym [...]. Specjalnych zastrzeżeń do ww. organizacja partyjna nie ma” – pisał w jego charakterystyce sekretarz KZ PZPR w WUBP Bydgoszcz J. Biliński będący zarazem jego poprzednikiem na stanowisku szefa/kierownika PUBP w Inowrocławiu²⁰⁸.

Dalej prowadzone były czynności rozpoznawcze dotyczące rodziny E. Kielbasińskiego, również tej najbliższej. Jego ojca, Edwarda, określono jako „nieprzychylnie ustosunkowanego do ZSRR i przejawiającego wrogi stosunek do ustroju”. Miał obracać się w środowisku wilniaków, a więc byłych mieszkańców Wilna. 16 kwietnia 1950 r. został przez UB zarejestrowany w kartotece podejrzanych. Inwigilacja musiała być dokładna, bo o E. Kielbasińskim seniorze funkcjonariusz UB stwierdzał: „liczy na zmianę [ustroju – uzup. autora], rozsiewał wiadomości przychylne dla krajów kapitalistycznych [...], twierdzi, że to wszystko lipa, do partii należy, bo musi, lecz nic nie zrobił i nic zrobi”²⁰⁹. Jednocześnie organy bezpieczeństwa ustaliły, że bracia

²⁰⁵ AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Wniosek do dyrektora Departamentu Kadr MBP, 19 IX 1951 r., k. 44. Jan Lis w późniejszych latach był kierownikiem Działu Specjalnego w więzieniu w Inowrocławiu. Dział ten zajmował się głównie rozpracowywaniem więźniów przez werbowanie agentów spośród aresztowanych i skazanych (M. Pietrzyk, *Więzienie...*, s. 389–396).

²⁰⁶ AIPN By, 0122/2804, Akta osobowe Edwarda Kielbasińskiego, Przebieg służby, k. 34.

²⁰⁷ *Ibidem*, Charakterystyka (podpisał naczelnik Wydz. III WUBP R. Szwagierczak), 2 I 1953 r., k. 47; *ibidem*, Wniosek personalny, k. 53–54.

²⁰⁸ *Ibidem*, Charakterystyka sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR J. Biliński, 2 II 1953 r., k. 50.

²⁰⁹ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału VIII WUBP w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału Kadr, 28 VIII 1953 r., k. 32.

E. Kielbasińskiego seniora Jan i Alfons podczas wojny byli wpisani na niemiecką listę narodowościową²¹⁰. Dodatkowo wyszło na jaw, że Kielbasiński syn w okresie II RP należał do „Strzelca”²¹¹. Po otrzymaniu polecenia złożenia oświadczenia w tej sprawie E. Kielbasiński potwierdził swoją przynależność. Stwierdził jednak, że brał udział tylko w niektórych formach działalności, takich jak zajęcia w świetlicy i wycieczki²¹².

Ciągle czynności sprawdzające nie zaszkodziły dalszej jego karierze. W lipcu 1954 r. został przeniesiony na analogiczne do poprzedniego stanowisko w Wydziale III WUBP w Bydgoszczy, a od 1 października awansował na stanowisko zastępcy naczelnika tego Wydziału WUBP (później WUdsBP w Bydgoszczy)²¹³. W latach 1955–1956 kierownictwo bydgoskiego urzędu próbowało przenieść go na identyczne stanowisko zastępcy naczelnika wydziału do innego województwa, ale na skutek jego odmowy nie przyniosło to rezultatu. Ostatecznie został zwolniony ze służby w MSW 31 stycznia 1957 r. W latach sześćdziesiątych pozostawał w rezerwie jednostki KBW ziemi kieleckiej. W 1963 r. odbył kurs oficerów rezerwy²¹⁴. Jego dalsze losy pozostają nieznane.

Likwidował „bandytów”, zacierał ślady zabójstwa (Józef Remsak)

Następcą Edwarda Kielbasińskiego na stanowisku szefa/kierownika PUBP w Inowrocławiu został por. Józef Remsak. W lipcu 1951 r. został on przekazany przez MBP do dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy²¹⁵. Wcześniej służącego w województwie kieleckim funkcjonariusza kierownictwo resortu planowało przenieść do służby w województwie białostockim. Nie doszło do tego na skutek jego protestów, co nie tylko w tym okresie było czymś niespotykanym. Jako powód opisywał nękające go schorzenia, niektóre komicznie, np. „przy każdym głębszym namyśleniu się boli mnie głowa, że nie jestem zdolny do dalszej pracy”, oraz długi okres pracy „wyłącznie po linii likwidacji band na terenie pow. radomskiego”²¹⁶.

²¹⁰ *Ibidem*, Pismo szefa PUBP Grudziądz do Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy, k. 28.

²¹¹ Organizacja młodzieżowa stanowiąca polityczne zaplecze rządzącego obozu politycznego w Polsce po 1926 r. – sanacji.

²¹² AIPN By, 0122/2804, Akta Edwarda Kielbasińskiego, Oświadczenie Kielbasińskiego, 20 I 1953 r., k. 20.

²¹³ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 34.

²¹⁴ *Twarze bezpieki...*, s. 292; AIPN By, 0122/2804, Akta Kielbasiński Edward, Pismo kierownika WUdsBP w Bydgoszczy ppłk. L. Szenborna do dyr. Departamentu Kadr i Szkolenia Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, k. 60; *ibidem*, Ocena służbowa oficera rezerwy, k. 61.

²¹⁵ AIPN By, 0122/2925, Akta osobowe Józefa Remsaka, Notatka służbowa (podpisał kpt. H. Jarek z KW MO Kielce), 21 XII 1977 r., k. 108; *ibidem*, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy mjr. J. Lelucha do naczelnika Wydziału II Departamentu Kadr MBP, 22 IX 1951 r., k. 51.

²¹⁶ *Ibidem*, List J. Remsaka do ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza, 16 VII 1951 r., k. 48.

Urodzony 9 października 1926 r. w rodzinie robotniczej J. Remsak po ukończeniu jednej klasy szkoły zawodowej pracował od 1941 r. w fabryce „Bata” w Radomiu. Od września 1943 r. należał do PPR i do grupy dywersyjnej AL. Od lutego do października 1944 r. przebywał w oddziale Stefana Szymańskiego „Góra”, dowódcy II Batalionu I Brygady AL Ziemi Kieleckiej. Oddział ten schwytał i zamordował w Denkówku czterech żołnierzy AK z oddziału Grzegorza Kaszyńskiego „Nurta” 4 kwietnia 1944 r. Remsak został ranny pod Chotczą nad Wisłą w czasie przerywania frontu²¹⁷. W grudniu 1944 r. odznaczony Krzyżem Walecznych przez gen. Michała Rolę-Żymierskiego. We własnoręcznie sporządzonym życiorysie najprawdopodobniej w momencie podjęcia służby w UB nic nie wspominał o przynależności do PPR. Jako datę wstąpienia do partyzantki podawał 17 lutego 1944 r. Wcześniej miał być wysłany przez Niemców do organizacji, którą określił jako „Junacy”²¹⁸.

Służbę w organach bezpieczeństwa rozpoczął 15 czerwca 1945 r. w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Radomiu. W listopadzie 1946 r. otrzymał stopień chorążego. Do 1 czerwca 1948 r. służył kolejno na stanowiskach referenta, starszego referenta i kierownika Sekcji MUBP i PUBP w Radomiu. Od 1 czerwca 1948 do 1 maja 1950 r. był kierownikiem Sekcji WUBP w Kielcach, a od 1 sierpnia 1950 do 10 lipca 1951 r. na stanowisku p.o. szefa PUBP w Jędrzejowie. Również jego żona pracowała w organach bezpieczeństwa jako maszynistka w latach 1945–1950. Dwaj jego bracia zginęli w czasie wojny: Mieczysław w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, Kazimierz, żołnierz WP, trafił do niewoli rosyjskiej w 1939 r. i od tego czasu – jak pisał – „nie mam o nim żadnej wiadomości”²¹⁹. W latach 1945–1950 brał udział w walkach z podziemiem zbrojnym. Według jego oświadczeń były to grupy „Dragala”²²⁰, „Oriona”²²¹ i „Dynusa”²²². Był pozytywnie oceniany przez zwierzchników z wyjątkiem poziomu wiedzy politycznej²²³.

²¹⁷ *Ibidem*, Charakterystyka (podpisał kierownik Wydziału Kadr KW PZPR w Kielcach, podpis nieczytelny), 20 VII 1951 r., k. 49.

²¹⁸ *Ibidem*, Życiorys, k. 3.

²¹⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa (podpisał kpt. H. Jarek z KW MO Kielce), 21 XII 1977 r., k. 108; *ibidem*, Ankieta personalna, 7 XI 1959 r., k. 18; *ibidem*, Ankieta specjalna, k. 8.

²²⁰ Oddział w latach 1945–1950 walczył w powiatach: Starachowice, Radom, Końskie, Kozienice (woj. kieleckie) i Grójec (woj. warszawskie). Dowódca Aleksander Młyński „Dragal” podlegał organizacyjne komendantowi inspektoratu kieleckiego WiN Jerzemu Jaskólskiemu „Zagończykowi”. Liczył sześć osób (*Informator o nielegalnych, antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964, s. 78).

²²¹ Oddział walczył w latach 1945–1946 w powiatach radomskim i kozienickim (woj. kieleckie). Podlegał komendantowi inspektoratu kieleckiego WiN Jerzemu Jaskólskiemu „Zagończykowi”, liczył 35 osób. Dowódcą był Kozłowski *vel* Wesołowski „Orion” (*Informator o nielegalnych...*, s. 79).

²²² Oddział „Dynus” walczył w 1952 r. w powiatach jędrzejowskim i włoszczowskim (woj. kieleckie), liczył dziewięć osób. Dowódcą był Euzebiusz Dynus (*Informator o nielegalnych...*, s. 199).

²²³ AIPN By, 0122/2925, Akta osobowe Józefa Remsaka, Charakterystyka służbowa sporządzona przez zastępcę szefa PUBP w Kielcach (podpis nieczytelny), 15 I 1951 r., k. 47.

W lipcu 1950 r. otrzymał awans na porucznika, od 1 października 1951 r. kierował inowrocławskim PUBP. Po pół roku służby oceniano, że posiada zdolności kierownicze i organizacyjne, jest zdyscyplinowany i zna sytuację w powiecie. Jednocześnie – według zwierzchników – był zbyt rygorystyczny w wydawaniu poleceń i możliwości ich wykonania, w niektórych sprawach wykazywał za mało zainteresowanie, obciążając swego zastępcę. Unikał pracy biurowej²²⁴. Potwierdzeniem tych opinii są dokumenty wytworzone przez urząd w trakcie trwania jego rządów. J. Remsak nie sporządzał charakterystyk osób i spraw, a tylko sygnował jako „zatwierdzone”. W niektórych występuje spora ilość różnego rodzaju błędów²²⁵. Interesował się głównie pracą Wydziału III, mniej Wydziału IV. To ostatnie miało być przyczyną niewykrycia szeregu „aktów sabotażu i dywersji” m.in. w Inowrocławskich Zakładach Chemicznych. Jako członek egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR był aktywny, choć do wykładów politycznych angażował podwładnych, bo „nie posiada wymowy”. Jego życie prywatne oceniano pozytywnie, był „negatywnie ustosunkowany do religii i wszelkiego rodzaju przesądów”²²⁶.

W maju 1954 r. zwierzchnicy oceniali go już znacznie gorzej – za mało kontrolował podległych mu funkcjonariuszy, nie zawsze znał sytuację operacyjną w powiecie, posługiwał się starymi metodami pracy, co przy nowych formach działalności wroga nie miało zastosowania. Brakowało mu własnej inicjatywy i koncepcji, napotykał trudności w przydzielaniu podległych mu pracowników do zadań „szczególnie przy nowych momentach”. Jednocześnie był skory do narzekań i obwiniania innych za swe niedociągnięcia. W konkluzji stwierdzono, że urząd pod jego kierownictwem nie ma większych osiągnięć. J. Remsak wprawdzie korzystał z pomocy PZPR, ale za mało pracował nad pogłębianiem wiadomości politycznych. Oznaczało to w praktyce, że nie przykładał wagi do szkoleń ideologicznych i tzw. pracy partyjnej²²⁷. W poświęconej mu charakterystyce zainteresowanie budzi fragment dotyczący nowych form działalności wroga. Najprawdopodobniej chodziło o wspomniane już akty dywersji i sabotażu w IZCh²²⁸. W innej części charakterystyki jej autor pisał, że słabe wyniki Remsaka wynikają z nieznamomości przez niego zagadnień przemysłowych, gdyż w przeszłości miał niewielką styczność z przemysłem²²⁹. Dość krytycznie ocenił go

²²⁴ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa Józefa Remsaka (podpisał mjr J. Leluch), 1 III 1952 r., k. 52.

²²⁵ AIPN By, 069/450/3, Sprawa obiektowa nr 0003848/47, Rozpracowanie Seminarium Nauczycielskiego w Inowrocławiu, Pismo szefa PUBP w Inowrocławiu por. J. Remsaka do szefa Wydziału Informacji 12. DP. Charakterystyki organizacji „Kujawy Walczą” i „Związek Harcerstwa RP”, k. 41–42.

²²⁶ AIPN By, 0122/2925, Akta osobowe Józefa Remsaka, Charakterystyka służbowa J. Remsaka (podpisał mjr J. Leluch), 1 III 1952 r., k. 52.

²²⁷ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa J. Remsaka (podpisał szef WUBP w Bydgoszczy ppłk K. Górecki), 25 V 1954 r., k. 54.

²²⁸ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa J. Remsaka (podpisał mjr J. Leluch), 1 III 1952 r., k. 52.

²²⁹ *Ibidem*.

również aparat partyjny. Proponowano, by przeszkolić go „po linii partyjnej i zawodowej w celu podniesienia jego wiadomości politycznych i zawodowych”. Choć starał się poprawić swój styl pracy, to należało go „otoczyć jeszcze głębszą opieką partyjną”, gdyż „trudno objąć mu całokształt pracy” i „niejednokrotnie widzi tylko jeden kierunek”. Jednocześnie pokreślono, że „obowiązki partyjne, jak i członka egzekutywy Komitetu Powiatowego wykonuje bez zastrzeżeń”²³⁰.

Choć praca J. Remsaka nie zawsze przynosiła spodziewane efekty, to na pewno nie można odmówić mu i jego podwładnym „zaangażowania” w pracę. W latach 1952–1954 wobec wielu uwięzionych w inowrocławskim PUBP stosowano różnego rodzaju presję, przemoc, groźby, tortury. Nie ominęło to nawet najmłodszych, którzy nie mieli ukończonych osiemnastu lat²³¹. Na razie nie ma dowodów na bezpośredni jego udział w tych praktykach, ale wiadomo, że przysyłał charakterystyki kandydatów na wyższe uczelnie, których – jak określał – „nie należy dopuścić”²³². Z kolei o wrogich wypowiedziach członków PZPR, na przykład Szczepana Matuszaka z IZCh, osobiście informował pierwszego sekretarza KM PZPR w Inowrocławiu²³³.

Być może przytoczone oceny zwierzchników spowodowały, że w połowie 1954 r. został skierowany do tzw. Szkoły Międzywojewódzkiej (w rzeczywistości był to dwuletni Kurs Przeszkolenia Oficerów MBP/KdsBP – Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego). 21 lipca 1954 r. otrzymał awans na kapitana. Stanowisko w Inowrocławiu zajmował aż do 17 września 1954 r. Ponieważ jego następcą objął je dopiero 1 kwietnia 1955 r., nie jest do końca pewne, kto do tego czasu faktycznie kierował urzędem. Najprawdopodobniej był to por. Andrzej Grabek zajmujący stanowisko zastępcy szefa PUBP w Inowrocławiu od 1 maja 1952 do 31 października 1955 r. W okresie późniejszym A. Grabek był wykładowcą przedmiotów operacyjnych w Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie i starszym oficerem techniki operacyjnej Wydziału II Biura „T” MSW w Warszawie²³⁴.

Kurs, na który skierowano J. Remsaka, odbywał się w Centrum Wyszkożenia MBP/KdsBP w Warszawie. Według sporządzonej charakterystyki po początkowych trudnościach dobrze radził sobie z nauką, był lubiany przez kolegów, a nawet zdobył sobie pewien autorytet²³⁵. Należy podkreślić, że dwuletni kurs był rodzajem szkolenia

²³⁰ *Ibidem*, Charakterystyka J. Remsaka (podpisał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Inowrocławiu Korcz), 31 VII 1954 r., k. 55.

²³¹ Relacje Edwarda Jędrzejewskiego i Stanisława Mrówczyńskiego, objazd w Inowrocławiu – Szymborza.

²³² AIPN By, 069/450/3, Sprawa obiektowa nr 0003848/47, Rozpracowanie Seminarium Nauczycielskiego w Inowrocławiu, Pismo por. J. Remsaka do naczelnika Wydz. V WUBP w Bydgoszczy, 20 V 1953 r., k. 37.

²³³ AIPN By, 069/209/3/k, Sprawa obiektowa krypt. „Wisła” dotycząca rozpracowania dawnych działaczy Stronnictwa Narodowego, Notatka informacyjna por. J. Remsaka, k. 400.

²³⁴ *Twarze bezpieki...*, s. 252.

²³⁵ AIPN By, 0122/2925, Akta osobowe Józefa Remsaka, Charakterystykę J. Remsaka sporządził dyrektor Szkoły nr 1 plk A. Pund, 12 VII 1956 r., k. 58; *Obsada stanowisk kierowniczych w*

zawodowo-ideologicznego dla funkcjonariuszy resortu, nie miał nic wspólnego z tym, co zwykle określa się edukacją, gdyż egzamin dojrzałości zdał dopiero 17 maja 1962 r. w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących nr 2 w Bydgoszczy²³⁶. Nie przeszkadzało mu to wcześniej podawać w dokumentach, że posiada wykształcenie polityczne: uniwersytet marksizmu-leninizmu (!) ukończony w latach 1954–1956²³⁷.

Koniec kursu przypadł na 1956 r., okres olbrzymich zmian nie tylko w aparacie bezpieczeństwa. Na wniosek szefa Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy ppłk. Ludwika Szenborna J. Remsak został zatwierdzony na stanowisku kierownika Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Inowrocławiu od 1 października 1956 r. Dokonała tego miejscowa egzekutywa KM PZPR w połowie poprzedniego miesiąca²³⁸. Pierwszym sekretarzem tego gremium był wtedy Leon Szulc, a przewodniczącym Prezydium MRN Leon Cieślak. Stanowisko, jakie zajmował J. Remsak, w nowej nomenklaturze resortu od początku 1957 r. określano jako „zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa” (później „zastępca komendanta ds. Służby Bezpieczeństwa”) Komendy Powiatowej MO w Inowrocławiu²³⁹. Od 1956 r. odrębny pion Służby Bezpieczeństwa funkcjonował w strukturach komend MO. Na mocy rozkazu organizacyjnego nr 015/org. szefa MSW z 27 grudnia 1956 r. polecono go usytuować m.in. w KP MO w Inowrocławiu (w województwie bydgoskim w dwudziestu jeden komendach MO). 1 lutego 1960 r. cztery z nich, w tym inowrocławską, przemianowano na komendy miejskie²⁴⁰.

Po 1956 r. zmieniła się strategia działania aparatu represji. Miejsce masowych represji zastąpiły selektywne, rozbudowywano system kontroli społeczeństwa, używając do tego w coraz większym zakresie nowych technik operacyjnych, takich jak podsłuchy pokojowe, telefoniczne i telegraficzne, podgląd i dokumentacja fotograficzna, dokumentacja filmowa, perlustracja korespondencji, wywiady środowiskowe, tajne przeszukania²⁴¹. W okresie, gdy kpt. J. Remsak ponownie szefował inowrocławskiej „bezpiece” (1956–1959), prowadzono intensywną inwigilację byłych działaczy PSL, byłych żołnierzy armii gen. Władysława Andersa, księży, a także wybranych osób związanych wcześniej z podziemiem, np. Wincentego Buczkiewicza, Stanisława

aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim..., s. 138–139; *Twarze bezpieki...*, s. 252.

²³⁶ *Ibidem*, Reprint świadectwa dojrzałości LO, k. 22.

²³⁷ *Ibidem*, Ankieta personalna, 7 XI 1959 r., k. 18.

²³⁸ *Ibidem*, Odpis wyciągu z protokołu nr 16 posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Inowrocławiu, 19 IX 1956 r., k. 60; *Obsada stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim...*, s. 138–139.

²³⁹ AIPN By, 0122/2925, Akta osobowe Józefa Remsaka, Wniosek starszego oficera kadrowego (podpis nieczytelny), 9 I 1957 r., k. 61; *ibidem*, Notatka służbowa (podpisał kpt. H. Jarek z KW MO Kielce), 21 XII 1977 r., k. 108; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 55.

²⁴⁰ *Struktury Służby Bezpieczeństwa w województwie bydgoskim w latach 1957–1975*, oprac. K. Churska i M. Szymaniak [w:] *Twarze bezpieki...*, s. 65.

²⁴¹ M. Szymaniak, *Wprowadzenie* [w:] *Twarze bezpieki...*, s. 18.

Janiaka, Wacława Szewielińskiego (wszyscy z Inowrocławia), Edwarda Brauera z Kruszwicy, czy Michała Tymkiewicza z Balczewa²⁴². Ten ostatni był członkiem tej samej organizacji, której dwaj sympatycy zginęli w siedzibie inowrocławskiego PUBP w październiku 1950 r.²⁴³

Na wniosek komendanta wojewódzkiego MO J. Remsak został przeniesiony od 1 września 1959 r. na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału „B” Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy, który zajmował się obserwacją jawną lub ukrytą osób i tzw. miejsc zagrożonych. Scysje z naczelnikiem mjr. Jerzym Góreckim, spożywanie alkoholu w czasie pracy, zła atmosfera w czasie służby spowodowały, że od 1 sierpnia 1962 r. został przeniesiony na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy zajmującego się perlustracją korespondencji²⁴⁴. 22 czerwca 1963 r. otrzymał awans na majora MO.

Najprawdopodobniej doczekałby na tym stanowisku emerytury, gdyby nie zdarzenie, które zmieniło całe jego dotychczasowe życie. 17 sierpnia 1963 r., wracając z Bydgoszczy, gdyż nadal zamieszkiwał w Inowrocławiu, zatrzymał się w Złotnikach Kujawskich. Tam w gospodzie spożywał alkohol z prezesem miejscowej Gminnej Spółdzielni. Następnie wraz z zamieszkałym w Tucznie Ryszardem Stefańskim udali się do pobliskiego Podgaja, by polować na kaczki. Dołączył do nich jedenastoletni Jan Ciesielski, syn miejscowego rolnika. W pewnym momencie przebywający w trzcinach wraz z chłopcem R. Stefański zaczął tonąć. Chcąc się wydostać z bagna, R. Stefański podał chłopcu dubeltówkę, za pomocą której ten miał go wyciągnąć. Dubeltówka skierowana lufą w kierunku chłopca w pewnym momencie wystrzeliła, raniąc go śmiertelnie²⁴⁵. W sprawozdaniu z dochodzenia zdarzenie to określone zostało to jako „nieostrożne obchodzenie się z bronią”²⁴⁶. Jednak najbardziej bulwersujące fakty miały miejsce po wystrzale. J. Remsak wraz z R. Stefańskim przymocowali do szyi chłopca duży kamień i wrzucili zwłoki do wody. Ciało syna w jeziorze odnalazł następnego dnia jego ojciec, informując organy ścigania o dokonanym przestępstwie. Według późniejszych zeznań Remsak odwiódł Stefańskiego od zawiadomienia organów ścigania i był inicjatorem zatarcia śladów: dał swój pasek od spodni, przyniósł kamień. Pomysł utopienia zwłok był również jego autorstwa²⁴⁷. Przesłuchiwany zaprzeczał, by był inicjatorem ukrycia

²⁴² AIPN By, KP MO Ino., 052/13, Sprawozdania zastępcy komendanta Komendy Powiatowej MO ds. Służby Bezpieczeństwa Inowrocławiu za 1957 r., k. 2–13; *ibidem*, KP MO Ino., 052/14, Sprawozdania Komenda Powiatowa MO w Inowrocławiu, Sprawozdania zastępcy komendanta Komendy Powiatowej MO ds. Służby Bezpieczeństwa w Inowrocławiu za rok 1958, k. 10.

²⁴³ Zob. biogram Edwarda Kielbasińskiego.

²⁴⁴ *Obsada kierowniczych stanowisk w aparacie bezpieczeństwa w latach 1956–1975. Województwo bydgoskie*, oprac. A. Paczoska-Hauke i A. Madziarska [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2, s. 53.

²⁴⁵ AIPN By, 0122/2925, Akta osobowe Józefa Remsaka, Wniosek personalny, k. 71.

²⁴⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie z dochodzenia zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy płk. Modrzejewskiego, k. 72.

²⁴⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego R. Stefańskiego przez wiceprokuratora Prokuratury Wojewódzkiej E. Zarzyckiego, k. 86.

zwłok, a „tylko dał mu [Stefańskiemu] wolną rękę działania”. Twierdził, że obawiał się, by Stefański nie zrobił mu jakiejś krzywdy. Jeszcze w trakcie śledztwa (3 października 1963 r.) został dyscyplinarnie wydalony ze służby w MO²⁴⁸.

Sąd uznał go za winnego i skazał na osiemnaście miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy amnestii zmniejszono wymiar kary do dziewięciu miesięcy. Według sądu J. Remsak, chcąc ratować R. Stefańskiego przed odpowiedzialnością karną, wystąpił z inicjatywą zatarcia śladów przestępstwa przez zatopienie nieżyjącego już chłopca²⁴⁹. Mimo wyroku sądowego okoliczności śmierci dziecka pozostają niejasne. Uzasadnienie wyroku nie zawierało odpowiedzi na pytanie, dlaczego J. Remsak – wtedy wysoki oficer MO – zdecydował się chronić R. Stefańskiego. Absurdalnie brzmią zeznania J. Remsaka o obawach, by R. Stefański nie zrobił mu jakiejś krzywdy. Być może sprawcą postrzelenia chłopca był on sam. Liczył, że przedstawiona przed sądem uzgodniona wcześniej wersja wydarzeń i wzięcie winy na siebie przez R. Stefańskiego zapewnią mu bezkarność.

Po odzyskaniu wolności do 1975 r. pracował w Przedsiębiorstwie Rejon Dróg Publicznych w Inowrocławiu, skąd zwolnił się ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Potem pozostawał bez pracy²⁵⁰. W tym okresie czynił starania o przyjęcie do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz o zaliczenie do stażu emerytalnego okres, w którym brał udział w walkach z „bandami”, tj. lata 1945–1951. W efekcie tych zabiegów takie zaświadczenie otrzymał²⁵¹. W jednym z pism związanych z ubieganiem się o zaświadczenie, pisał: „W 1950 r. jako kierownik grupy operacyjnej z ramienia WUBP doprowadziłem do likwidacji ostatniej bandy kadrowej typu endeckiego »Dragal« na terenie byłego województwa kieleckiego”²⁵². „Dragal” to pseudonim Aleksandra Młyńskiego, żołnierza wileńskiej AK. Po zakończeniu wojny stworzył on oddział partyzancki, który bezwzględnie walczył z komunistami. Według dokumentów resortu oddział dokonał 106 napadów terrorystyczno-rabunkowych, dokonując 16 zabójstw członków MO, ORMO, PPR i PZPR. Jednym z nich był kpt. Wasyl Leśnikow, sowiecki doradca PUBP w Kozienicach zastrzelony 22 października 1946 r. w okolicach Radomia. A. Młyński przeprowadził wiele udanych akcji, cieszył się ogromnym poparciem miejscowej ludności. Mimo usilnych starań UB nie udało się rozbić całkowicie grupy. Nie pomagały kilkusetosobowe oblawy ani bardzo liczna sieć tajnych współpracowników (w 1950 r. ponad dwustu). W lipcu tego roku

²⁴⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa (podpisał kpt. H. Jarek z KW MO Kielce), 21 XII 1977 r., k. 108.

²⁴⁹ *Ibidem; ibidem*, Notatka służbowa st. inspektora Wydziału Skarg i Wniosków Gabinetu Ministra [Spraw Wewnętrznych] M. Hryniewieckiej, 8 III 1984 r., k. 123–124.

²⁵⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa (podpisał st. inspektor Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy, podpis nieczytelny), 2 VII 1981 r., k. 111.

²⁵¹ *Ibidem*, Zaświadczenie, 29 IV 1976 r., k. 116; *ibidem*, Zaświadczenie, 20 XII 1977 r., k. 96; *ibidem*, Pismo J. Remsaka do komendanta KW MO w Bydgoszczy, 20 X 1976 r., k. 97; *ibidem*, Zeznanie świadka Władysława Dudy, 7 XII 1977 r., k. 98; *ibidem*, Zaświadczenie, b.d., k. 109.

²⁵² *Ibidem*, Pismo do komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, 20 X 1976 r., k. 97.

UB aresztował w innej części kraju jednego z byłych żołnierzy oddziału „Drągala” – Mariana Bukalę ps. „Zbych”. Ten w zamian za wolność zobowiązał się do zabicia A. Młyńskiego w ciągu miesiąca. Do współpracy naklonił go funkcjonariusz UB Siudaj, a oficerem prowadzącym był J. Remsak. Postanowiono stworzyć oddział pozorowany złożony z M. Bukalę, ps. „15”, i trzech doświadczonych funkcjonariuszy UB. Przerzucono ich w rejon działania oddziału „Drągala”, gdzie dokonali kilku napadów. M. Bukalę usilnie szukał kontaktu z byłym dowódcą, do którego doszło ostatecznie w sierpniu 1950 r. w Kolonii Wawrzyszów pod Wolanowem. Według raportu kpt. Kozika po zakrapianym posiłku wszyscy położyli się spać. M. Bukalę i towarzyszący mu ubecy zastrzelili śpiącego „Drągala” i towarzyszących mu: Zbigniewa Ejnenberga „Powstańczyka” i Zygmunta Chmielewskiego „Lwa”. Rodzina Dźbików, u której odbyło się spotkanie, została prawie w całości aresztowana, włącznie z Marianną Dźbik, która była narzeczoną „Drągala”. Po zakończeniu akcji J. Remsak odebrał doniesienie agenturalne od M. Bukalę o likwidacji A. Młyńskiego²⁵³. W 1984 r. jeden z funkcjonariuszy UB biorących udział w likwidacji opisał na łamach „Tygodnika Radomskiego” szczegóły zabójstwa „Drągala” i jego żołnierzy. Z opisu wynikało, że zastrzelono ich podczas snu. W 2005 r. Zygmuntowi Ł. – jedyemu już wtedy żyjącemu z tej grupy – prokurator Instytutu Pamięci Narodowej postawił zarzut zabójstwa trzech osób i przekroczenia uprawnień. Nawet w latach czterdziestych i pięćdziesiątych prawo nie zezwalało na strzelanie do ludzi we śnie²⁵⁴.

Posiadając takie „zasługi” J. Remsak uzyskał podwójne zaliczenie tego okresu do celów zaopatrzenia emerytalnego, co było zgodne z ustawą o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy i ich rodzin z 31 stycznia 1959 r.²⁵⁵ Jednak odmówiono mu przyznania emerytury lub renty milicyjnej, gdyż nie spełniał wymogów wspomnianej ustawy (art. 16). Nie przyznano mu także emerytury z tytułu wysługi lat w MO. Stanowisko resortu podzielił Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu 26 maja 1982 r. Ponieważ J. Remsak pobierał rentę inwalidy wojennego w wysokości 9 tys. złotych, sąd stwierdził, że „przyznanie emerytury milicyjnej byłoby dla niego b[ardzo] korzystne z względu na zbieg uprawnień do emerytury i renty”²⁵⁶. W styczniu tego roku otrzymał uprawnienia inwalidy II grupy ze względu na ogólny stan zdrowia²⁵⁷. Przez następne lata mieszkał w inowrocławskiej dzielnicy uzdrowskiej przy ul. Solankowej. Zmarł 30 marca 2000 r., został pochowany na cmentarzu parafii rzymskokatolickiej pw. Zwiastowania NMP w Inowrocławiu.

²⁵³ podziemiezbrojne.blox.pl/por.AleksanderMlynski,,Dragal [12 VIII 2014]; *Ostatni leśni 1948–1953*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2003, s. 21–22.

²⁵⁴ podziemiezbrojne.blox.pl/por.AleksanderMlynski,,Dragal [10 V 2014].

²⁵⁵ AIPN By, 0122/2925, Akta osobowe Józefa Remsaka, Zaświadczenie naczelnika Wydziału Archiwum WUSW w Bydgoszczy ppłk. H. Skibińskiego, 21 IX 1983 r., k. 122.

²⁵⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa st. inspektora Wydziału Skarg i Wniosków Gabinetu Ministra [Spraw Wewnętrznych] Mirosławy Hryniewieckiej, 8 III 1984 r., k. 123–124.

²⁵⁷ *Ibidem*, Orzeczenie Komisji Lekarskiej w Warszawie, 8 I 1982 r., k. 113.

Kierownik okresu „odwilży” (Stanisław Nawotka)

W następstwie skierowania J. Remsaka na dwuletni kurs zawodowy konieczne stało się obsadzenie jego stanowiska. Od 1 kwietnia 1955 r. kierownikiem PUdsBP w Inowrocławiu został kpt. Stanisław Nawotka. We wniosku o mianowanie podpisanym przez szefa WUBP w Bydgoszczy ppłk. Kazimierza Góreckiego określono go jako długoletniego pracownika o przeciętnym doświadczeniu. Posiadał zmysł organizacyjny, własną inicjatywę, umiejętność kierowania ludźmi i ich kontroli, duże wyrobienie ideologiczne, a także kilkadziesiąt zlikwidowanych, czyli zakończonych spraw. W obowiązującej w organach bezpieczeństwa nomenklaturze stwierdzono, że „odpowiada” na to stanowisko. I choć otrzymał negatywną ocenę dyrektora Departamentu Kadr MBP, został mianowany na to stanowisko, pytając wcześniej go o zgodę²⁵⁸. Przed przeniesieniem do Inowrocławia pracował jako kierownik Sekcji V Wydziału I WUdsBP w Bydgoszczy²⁵⁹.

Urodzony 30 sierpnia 1917 r. na północnym Mazowszu miał życiorys podobny do wielu innych pracowników organów bezpieczeństwa. Pochodził z rodziny robotniczej, ukończył dwie klasy gimnazjum, a z zawodu był kelnerem. Nie przeszkodziło mu to jednak w podjęciu służby w „bezpiece”, którą zaczął już w marcu 1945 r. jako funkcjonariusz Sekcji VII WUBP w Bydgoszczy. W tej jednostce stopniowo awansował aż do stanowiska kierownika Sekcji. W okresie od sierpnia 1952 do sierpnia 1953 r. był słuchaczem Centrum Wyszkożenia MBP, które pełniło wtedy rolę szkoły oficerskiej dla funkcjonariuszy UB. Po zakończeniu szkolenia od sierpnia 1953 do połowy lutego 1954 był pracownikiem Wydziału I Departamentu I MBP w Warszawie, a następnie Wydziału I (kontrwywiad skierowany przeciw państwu kapitalistycznym i ośrodkom emigracyjnym) WUBP w Bydgoszczy²⁶⁰.

Po ponad roku służby w Inowrocławiu ocena jego pracy przez zwierzchnika – kierownika WUdsBP w Bydgoszczy ppłk. Ludwika Szenbrona była bardzo negatywna. Na początku sierpnia 1956 r. stwierdził on, że Nawotka posiada szereg braków, jest nieobowiązkowy, mało pracowity i źle pracuje z agenturą. Jako przykład podawał niewykorzystywanie od grudnia 1955 r. lokalu kontaktowego, choć był opłacany. To ostatecznie zaniechanie spowodowało, że pracownicy odbywali spotkania na wolnym powietrzu. Miał również nie brać udziału w werbunku, nie kontrolować wartości doniesień agentury i nie uczestniczyć w spotkaniach kontrolnych. Nie interesował się pracą swych podwładnych. „W konsekwencji doprowadził do poważnego zaniedbania pracy operacyjnej i obniżenia jej wyników w powierzonej jednostce” – pisał

²⁵⁸ AIPN By, 0122/3099, Akta osobowe Stanisława Nawotki, Wniosek o zatwierdzenie kandydata na stanowisko, k. 98.

²⁵⁹ *Ibidem*, Pismo zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy Krycha do naczelnika Wydziału Kadr WUdsBP, k. 100.

²⁶⁰ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 58.

jego zwierzchnik. Nie doksztalał się, niewiele wiadomo też o jego życiu osobistym. Płk Szenbron ocenił, że ze względu na brak poczucia odpowiedzialności Nawotka nie sprostał zajmowanemu stanowisku²⁶¹. Płk Szenbron wkrótce zarzucił mu brak poważniejszych wyników, lekceważenie obowiązków, poważne zaniedbania w pracy operacyjnej. Zamiast przodowania i dawania dobrego przykładu swym podwładnym cechował go opieszały i bezduszny stosunek do pracy. Jako kierownik miał nie udzielać swym podwładnych dostatecznej pomocy w rozwiązywaniu problemów. Pisząc o tym, powoływał się na przeprowadzoną inspekcję. Podsumowując swoje wywody, proponował usunięcie Nawotki ze stanowiska zgodnie z wnioskiem naczelnika Departamentu Kadr i Szkolenia mjr. K. Frydrychowskiego²⁶².

Analizując te opinie, trzeba jednak pamiętać o wyjątkowej sytuacji politycznej tego okresu. Postępująca powoli od śmierci Józefa Stalina polityczna „odwilż” właśnie w latach 1956–1957 osiągnęła swoje apogeum. Nie ominęła ona organów bezpieczeństwa. Rewelacje zbiegłego w grudniu 1953 r. na Zachód płk. Józefa Świątły spowodowały nie tylko przyspieszenie „odwilży”, ale także prawdziwe „trzęsienie ziemi” w organach bezpieczeństwa. W grudniu 1954 r. w wyniku zmian struktury administracyjnej aparatu represji rozwiązano MBP i powołano Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Ten ostatni został zastąpiony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Na bazie kadr i struktur UB powstała zamaskowana przed społeczeństwem w Komendach Wojewódzkich MO Służba Bezpieczeństwa, a w powiatach Referaty SB. Organizacja ta przez następne trzydzieści lat pełniła funkcję tajnej policji politycznej²⁶³. Ustąpił ze stanowiska symbol komunistycznego terroru – minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz, aresztowano kilku wysoko postawionych oficerów tego resortu, do ZSRR wrócili najważniejsi doradcy w MBP, w tym pułkownicy Dmitrij Woźniesieński i Antoni Skulbaszewski. Przeprowadzona została drastyczna redukcja etatów w aparacie bezpieczeństwa: z ponad 30 tys. w 1953 r. do 8 tys. w 1957 r. Nastąpiła wymiana generacyjna na stanowiskach kierowniczych – odeszli prawie wszyscy przedwojenni komuniści, ich miejsce zajmowali młodszy, którzy związali się z resortem po 1945 r., niemniej zaangażowani politycznie. Wprowadzone zostały zmiany organizacyjne: w listopadzie 1956 r. powołano Służbę Bezpieczeństwa w miejsce dotychczasowego Urzędu Bezpieczeństwa. Na poziomie powiatów w miejsce PUBP utworzono powiatowe urzędy ds. bezpieczeństwa publicznego. Piony bezpieczeństwa wydzielone wewnętrznie funkcjonowały w strukturach komend wojewódzkich i powiatowych MO. Kierujący nimi mieli zastępców ds. bezpieczeństwa kierujących pionem bezpieczeństwa. W ten sposób po 1956 r. aparat bezpieczeństwa włączono formalnie w struktury MO. Wszystkie te fakty musiały pociągać za sobą chaos organizacyjny,

²⁶¹ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa kpt. Nawotki, kier. PUdsBP w Inowrocławiu, 3 VIII 1956 r., k. 101.

²⁶² *Ibidem*, Wniosek dot. zdjęcia S. Nawotki ze stanowiska, 13 VIII 1956 r., k. 102.

²⁶³ K. Szwagrzyk, *op. cit.*, s. 25.

niepewność i demoralizację wśród jego pracowników. Ciosy mu zadane musiały spowodować osłabienie kontroli społeczeństwa i jednocześnie dalsze konsekwencje: odrzucenie strachu przez uległą dotąd większość społeczeństwa, znaczne zmniejszenie liczebności agentury, rozluźnienie dyscypliny wśród funkcjonariuszy. Takie procesy zachodziły w całym kraju, także w mniejszych miastach, jakim był Inowrocław. Potwierdzeniem tego jest informacja, że podczas pracy S. Nawotka miał tylko dwóch informatorów²⁶⁴. W dobie październikowej „odwilży” społeczeństwo w pewnym stopniu wymknęło się spod kontroli organów bezpieczeństwa. Nie trwało to jednak długo.

19 września 1956 r. egzekutywa KM PZPR w Inowrocławiu wyraziła zgodę na usunięcie S. Nawotki ze stanowiska kierownika PUdsBP. Jego następcą miał zostać J. Remsak²⁶⁵. Do końca grudnia 1956 r. Nawotka był oficerem operacyjnym Sekcji 6 „A” Wydziału IV (ekonomicznego) WUdsBP w Bydgoszczy, a od 1 stycznia 1957 r. starszym oficerem operacyjnym Wydziału II (kontrwywiad) SB KW MO w Bydgoszczy. W latach 1965–1970 w stopniu majora zajmował stanowisko kierownika Samodzielnej Sekcji Kontroli Ruchu Granicznego. Tam pracował do uzyskania uprawnień emerytalnych, tj. do 28 lutego 1970 r.²⁶⁶ Będąc już na emeryturze, próbował uzyskać poświadczenie swojego udziału w walkach z „bandami i reakcyjnym podziemiem”. Nie było jednak dokumentów potwierdzających ten fakt poza oświadczeniem samego zainteresowanego z 16 listopada 1976 r., że od marca 1945 do końca grudnia 1947 r. brał udział w takich walkach²⁶⁷.

Najniebezpieczniejszy (Filip Krupienicz)

Od 1 września 1959 r. zastępcą komendanta MO ds. Bezpieczeństwa w Inowrocławiu był kpt. Filip Krupienicz²⁶⁸. Urodzony 14 października 1913 r. we wsi Chotyńcze k. Łunińca na Polesiu od wczesnej młodości do początku II wojny światowej pracował w gospodarstwie rodziców oraz jako drwal w lesie. Jego rodzice zmarli przed ukończeniem przez niego 24. roku życia. Odbył służbę wojskową w 64. pp w Grudziądzu (marzec 1937 – wrzesień 1938 r.). Tam też ukończył

²⁶⁴ AIPN By, 0122/3099, Akta osobowe Stanisława Nawotki, Charakterystyka służbowa kierownika PUdsBP w Inowrocławiu kpt. S. Nawotki, 3 VIII 1956 r., k. 101.

²⁶⁵ *Ibidem*, Odpis z wyciągu z protokołu nr 16, 29 IX 1956 r., k. 104.

²⁶⁶ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 58; *ibidem*, Pismo Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału Głównego Archiwum Policji w KGP w Warszawie, 19 XI 1956 r., k. 181; *Obsada...* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza...*, s. 54.

²⁶⁷ AIPN By, 0122/3099, Akta osobowe Stanisława Nawotki, Pismo Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy do naczelnika Wydziału Głównego Archiwum Policji w KGP w Warszawie, 19 XI 1956 r., k. 181.

²⁶⁸ *Obsada...* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza...*, s. 53.

sześciomiesięczną szkołę podoficerską²⁶⁹. Tereny, na których zamieszkiwał, zostały we wrześniu 1939 r. zajęte przez Armię Czerwoną, a w czerwcu 1941 r. przez Wehrmacht. W napisanym przez siebie życiorysie F. Krupienicz wskazał, iż za zniechęcanie ludzi do pracy na rzecz Niemców żandarmeria wymierzyła mu publiczną chłostę. Od tego momentu odczuwał silną nienawiść do okupanta. W maju 1942 r. nawiązał kontakt z radzieckimi partyzantami Brygady Gryzodubowej, zostając ich łącznikiem. Od czerwca 1943 r. przydzielony do desantowej grupy dywersyjnej NKGB używał pseudonimu „Tygrys”. „Pracowałem jako tajny robotnik NKGB. Kupowałem za ich pieniądze różne potrzebne im materiały, zaznajamiałem i wciągałem różnych ludzi, którzy pracowali na rzecz Demokracji i ZSRR” – wspominał w życiorysie ten okres. Od 1943 r. współdziałał z NKGB jako niemiecki policjant. Zachowane dokumenty nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, czy wstąpił do tej formacji, czy też okazjonalnie używał jej munduru. Bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza możliwość, sformułowania „jako policjant niemiecki” użył funkcjonariusz przesłuchujący go przed przyjęciem do służby w UB dwa lata później. W lutym 1944 r. został wysłany przez NKGB do jednego z niemieckich garnizonów, gdzie – według jego zeznań – pracował „jako agent”. Dzięki pomocy F. Krupienicza i jeszcze kilku osób (w tym jego brata Wasyla) desant grupy NKGB zajął niemiecki garnizon i wziął do niewoli ponad stu niemieckich policjantów. We wspomnianej grupie był potem komendantem zwiadu, został dwukrotnie ranny²⁷⁰.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych MBP dokonało sprawdzenia jego wojennej przeszłości. W wyniku tego stwierdzono, że „istotnie był on w oddziałach partyzanckich, a uprzednio wykorzystywany jako agent”²⁷¹. Fakt, że Krupienicz „jest uczestnikiem Desantnej Dywersyjnej Grupy NKGB »Orły« pińskiego województwa”, potwierdzili funkcjonariusze NKGB w zaświadczeniu napisanym w języku rosyjskim²⁷². Ten fakt miał ogromny wpływ na przebieg jego kariery w organach UB/SB²⁷³.

Po prawie półrocznej służbie (1 sierpnia 1944 – 20 stycznia 1945 r.) w szeregach 4. Zapasowego Pułku Piechoty WP F. Krupienicz wstąpił do organów bezpieczeństwa. Od 26 stycznia 1945 r. służył jako wartownik w bliżej nieokreślonej jednostce. W podaniu skierowanym do MBP w Lublinie napisał: „Zwracam się z gorącą prośbą o przyjęcie mnie w poczet pracowników Bezpieczeństwa Publicznego”. Od 1 lutego

²⁶⁹ AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Ankieta personalna, k. 13–14; *ibidem*, Życiorys, 26 I 1945 r., k. 5; *ibidem*, Wyśługa lat do celów emerytalnych, k. 82.

²⁷⁰ *Ibidem*, Życiorys, 26 I 1945 r., k. 5; *ibidem*, Ankieta specjalna, k. 6; *ibidem*, Ankieta personalna, k. 13; *ibidem*, Wniosek referenta (podpis nieczytelny), Lublin, 26 I 1945 r., k. 33.

²⁷¹ *Ibidem*, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydz. II Departamentu Kadr MBP kpt. S. Wilka sporządzona na podst. informacji płk. Polakowa o sprawdzeniu F. Krupienicza na terenie ZSRR, k. 27.

²⁷² *Ibidem*, Zaświadczenie w języku rosyjskim, 15 V 1944 r., Odpis w języku polskim, 26 X 1947 r., k. 22.

²⁷³ Por.: *ibidem*, Wniosek referenta (podpis nieczytelny), k. 33.

tego roku był funkcjonariuszem grupy operacyjnej skierowanej do województwa pomorskiego. W marcu 1945 r. mianowano go komendantem gmachu PUBP w Toruniu, a w sierpniu kierownikiem Sekcji do Walki z Bandytyzmem tego urzędu. Do stycznia 1948 r. służył w MUBP w Toruniu²⁷⁴. W tym czasie miał przyczynić się do likwidacji kilku ugrupowań zbrojnego podziemia. W lipcu 1946 r. w powiecie wąbrzeskim wraz drugim funkcjonariuszem UB przeniknął do oddziału „Ruczaja”²⁷⁵, który wkrótce został zlikwidowany przez MO i UB²⁷⁶. W celu likwidacji oddziału „Cacki”²⁷⁷ w połowie 1947 r. kilku funkcjonariuszy UB, w tym F. Krupienicz, stworzyło „oddział pozorowany”²⁷⁸. Trudno określić rzeczywistą jego rolę w tych zdarzeniach. Wiarygodność tych informacji podważył on sam w relacji dotyczącej tych wydarzeń, która ukazała się drukiem w 1981 r. Jak pisał, będąc wtedy „kierownikiem grupy operacyjnej do walki z bandytyzmem” został skierowany przez MBP do województwa białostockiego, w okolice Jedwabnego. Celem jego misji była likwidacja ugrupowania „Graba”. Po szybkim złapaniu „herszta bandy” błyskawicznie miał przekonać go do ujawnienia oddziału w zamian za uniknięcie kary „Grab” doprowadził do miejsca zakwaterowania jego oddziału. F. Krupienicz jako rzekomy dowódca innego oddziału partyzanckiego ogłosił wtedy, że przejmuje dowództwo nad ludźmi „Graba”, którzy natychmiast mieli zostać przerwuceni w inny region Polski. W tym czasie UB i KBW otoczyły teren. Żołnierze podziemia podzieleni na grupy udali się do ciężarówek podstawionych przez UB, które miały przewieźć ich na nowe tereny. Z relacji F. Krupienicza nie wynika, jakie były dalsze ich losy. Autor wspomina tylko, że zginął jeden „bandyta”, który zorientował się w mistyfikacji. Pod koniec swych wspomnień zawarł informację, że po powrocie do macierzystej jednostki PUBP w Toruniu został uznany za „specjalistę” od rozpracowywania podziemia od wewnątrz²⁷⁹. Wydany przez MSW Biuro „C” w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych *Informator o nielegalnych, antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956* wymienia kilka oddziałów dowodzonych przez dowódców o pseudonimie „Grab”, ale żaden z nich nie działał w okolicach Jedwabnego i Łomży. Najprawdopodobniej

²⁷⁴ *Ibidem*, Zaświadczenie, k. 20; *ibidem*, Wysługa lat do celów emerytalnych, k. 82; *ibidem*, Podanie F. Krupienicza do MBP w Lublinie, 26 I 1945 r., k. 4; AIPN By, 66/2629, Akta osobowe Filipa Krupienicza, *Protokół przesłuchania świadka F. Krupienicza*, k. 68–70; *Twarze bezpieki...*, s. 312–313.

²⁷⁵ Oddział ten działał w latach 1945–1948 w powiatach wąbrzeskim, lipnowskim, rypińskim, grudziądzkim i brodnickim. Liczył 51 osób, dowódca Henryk Siwoń został zabity, po nim dowódcą został Władysław Majtyka ps. „Biały” (*Informator o nielegalnych...*, s. 110).

²⁷⁶ B. Kapłan, H. Haufa, *Obywatelska służba (Szkice z dziejów i działalności MO i SB w województwie bydgoskim)*, Bydgoszcz 1971, s. 122.

²⁷⁷ „Cacko” to pseudonim Witolda Stryjewskiego, dowódcy oddziału działającego do 1949 r., który do 1947 r. wchodził w skład ROAK, później do NZW. Działał w powiatach mławskim, sierpeckim i płońskim. Liczył dwadzieścia osób (*Informator o nielegalnych...*, s. 119).

²⁷⁸ B. Kapłan, H. Haufa, *Obywatelska służba...*, s. 113.

²⁷⁹ F. Krupienicz, *Z tysiąca i jednej walki* [w:] B. Kapłan, *Z tysiąca i jednej walki. Wspomnienia i relacje uczestników walk ze zbrojnym podziemiem w województwie bydgoskim/pomorskim w latach 1945–1949*, Bydgoszcz 1981, s. 206–215.

F. Krupienicz brał udział w likwidacji innego oddziału. Z kolei w prośbie o skierowanie na emeryturę (w styczniu 1965 r.) F. Krupienicz wspomniał, że był postrzelony w nogę podczas walki z „bandą” Tobiasza. Tak samo jak w przypadku „Graba” oddział „Tobiasza” nie występuje we wspomnianym resortowym wydawnictwie²⁸⁰. Można znaleźć natomiast nazwisko Czesława Tobiasza, zastępcy dowódcy „Wojskowej Narodowej Nacjonalistycznej Organizacji”, która działała w 1948 r. w Gdańsku, Olsztynie i Grudziądzu, a więc w województwie bydgoskim, gdzie wtedy służył F. Krupienicz²⁸¹. Fakt jego uczestnictwa w akcjach przeciw podziemiowi wiosną 1946 r. potwierdza resortowy dokument. Według niego przez dwa miesiące był w dyspozycji MBP jako dowódca grupy operacyjnej biorącej udział w likwidowaniu „band”, ale w województwie białostockim. Innym potwierdzeniem jego cennych zasług w umacnianiu „władzy ludowej” jest nadanie mu w 1946 r. aż trzech medali: Krzyża Walecznych (22 lipca 1946 r.), Krzyża Partyzanckiego (1 listopada 1946 r.), Brązowego Krzyża Zasługi (1946 r.)²⁸².

W czasie służby w Toruniu F. Krupienicz zabił niezidentyfikowanego do dziś człowieka. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej między 1 a 7 listopada 1945 r. w okolicy siedziby PUBP w Toruniu. Ofiara zmarła po krótkim czasie na skutek rany i upływu krwi. Więcej o okolicznościach tego zdarzenia dowiedzieć można się ze sprawozdania dekadowego obejmującego okres końca października i początek listopada 1945 r. przeznaczonego dla WUBP w Bydgoszczy. Napisano w nim: „W wypadku tym Krupienicz nie powinien ponosić wielkiej winy, gdyż ścigał przestępcę, który publicznie w obecności jego wyrażał się i agitował przeciwko obecnemu rządowi. Za jedyną wadę Krupienicza można uważać to, że nie powinien strzelać w miejscu tak ruchliwym, gdyż mógł ranić inne osoby oraz to, że po wypadku pozwolił rozbroić się milicjantowi. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi się. [...] Krupienicz zaś zostaje do dyspozycji kapitana”²⁸³. Na czas prowadzenia dochodzenia pozostał na wolności, prawdopodobnie został zawieszony w pełnieniu obowiązków. Jakie były efekty dochodzenia? Jego zwierzchnik – kierownik/szef toruńskiego PUBP – uznał, że zabił bez uzasadnionych przyczyn: ofiara wydała mu się podejrzana, a przy zamiarze zatrzymania, uciekała. Według niego F. Krupienicz – wtedy kierownik Sekcji do Walki z Bandytyzmem PUBP w Toruniu – tylko „przekracza granice w swych czynnościach”, co powoduje, że „konieczne jest natychmiastowe przeniesienie na inny teren”²⁸⁴. Z nie-

²⁸⁰ Por: *Informator o nielegalnych...*; AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Raport ppłk. F. Krupienicza do ministra spraw wewnętrznych, 30 VIII 1965 r., k. 76.

²⁸¹ *Informator o nielegalnych...*, s. 44.

²⁸² AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Charakterystyka referenta F. Krupienicza, podpisali szef MUBP w Toruniu ppor. F. Zalewski i st. referent personalny H. Łożyńska, 7 IV 1946 r., k. 37; *ibidem*, Przebieg służby, k. 30.

²⁸³ Sprawozdanie dekadowe PiMUBP w Toruniu 28 X 1945 do 8 XI 1945 do kierownika WUBP w Bydgoszczy [w:] *Rok pierwszy...*, s. 347–348.

²⁸⁴ AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Charakterystyka Feliksa [błędne imię, powinno być Filipa – uwaga autora] Krupienicza (podpisał kierownik MUBP ppor. Zalewski), 7 XI 1945 r., k. 34.

znanych powodów nie uczyniono tego. Czyn F. Krupienicza nie był jednostkowym przestępstwem popełnionym wtedy przez funkcjonariuszy PUBP w Toruniu. Z cytowanego powyżej sprawozdania zawierającego informacje o „śledztwie” w tej sprawie wynika, że w tym czasie inni funkcjonariusze z tej jednostki brali udział w pijaństwach, wymuszeniach, awanturach w miejscach publicznych, pobiciach i innych tego rodzaju zdarzeniach²⁸⁵.

Ani fakt zabójstwa, ani negatywne opinie formułowane przez jego zwierzchnika – „zbyt wbity w ambicję przez swych b[yłych] przełożonych”, „w pracy jednak wulgarny”²⁸⁶ – nie zaszkodziły chor. F. Krupieniczowi w karierze. Już w następnym roku ten sam jego zwierzchnik stwierdzał, że pracuje z tak wielkim poświęceniem, że jest „gotowy w każdej chwili oddać życie za ustrój demokratyczny”. Nie wiadomo, czy zawarta w dalszej części dokumentu fraza „charakter bardzo dobry i szczerzy, lecz czasem trochę porywczy” nawiązywała do zabójstwa sprzed roku, czy do jakiegoś innego czynu chor. Krupienicza²⁸⁷.

Od stycznia 1948 do maja następnego roku był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej w Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie. W ramach nauki uczestniczył od lipca 1948 r. w kursie dla oficerów UB²⁸⁸. Od 15 kwietnia do 1 marca 1950 r. zajmował stanowisko starszego referenta przy kierownictwie PUBP w Inowrocławiu. We wniosku dotyczącym obsadzenia go stwierdzono, że Inowrocław to obiekt przemysłowy, a tamtejszy szef bez zastępcy nie będzie w stanie opanować pracy²⁸⁹. Funkcję kierownika/szefa PUBP w Inowrocławiu sprawował wtedy kpt. B. Ligiejko. Ppor. F. Krupienicz przejął obowiązki zastępcy od ppor. Czesława Koszałki. Współpraca między F. Krupieniczem a B. Ligiejką od początku układała się fatalnie. F. Krupienicz w sposób otwarty i bezpośredni wskazywał na uchybienia w pracy inowrocławskiej jednostki. Krytykował m.in. sposób wykorzystania samochodu służbowego w pracy urzędu przez B. Ligiejkę, który jeździł nim na odprawy i zużywał niepotrzebnie benzynę. Na szkoleniu partyjnym i zebraniu podstawowej organizacji partyjnej PZPR apelował, by wszystkie spostrzeżenia ujemne były zgłaszane bez względu, kogo dotyczą. Wkrótce dowiedział się, że pod jego nieobecność szef urzędu nakazał pracownikom, by nie tytułować go zastępcą szefa tylko starszym referentem. F. Krupienicz nie negocjował tej decyzji²⁹⁰. Jego opinie służbowe i charakterystyki z tego okresu odzwierciedlają

²⁸⁵ Sprawozdanie dekadowe PiMUBP w Toruniu 28 X 1945 do 8 XI 1945 do kierownika WUBP w Bydgoszczy [w:] *Rok pierwszy...*, s. 346–347.

²⁸⁶ *Ibidem*.

²⁸⁷ AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Charakterystyka referenta Krupienicza (podpisali szef MUBP w Toruniu ppor. F. Zalewski i st. referent personalny H. Łożyńska), 7 IV 1946 r., k. 37.

²⁸⁸ *Twarze bezpieki...*, s. 312–313.

²⁸⁹ *Ibidem*; AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Wniosek do szefa WUBP w Bydgoszczy, k. 44.

²⁹⁰ AIPN By, 66/2629, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Protokół przesłuchania świadka, k. 68.

wrogość i niechęć Ligiejki do nowego podwładnego. Opisywał Krupienicza takimi zwrotami, jak: „nieumiejętność w podejściu do ludzi”, „potrzebuje natomiast stałej opieki nad sobą, która wprowadziłaby go w stan pracy praktycznie”, „poziom intelektualny – brak inteligencji i obojętności w towarzystwie”, „jeżeli stać nad nim z batem i codziennie przypominać, pracować będzie, nawet z biegiem czasu może i sam nakłoni się do pracy”, „mała wydajność pracy operacyjnej, bo mało okazał zainteresowanie”, „słabe zdolności kierownicze”²⁹¹. Powyższe oceny zdezawuowały się po aresztowaniu B. Ligiejki (24 grudnia 1949 r.) i zapewne nie zaszkodziły F. Krupieniczowi. Ten, zeznając podczas procesu byłego szefa, stwierdził, że ciągle podrywał on jego autorytet wśród funkcjonariuszy. Niektórzy z nich ostrzegali go, że jak „będzie darł koty z Ligiejką”, to wkrótce opuści urząd w Inowrocławiu. F. Krupienicz pracę swego niedawnego szefa scharakteryzował bardzo negatywnie: „Ligiejko przyjeżdżał do pracy o godz. 10.00 lub później, tłumacząc to działaniami operacyjnymi w terenie”. Zaniebdywał szkolenie zawodowe, które Krupienicz prowadził za niego. Zajmował się również całością pracy biurowej, pisał za szefa sprawozdania do WUBP w Bydgoszczy. Zeznał także, że został zmuszony przez przełożonego do podpisania dwóch weksli na łączną sumę ponad 6 tys. zł. Przeciwwstawił się jednak Ligiejce w sprawie zatrudnienia wskazanej przez niego kobiety na stanowisku kierownika przedszkola dla dzieci funkcjonariuszy MO i UB. Jako powód odmowy podał staranie się przez nią o pozwolenie wyjazdu do USA oraz posiadanie przez jej rodzinę obywatelstwa tego państwa²⁹².

Po zakończeniu służby w Inowrocławiu F. Krupienicz został przeniesiony do Brodnicy, gdzie początkowo był zastępcą szefa PUBP a następnie (od 1 października 1951 r.) szefem tego urzędu. Od 20 października 1953 r. decyzją kierownika WUBP w Bydgoszczy został zastępcą szefa UB na Miasto i Powiat Toruń. Funkcję tę pełnił do 1 kwietnia 1955 r. Od 1 maja 1955 r. został kierownikiem, a następnie starszym oficerem operacyjnym Sekcji VI „A” Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy (od 1 kwietnia 1956 r.). Funkcjonariusze zatrudnieni w tej sekcji inwigilowali rolników indywidualnych, pracowników PGR. Podczas tego okresu służby cechowała go „duża chęć do pracy” i „duży zmysł organizacyjny”²⁹³. Jak wspominał w późniejszym okresie, ciężko przeżył zmiany, jakie nastąpiły w 1956 r.

Choć w latach 1956–1957 znacznie zredukowano aparat bezpieczeństwa, to udało mu się uniknąć zwolnienia. Tak jak w przypadku innych zadecydowały zasługi w utrwalaniu „władzy ludowej”. Od początku 1957 r. służył jako starszy oficer ope-

²⁹¹ AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Opinia dot. st. referenta przy kierownictwie F. Krupienicza podpisana przez B. Ligiejkę, 17 V 1949 r., k. 45; *ibidem*, Charakterystyka F. Krupienicza podpisana przez B. Ligiejkę, 20 XII 1949 r., k. 46.

²⁹² AIPN By, 66/2629, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Protokół przesłuchania świadka, k. 68–70.

²⁹³ *Twarze bezpieki...*, s. 312–313; AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Charakterystyka F. Krupienicza (podpisał naczelnik Wydz. IV WUdsBP w Bydgoszczy kpt. J. Górecki), k. 62.

racyjny Wydziału III SB Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Od 1 września 1957 do 12 lipca 1959 r. był słuchaczem dwuletniej Szkoły Oficerów Operacyjnych SB w Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie²⁹⁴. Ukończył ją z ogólnym wynikiem bardzo dobrym. Podczas tej „edukacji”, będąc już mężczyzną czterdziestokilkuletnim, ukończył szkołę średnią. Co ciekawe, w jego charakterystyce sporządzonej w czerwcu 1957 r. – a więc przed „nauką” w CW MSW w Legionowie – stwierdzono, że ukończył dziewięć klas szkoły ogólnokształcącej i jeden rok ekonomii politycznej. Według charakterystyki służbowej z początku 1948 r. miał ukończone dwie klasy gimnazjum²⁹⁵. Rozbieżności te świadczą o niskiej wartości danych podawanych przez funkcjonariuszy znajdujących się w ich dokumentach personalnych. Według charakterystyki F. Krupienicza z okresu jego pobytu w Legionowie był wesoły, bezpośredni i dość rubaszny w sposobie bycia, prawdopodobny i szczery w wypowiedzianiu swych sądów i poglądów, „co niejednokrotnie przysparzało mu nieco kłopotów”²⁹⁶.

Kolejny etap jego służby w organach miał miejsce w Inowrocławiu. W okresie jego kierowania tutejszym urzędem inwigilowano te same środowiska, co w poprzednich latach (działacze PSL, byli więźniowie polityczni, reemigranci). W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych na Kujawach – podobnie jak w innych częściach kraju – nie działały już organizacje podziemia politycznego i zbrojnego. W latach 1959–1960 w mieście wykryto tylko jedną organizację. Liczyła 24 członków, uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Inowrocławiu w wieku 14–16 lat. Nie przeprowadzili żadnej akcji, w przypadku wybuchu wojny zamierzali przekształcić się w oddział partyzancki. Organizacja została zdekonspirowana w 1962 r. po złożeniu zeznań przez jej założyciela Władysława Chmała, który wtedy już pracował i mieszkał w Gdyni. To tamtejsza Milicja Obywatelska wpadła na jej trop²⁹⁷. Środowiskiem, na którym w początkach lat sześćdziesiątych skupiła się największa uwaga SB, był Kościół – księża i zaangażowani w życie Kościoła świeccy. W dokumentach resortu stwierdzano mocne zaangażowanie F. Krupienicza „po linii kleru, gdzie posiada dobre wyniki”. W praktyce oznaczało to dysponowanie dużą liczbą tajnych współpracowników wśród księży i innych osób związanych z nimi²⁹⁸. Do nawrotu polityki walki Kościołem katolickim doskonale wpasowywała się aktywność F. Krupienicza. Mogła mieć też kontekst

²⁹⁴ *Twarze bezpieki...*, s. 312–313.

²⁹⁵ AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Charakterystyka służbowa (podpisali kierownik CW MSW ppłk J. Leluch i przewodniczący Zespołu Pedagogicznego kpt. M. Nowakowski), k. 67; *ibidem*, Charakterystyka (podpisy kierownika sekcji i naczelnika wydziału nieczytelne), 9 I 1948 r., k. 41.

²⁹⁶ *Ibidem*, Charakterystyka F. Krupienicza (sporządzona przez zastępcę naczelnika Wydziału III SB w Bydgoszczy kpt. A. Piaseckiego), 19 VI 1957 r., k. 64.

²⁹⁷ W. Ptak, *Konspiracyjne organizacje niepodległościowe w Inowrocławiu i powiecie inowrocławskim w latach 1945–1960* [w:] *Inowrocław w Polsce Ludowej*, red. T. Łaszkiwicz, Inowrocław 2009, s. 73.

²⁹⁸ AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Opinia służbowa (podpisał zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy ppłk L. Dąbrowski), 31 XII 1962 r., k. 73.

osobisty. Być może była odreagowaniem na porażkę, jaką poniósł w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Sprawując funkcję zastępcy, a następnie szefa PUBP w Brodnicy, pozwolił sobie na krytykę decyzji Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy, a także na napisanie utrzymanego w ostrym tonie listu do Departamentu MBP. Postawił w nim zarzuty sekretarzowi KC PZPR Franciszkowi Mazurowi²⁹⁹. Ten należał wtedy do grona najważniejszych osób w kierownictwie PZPR. Chodziło o planowaną licytację zajętych przez komornika dóbr materialnych (inwentarz żywy, meble, radio), które należały do ks. Panka z Jabłonowa. Tenże zalegał z zapłatą 100 tys. zł. na rzecz Skarbu Państwa. Po tzw. zaprzysiężeniu księży³⁰⁰ aparaczczyki KW PZPR w Bydgoszczy w porozumieniu z tow. F. Mazurem nie zezwolili na licytację. I choć sekretarze KC PZPR F. Mazur i Władysław Kruczek odbyli z nim dyscyplinujące rozmowy, ten – co może wydawać się nieprawdopodobne – nie zmienił zdania. Wtedy F. Mazur uznał, że F. Krupienicz nie gwarantuje dobrej pracy. Postawił wniosek usunięcia go ze stanowiska i przeniesienia na podrzędną funkcję w bydgoskim WUBP. Uchwałą egzekutywy KW PZPR z 24 kwietnia 1953 r. F. Krupienicz został odwołany ze stanowiska³⁰¹. F. Mazur określił go jako człowieka bardzo nerwowego, nienawidzącego księży³⁰². Ta negatywna opinia pozostawała w całkowitej sprzeczności do opinii służbowych na jego temat („potrafi utrzymać dyscyplinę”, „posiada dużo agentury”). Ostatecznie jednak PZPR nie skrzywdziła zasłużonego funkcjonariusza, który trafił na stanowisko drugiego zastępcy szefa PUBP w Toruniu³⁰³.

²⁹⁹ Franciszek Mazur (1895–1975), działacz PPS, WKP(b), KPP, PPR, PZPR. Syn robotnika folwarcznego, ukończył studia wyższe. Od 1917 r. w Polskiej Partii Socjalistycznej, od 1919 r. we Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) na terenach Rosji Radzieckiej. Do Polski wrócił w 1930 r., wstąpił do Komunistycznej Partii Polski, członek jej Komitetu Centralnego w latach 1930–1938. Kierował działalnością Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. W okresie II RP kilkakrotnie więziony, lata 1939–1945 spędził w ZSRR. Od 1945 r. w PPR, członek Komitetu Centralnego i Sekretariatu KC, w latach 1950–1956 członek Biura Politycznego. Kierownik Wydziałów Organizacyjnych KC PPR i PZPR. W latach 1952–1956 także wicemarszałek Sejmu PRL I kadencji. Po 1956 r. odsunięty ze ścisłego kierownictwa PZPR, był m.in. zastępcą przewodniczącego Rady Państwa (1952–1957) i ambasadorem PRL w Czechosłowacji (1957–1965).

³⁰⁰ W lutym 1953 r. władze wydały dekret o zobowiązaniu duchownych do składania ślubowania lojalności wobec państwa oraz prawie do tworzenia, obsadzania i zatwierdzania wszystkich stanowisk kościelnych. W Polsce dekret nie wszedł w życie, ale obowiązywał w innych krajach bloku komunistycznego i był formą realizacji sowieckiego modelu stosunków Państwo – Kościół. Nie było w nim miejsca na jakąkolwiek autonomię Kościoła, natomiast państwo miało wszystkie instrumenty niezbędne do skutecznego „administrowania” Kościołem.

³⁰¹ AIPN By, 0122/2920, Akta osobowe Filipa Krupienicza, Wyciąg z protokołu posiedzenia egzekutywy KW PZPR, 24 IV 1953 r., k. 56; *ibidem*, Pismo p.o. kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy Sercarza do naczelnika Wydziału Kadry WUBP w Bydgoszczy, k. 55.

³⁰² *Ibidem*, Wyciąg z protokołu posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy w dniu 24 IV 1953 r., k. 56.

³⁰³ *Ibidem*, Opinia służbowa dot. F. Krupienicza podpisana przez mjr. J. Lelucha, 9 II 1953 r., k. 54; *ibidem*, Pismo zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Bydgoszczy Krycha do szefa WUBP w Bydgoszczy, k. 58.

Mjr F. Krupienicz jako szef w Inowrocławiu miał być wymagający i „przystępny, lecz trochę podejrzliwy w stosunku do pracowników”. Przeprowadzał liczne spotkania kontrolne z tajnymi współpracownikami. Był zaliczany do aktywu KM PZPR, prowadził nawet szkolenie partyjne w Inowrocławskiej Fabryce Maszyn Rolniczych „Inofama”. W czerwcu 1964 r. został odznaczony Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski³⁰⁴.

W sierpniu 1965 r. wysłał do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych raport z prośbą o skierowanie na emeryturę ze względu na kłopoty zdrowotne: dużą pobudliwość nerwową, brak snu, osłabienie słuchu, ból lewej nogi złamanej w czasie okupacji przy wykonywaniu działań dywersyjnych i przestrzelonej w czasie akcji przeciw partyzantom po 1945 r. Na końcu prosił o zezwolenie na posiadanie broni krótkiej (pistolet TT) z uwagi na to, że „w pewnych latach po wyzwoleniu cały czas pracowałem w pionie walki z bandytyzmem”³⁰⁵. 31 października 1965 r. został odwołany ze służby w związku z nabyciem praw emerytalnych. W czerwcu 1965 r. otrzymał stopień podpułkownika MO.

Od tego czasu wiódł spokojne życie emeryta, z rzadka tylko zakłócanie niespodziewanymi wydarzeniami. Do takich można zaliczyć pobicie i obrabowanie przez nieznanych sprawców na jednym z warszawskich dworców kolejowych. Fakt mający charakter kryminalny nie był związany z jego służbą w aparacie represji, miał miejsce na początku lat dziewięćdziesiątych. F. Krupienicz wracał wtedy z odwiedzin u krewnych zamieszkujących na Ukrainie. Inne wydarzenie, które na krótko zakłóciło mu spokój, to aresztowanie na początku lat osiemdziesiątych jego młodszego syna Mirosława jako podejrzanego o przestępstwo kryminalne (włamania do samochodów). Drugim aresztowanym w tej sprawie był Wit S., syn partyjnego prominenta. W czasie nauki Mirosława w II LO F. Krupienicz odwiedzał tę szkołę i rozmawiał z nauczycielami syna w sposób typowy dla funkcjonariusza UB, co było przedmiotem licznych opowieści, anegdot, ale też i strachu wśród nauczycieli. Wychowawczynią Mirosława była Barbara Zacharczyk, córka resortowego kolegi F. Krupienicza, mjr. Józefa Remsaka.

F. Krupienicz zmarł w Inowrocławiu 8 września 1992 r. W nekrologu zamieszczonym w lokalnej prasie rodzina pominęła informację, że był funkcjonariuszem UB i SB. Określony został jako „płk rezerwy”³⁰⁶. W pogrzebie na cmentarzu komunalnym uczestniczyło liczne grono młodszych od niego byłych funkcjonariuszy resortu.

Jeszcze po upływie wielu lat od zakończenia służby F. Krupienicz budzi strach u ludzi, którzy z nim zetknęli się na płaszczyźnie urzędowej. Większość z nich odmawia udzielania jakichkolwiek informacji. Jego charakter i naturę dobrze charakteryzują

³⁰⁴ *Ibidem*, Opinia służbowa (podpisał zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy ppłk L. Dąbrowski), 31 XII 1962 r., k. 73; *ibidem*, Charakterystyka zastępcy komendanta miejskiego MO w Inowrocławiu ds. Bezpieczeństwa za okres 1 IX 1959 – 31 XII 1960 (podpisał zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Bydgoszczy ppłk L. Dąbrowski), k. 69; *ibidem*, Przebieg służby, k. 30.

³⁰⁵ *Ibidem*, Raport ppłk. F. Krupienicza do ministra spraw wewnętrznych, 30 VIII 1965 r., k. 76.

³⁰⁶ Nekrolog F. Krupienicza, „Ilustrowany Kurier Polski”, 11–13 IX 1992.

następujące dwa zdarzenia wspomniane przez osoby, które miały z nim kontakt. W okresie, w którym zajmował się środowiskiem wiejskim (lata 1955–1956), wielokrotnie otrzymywał meldunki o niepochlebny wyrażaniu się niektórych rolników o ustroju i przywódcach PRL. Ci rolnicy byli później wzywani na przesłuchanie. Po powtórzeniu wezwanym ich własnych słów i pogroźeniu surowymi konsekwencjami za „łżenie ustroju” dawał niespodziewanie delikwentom szansę na uniknięcie kary. Z pancерnej szafy wyjmował worek nasion i nakazywał przesłuchiwanemu zająć się uprawą tych roślin (najczęściej fasola lub groch), a po odpowiednim czasie wrócić do niego z zebranymi plonami. Po zadeklarowaniu zaprzestania krytykowania ustroju rolnik opuszczał komendę wraz z workiem nasion. Zwolnieni od odpowiedzialności później przynosili mu wyrosłe z tych nasion płody rolne. Były to ilości niezbyt duże, raczej symboliczne³⁰⁷. Oczywiście tylko niektórzy, mniej groźni „wrogowie” ustroju mogli liczyć na tak ulgowe potraktowanie.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych dwaj niemłodzi inowrocławianie dyskutowali na tematy polityczne, między innymi poruszali tak niebezpieczne tematy jak przyszłość komunizmu w Związku Radzieckim i ewentualny jego rozpad. Dyskusja toczyła się w prywatnym mieszkaniu Józefa Aleksandrowicza, byłego dyrektora Drukarni Kujawskiej. Drugim rozmówcą był działacz katolicki, późniejszy prezes inowrocławskiego KIK-u Piotr Milchert. W trakcie jej trwania drzwi od pokoju niespodziewanie otworzyły się i stanął w nich F. Krupienicz, który miał zwyczaj wchodzić bez pukania do obcych pomieszczeń, jeśli nie były zamknięte na klucz. Przywitał się z osłupiałym gospodarzem i jego gościem, którzy potem długo zastanawiali się, ile z rozmowy mógł usłyszeć³⁰⁸.

Podsumowanie

Analiza biogramów szefów inowrocławskiej bezpieki w latach 1945–1965 pozwala dostrzec pewne cechy charakterystyczne ludzi tworzących obsadę urzędu bezpieczeństwa na poziomie powiatowym. Dowiadujemy się, z jakich środowisk MBP rekrutowało kadrę kierowniczą urzędów, w jaki sposób kierowało ich pracą i jak ją nadzorowało.

W systemie politycznym państwa totalitarnego rządząca partia (PPR/PZPR) wyznaczała polityczne cele i ludzi mających je realizować. Decyzje o obsadzie wyższych stanowisk w UB (od szczebla szefów PUBP i ich zastępców w górę) wymagały każdorazowo akceptacji czynników wymienionych wyżej partii. Powiat tutejszy nie był

³⁰⁷ Relacja Janiny Wieczorek z Inowrocławia.

³⁰⁸ Relacja Piotra Milcherta z Inowrocławia.

tu wyjątkiem, ale należy zauważyć, że decyzje o usunięciu części szefów PUBP spowodowane były przede wszystkim decyzjami wyższych instancji aparatu bezpieczeństwa, który bardzo wnikliwie nadzorował, a nawet inwigilował swoich podwładnych. Lektura teczek personalnych bohaterów tego opracowania ukazuje, jak prowadzono postępowania kontrolne, zbierano „komprmaterialy” – zeznania świadków z czasów ich działalności przedwojennej lub wojennej, z którymi konfrontowano podawane przez nich informacje o swojej przeszłości. W ten sposób funkcjonariusze UB dowiedzieli się o licznych niejasnościach w życiu S. Piesiakowskiego, włącznie z możliwą współpracą z policją polityczną w okresie II RP, czy o mniej istotnych, aczkolwiek odnotowanych przez resort faktach, takich jak podawanie nieprawdziwych danych o wykształceniu i wojennych losach (B. Ligiejko) czy wrogim ustosunkowaniu się rodziny funkcjonariusza do ustroju (E. Kiełbasiński).

Struktury nadrzędne nie tylko kontrolowały i inwigilowały funkcjonariuszy, ale także ingerowały w ich życie prywatne oraz ich rodzin. Piętnowano kontakty z członkami wrogich organizacji i partii (AK, PSL), Kościołem, członkami rodzin przybywającymi w krajach zachodnich, ale także z osobami niepozostającymi we formalnym związku. Spośród inowrocławskich funkcjonariuszy ofiarą takich ingerencji był E. Kiełbasiński. Wprowadzono konieczność uzyskania aprobaty zwierzchników co do osoby przyszłego małżonka. Pochodną polityki kadrowej realizowanej przez PPR/PZPR był prawie stuprocentowy wskaźnik upartyjnienia funkcjonariuszy, w 1950 r. wynosił on 96 proc. w skali kraju³⁰⁹. Wszyscy szefowie inowrocławskiego urzędu należeli do PPR lub PZPR.

Podstawy struktury „bezpieki” w Inowrocławiu tworzone były przez T. Popławskiego. Na jego następców MBP kierowało funkcjonariuszy związanych z przedwojennym ruchem komunistycznym lub robotniczym. Kolejni kierownicy PUBP (do 1956 r.) związali się komunizmem w czasie wojny (na terenie ZSRR lub w Generalnym Gubernatorstwie) bądź po jej zakończeniu. Część z nich walczyła z bronią w ręku w szeregach wojska lub oddziałach partyzanckich (oczywiście w formacjach związanych z Związkiem Radzieckim). Taka przeszłość była najlepszą rekomendacją dla przyszłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Wspólną cechą zaprezentowanych szefów/kierowników było słabe wykształcenie. Z nielicznymi wyjątkami wszyscy zakończyli edukację na poziomie szkoły powszechnej. Większość nie posiadała wyuczonego zawodu. Wśród posiadających go byli m.in.: krawiec, robotnik kolejowy, majster drogowy i kelner. Niskie wykształcenie i brak przygotowania zawodowego były przez wiele lat cechami znacznej części funkcjonariuszy w skali całego kraju. W trakcie służby niektórzy spośród przedstawionych w tym artykule dokształcali się w liceach dla dorosłych, zdobywając średnie wykształcenie, niekiedy w wieku około czterdziestu lat lub więcej (J. Remsak, F. Krupienicz). Jeszcze w połowie lat pięćdzie-

³⁰⁹ K. Szwaagrzyk, *op. cit.*, s. 58.

siątych połowa szefów PUBP w kraju miała zaledwie podstawowe wykształcenie³¹⁰. Niski poziom wykształcenia w terenowych UB był normą, odróżniającą je od sytuacji w MBP, gdzie wśród kierowniczych kadr trafiały się osoby z wyższym wykształceniem. Przygotowanie do pracy w aparacie represji było uzupełniane na kursach organizowanych przez resort: T. Popławski ukończył zaledwie kilkumiesięczną Centralną Szkołę Oficerską Resortu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie (1944 r.), J. Biliński, J. Remsak, S. Nawotka i F. Krupienicz przeszli kursy w Centrum Wyszkożenia MBP/KdsBP/MSW w Legionowie. Ten ostatni ukończył także roczną Szkołę Oficerską i dwuletnią Szkołę Oficerów Operacyjnych w Centrum Wyszkożenia MBP/KdsBP/MSW w Legionowie. J. Biliński był słuchaczem kursu w Centralnej Szkole Partyjnej przy KC PZPR. Aż czterech z nich (C. Nowakowski, S. Piesiakowski, B. Ligiejko i E. Kielbasiński) nie brało udziału w żadnym szkoleniu organizowanym przez resort. Okazywało się jednak, że nie przygotowywały wystarczająco do służby pod względem merytorycznym. W przypadku T. Popławskiego, J. Remsaka i J. Bilińskiego z ocen przełożonych lub z ich własnych raportów wynika, że brakowało im odpowiednich predyspozycji i umiejętności do wykonywanej funkcji, szczególnie przy zadaniach wymagających znajomości nowych technik operacyjnych i tzw. pracy biurowej.

Braki merytoryczne nie stanowiły przeszkody w służbie, a co za tym idzie w dalszych awansach (S. Piesiakowski, E. Kielbasiński, J. Biliński, S. Nawotka). Nie najlepiej wywiązywali się ze swych obowiązków jako kierownicy i podwładni, popadali w rozmaite konflikty, ponosząc różnego rodzaju konsekwencje. Tylko niektórych przenoszono na inne stanowiska, aż pięciu spośród nich musiało odejść ze służby (T. Popławski, S. Piesiakowski, C. Nowakowski, B. Ligiejko, J. Remsak), choć niektórzy – jak S. Piesiakowski – po wielu latach zmieniania stanowisk i jednostek. Trzech zostało aresztowanych (T. Popławski, B. Ligiejko, J. Remsak), a dwóch (B. Ligiejko, J. Remsak) skazano prawomocnymi wyrokami sądowymi. Oznaczało to oczywiście usunięcie ze służby i zakończenie kariery w bezpiece. Inni uniknęli kary za ewidentne przestępstwa, a nawet zbrodnie. Taka „jakość” inowrocławskich funkcjonariuszy jest dobrym odwzorowaniem sytuacji w kraju. Służba w aparacie bezpieczeństwa dawała ogromne możliwości awansu społecznego i kariery. W ciągu pierwszych lat swego istnienia był on przypadkową zbieraniną, w której dominowali półanalfabeci, ludzie zdeprawowani, cwaniacy czy wręcz pospolici przestępcy. W 1946 r. usunięto dyscyplinarnie z UB kilkanaście tysięcy osób za rabunki, gwałty, kradzieże, pijaństwo i inne wykroczenia³¹¹. Z czasem sytuacja uległa poprawie, głównie dzięki pracy Wydziałów ds. Funkcjonariuszy. Warto pamiętać, że ci spośród pracowników aparatu, którzy rozstali się z nim w trybie zwykłym, a nie dyscyplinarnym, mieli zapewnione zatrudnienie

³¹⁰ *Przesłuchania...*, s. 9

³¹¹ *Ibidem...*, s. 9

nie w nowych instytucjach i rekompensaty za utracone pobory. Ten bezprecedensowy fakt znalazł się w uchwale Rady Ministrów z 13 listopada 1956 r. „w sprawie zatrudnienia funkcjonariuszów zwolnionych ze służby w organach bezpieczeństwa publicznego i ich materialnego zaopatrzenia”. Zwalnianych po 31 października 1956 r. funkcjonariuszy resortu zrównano w prawach i przywilejach z oficerami WP. Obowiązek zapewnienia pracy nałożono na wojewódzkie i powiatowe rady narodowe, które były zobowiązane zaoferować zatrudnienie „odpowiadające kwalifikacjom, wykształceniu i zdrowiu funkcjonariusza”. Zagwarantowano im także sześciomiesięczny dodatek wyrównawczy, gdy nowa praca była gorzej opłacana, jak również prawo do rocznego leczenia w zakładach Służby Zdrowia MSW³¹².

W dokumentach znajdujących się w aktach osobowych funkcjonariuszy UB na ogół brak dokładnych informacji, jakiego rodzaju działania prowadził inowrocławski UB, jakie metody stosowali jego funkcjonariusze. Tylko w przypadku B. Ligiejki znajdują się informacje o stosowaniu różnego rodzaju przemocy wobec osób aresztowanych. Zapewne nie znalazłyby się tam, gdyby B. Ligiejko nie został postawiony przed sądem za przestępstwa pospolite. Z akt personalnych E. Kielbasińskiego dowiadujemy się, że niektórzy spośród aresztowanych ginęli podczas prowadzonych śledztw, co określano jako „samobójstwa”. W aktach osobowych pojawiają się natomiast określenia pozwalające wnioskować, w jaki sposób aparat represji tworzył nową rzeczywistość: służyła do tego resortowa „nowomowa”, której częścią były takie zwroty, jak: „walka z bandami”, „zabezpieczanie operacyjne wyborów” czy „przeprowadzenie poważniejszej likwidacji”.

Piszący te słowa ma nadzieję, że analiza życiorysów szefów „bezpieki” w jednym z wielu powiatów ówczesnej Polski pozwoli choć trochę przybliżyć wiedzę o tej instytucji i jej pracownikach w dwóch pierwszych dziesięcioleciach po zakończeniu II wojny światowej. Zmiana systemu politycznego spowodowała, że losy i przebieg służby funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa stały się przedmiotem badań naukowych, rzadziej obiektem postępowania prokuratorskiego. Również bohaterowie tego opracowania, poza wyjątkami, uniknęli odpowiedzialności karnej, choć część z nich dożyła tzw. okresu transformacji i powstania III RP.

³¹² K. Szwagrzyk, *op. cit.*, s. 74.

Aneks 1

Szefowie PUBP/PUdsBP w Inowrocławiu w latach 1945–1956

Teodor Popławski	ppor./por.	p.o. 1 II 1945 – 22 X 1945
Stanisław Piesiakowski	bez stopnia	p.o. 23 X 1945 – 8 II 1946
Czesław Nowakowski	chor./ppor.	p.o. 10 II 1946 – 14 III 1948
Bolesław Ligiejko	ppor.	p.o. 1 V 1948 – 31 XII 1949
Jan Biliński	kpt.	1 II 1950 – 14 IV 1950
Edward Kielbasiński	ppor./por.	p.o. 15 IX 1950 – 1 X 1951
Józef Remsak	por./kpt.	1 X 1951 – 17 IX 1954
Stanisław Nawotka	kpt.	1 IV 1955 – 30 IX 1956
Józef Remsak	kpt.	1 X 1956 – 31 XII 1956

Sporządzono na podstawie: *Obsada stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i wrocławskim* [w:] *Rok pierwszy...*, s. 138–139.

Aneks 2

Zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa, zastępcy komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa, I zastępcy komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/SB w Inowrocławiu w latach 1957–1965

Józef Remsak	kpt.	1 I 1957 – 31 VIII 1959
Filip Krupienicz	kpt./mjr/ppłk	1 IX 1959 – 31 I 1960 1 II 1960 – 31 X 1965

Sporządzono na podstawie: *Obsada stanowisk kierowniczych w aparacie bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i wrocławskim* [w:] *Rok pierwszy...*, s. 155.

Mirosław Pietrzyk

Leaders of Bezpieka (Security Force) in Inowrocław in 1945-1965

The topic regarding the personnel of security offices in small and medium-sized localities is rarely discussed by historians investigating the period of the People's Republic of Poland (PRL). On the one hand the personnel of the security apparatus was selected by using suitable verification, while on the other in an atmosphere of „revolutionary transitions” it was impossible to avoid the inflow of people who should not be appointed to any kind of position in any type of political system. Besides officers who were not entirely familiar with the nature of the tasks of the Public Security Office and delegated there by an order of the Polish Labour Party and their Soviet comrades, it included quite a large group of careerists, semi-illiterates, deviants or common offenders. In the twenty-year post-war period the city of Inowrocław was a classic example of this kind of pathology.

Key words: security apparatus, Inowrocław, West Kuyavia, District Public Security Office